

# KURIER ATEŃSKI



## Dzieciństwo, młodość i emigracja

Dzieciom i młodzieży na emigracji wcale nie jest łatwo. Jeśli nawet szybciej od dorosłych uczą się języka i odnajdują tutaj „własne ścieżki”, najczęściej cierpią na samotność i niepewność, co przyniesie im dzień następny. To prawda, większość to dzieci bardzo ładne, czysto i porządnie ubrane, uśmiechnięte, ale kiedy rozmawiamy, ich troski wydają się zawsze bardzo poważne. Bo dzieci w ogóle, zawsze, wbrew pozorom, są poważne. Za granicą jednak dojrzewają jeszcze szybciej. Im dłużej są tutaj, im są starsze, tym trudniej im mówić o wymarzonej przyszłości. Łatwiej mówić o tym, co im w marzeniu przeszkadza. Są i wyjątki pozytywne. Są też smutne wyjątki - taki emigracyjny „margines”. Nie wolno o nim milczeć. Trzeba szukać rozwiązań, ratunku.

### ZATRZYMAM SIĘ TAM, GDZIE WSKAŻE MI SERCE

Ares Chadzinikolau młody twórca greckiego pochodzenia, mieszkający w Polsce. Jako pianista zdobywa sobie coraz większe uznanie nie tylko w naszym kraju, ale również w wielu innych krajach europejskich.

Rozmowa „Kuriera”

**Referendum w Ulsterze:  
71,12 proc. za porozumieniem**

**Premier Buzek przekonany  
o możliwości lustracji**

**Król Hiszpanii Juan Carlos  
i jego małżonka  
królowa Sofija  
z wizytą w Grecji**

**1 czerwca:  
Dla Najmłodszych  
Czytelników  
bajka  
- z Życzeniami  
Samej Radości...**

**Przygody skrzata Wiercipiętka**





# Premier Buzek przekonany o możliwości lustracji

Premier Jerzy Buzek jest przekonany, że Sejm znowelizuje ustawę lustracyjną w taki sposób, który pozwoli prezydentowi podpisać jej "bez wahania".

Premier powiedział w wywiadzie dla PAP, że oświadczenia lustracyjne członków rządu są jednoznaczne, a jeśli byłoby jakiegokolwiek wątpliwości, może je rozwiązać jedynie sąd lustracyjny. Premier dodał, że związane z tym napięcia w rządzie zostały już wyjaśnione.

Oto pełny tekst wywiadu, jakiego premier udzielił PAP:

PAP: Opublikowany w czwartek sondaż CBOS przedstawia taki wizerunek premiera: spokojny, inteligentny, sympatyczny, przystojny, kompetentny. Wielu ankietowanych uznało jednak, że premier jest niewystarczająco samodzielny w podejmowaniu decyzji, za bardzo daje sobą kierować. Taki jest premier Buzek?



Jerzy Buzek: Nie podejmuję decyzji na siłę. Wcześniej zabiegam o to, aby z decyzją zgodzili się praktycznie wszyscy. Udało się w rządzie przeprowadzić wiele złożonych spraw i to w zasadzie bez głosu sprzeciwu. Uważam, że to jest wielki sukces rządu. W tym sensie również

moje decyzje są zależne od opinii szeregu osób, w dużym stopniu od opinii obywateli.

PAP: Czy zdarzyło się Panu kiedyś uderzyć pięścią w stół i powiedzieć na Radzie Ministrów "nie, to jest zły pomysł, nie akceptuję tego".

J.B.: Zdarzało się, że podawałem jakieś rozwiązanie w sposób kategoryczny i to zamykało dyskusję.

PAP: Prasę obiegły informacje o agencie w rządzie i o członku gabinetu, który przekazał taką informację mediom. Czy premier nie powinien podjąć męskiej decyzji i - tak jak chciała UW - jednoznacznie to wyjaśnić?

J.B.: Oświadczenia lustracyjne członków rządu są jednoznaczne. Oświadczenia, które były w Kancelarii Premiera nie budzą żadnych wątpliwości. Pozostałe są u pana prezydenta. Z wypowiedzi prezydenta oraz z faktu, że nie opublikowano tych oświadczeń wynika, że również one są jednoznaczne.

Jeśli byłoby jakiegokolwiek wątpliwości, może je rozwiązać jedynie sąd lustracyjny. Oświadczenia będą weryfikowane. Tego przedtem nie było. Jestem pod tym względem w komfortowej sytuacji. Natomiast jeśli chodzi o jakieś napięcia w rządzie, to zostały już one wyjaśnione. Jeśli są spory, to dotyczą kompetencji - co jest naturalne, gdy rząd podejmuje wiele zadań, których do tej pory nie podejmowały poprzednie ekipy. Istnieją też spory merytoryczne. Sądzę, że są one bardzo korzystne, bo dzięki temu nasze decyzje są dobre.

PAP: Jednak padły podobno nazwiska tych członków rządu na Pana spotkaniach z UW i AWS.

J.B.: Mówiłem tylko, że sąd lustracyjny będzie musiał zapewne przyjrzeć się wielu dokumentom. Sam nie mam dostępu do dokumentów. Jeśli chodzi o nazwiska, to najczęściej mnie pytają o nazwiska. I potem mówi się, że padały nazwiska.

PAP: Co będzie jeśli nie uda się utworzyć sądu lustracyjnego, np. jeśli prezydent zawetuje nowelizację ustawy lustracyjnej?

J.B.: Jestem przekonany, że Sejm uchwali nowelizację ustawy lustracyjnej i że będzie ona miała kształt, który pozwoli prezydentowi podpisać ją bez wahania.

PAP: Czy darzy pan swoich ministrów takim samym zaufaniem, jak w momencie formowania gabinetu?

J.B.: Tak.

PAP: Z wielu stron, m.in. z AWS zgłaszane są jednak postulaty rekonstrukcji rządu. Czy jest ona potrzebna, a jeśli tak, to w jakim terminie?

J.B.: Mamy przed sobą jeszcze 7 miesięcy wdrażania podstawowych reform i na ten okres należałoby zachować stabilność układu rządowego. 1 stycznia 1999 r. zasadnicze reformy wchodzić w życie.

PAP: Czy rywalizacja między szefem MSWiA Januszem Tomaszewskim a szefem Kancelarii Premiera Wiesławem Walendzią kiem nie rozsadzi gabinetu?

J.B.: Nie. Uważam, że są to dwaj wybitni politycy, którzy mają duże zdolności w zdobywaniu poparcia społecznego i parlamentarnego. W takim przypadku zawsze istnieją pewne kontrowersje i ślady jakiejś rywalizacji, ale jest to naturalne, a nawet zdrowe.

PAP: Ile pana zdaniem będzie województw

utworzonych w ramach reformy samorządowej, 12, 14 czy 16?

J.B.: Jeśli postowie będą się kierować kryteriami merytorycznymi, a nie względami politycznymi, które oczywiście też są ważne, to województw może być tylko 12.

PAP: Jak w takim razie ocenić rozbieżność na ten temat w samym klubie AWS?

J.B.: Rozbieżności zdań świadczą o tym, że poza względami merytorycznymi istnieją również względy polityczne. Jest to realizacja aspiracji środowisk, które zgłaszają potrzebę zachowania statusu województwa dla swego miasta. I są to aspiracje prawdziwe, często głęboko umotywowane. To jednak nie oznacza, że mają one przewagę.

PAP: W AWS pojawiają się głosy, że w programie wyborczym były ważniejsze rzeczy, a które nie są realizowane.

J.B.: Były postulaty: reformy służby zdrowia, ubezpieczeń emerytalnych, górnictwa. Są one właśnie realizowane i to dokładnie według koncepcji AWS. W tym ostatnim przypadku nieliczne zmiany wynikają z ograniczeń budżetowych. Reforma szkolnictwa już wchodzi w życie i też dokładnie według koncepcji AWS. Przygotowujemy ważny dla programu koalicyjnego raport o sytuacji rodziny w Polsce. Wyciągniemy z niego wnioski, jakie należy w najbliższym czasie podjąć decyzje na rzecz polityki prorodzinnej.

PAP: A co powiedziałby pan wyborcom, którzy głosowali na AWS licząc, że jak najszybciej zostanie przeprowadzona repywatyzacja?

J.B.: Ustawa o repywatyzacji jest praktycznie przygotowana. Zapewniam państwa, że ta ustawa będzie gotowa przed wakacjami. W tym miesiącu kończymy pracę nad strategią prywatyzacji, repywatyzacji i powszechnego uwłaszczenia. Mieliśmy bardzo mało czasu na zorientowanie się w wielkości zasobów majątku narodowego. Bilans ten jest bardzo napięty. Praktycznie brak nam środków - na wiele działań.

PAP: W ostatnim czasie pojawiły się zarzuty stawiające pod znakiem zapytania etykę osób z pana otoczenia, np. wobec b. rzecznika rządu Tomasza Tywonka, ministra rolnictwa Jacka Janiszewskiego.

J.B.: Jeśli chodzi o ministra rolnictwa, to poczekajmy na wyniki kontroli. Nie można bezzasadnie stawiać nikogo w roli oskarżonego. Będę osobiście rozmawiał z członkami komisji. Wyników tej kontroli można się spodziewać w pierwszej połowie czerwca.

Jeśli chodzi o Tomasza Tywonka, to decyzję o jego wyborze do zarządu Telekomunikacji Polskiej SA podjęła Rada Nadzorcza. Dotychczas zajmował się marketingiem politycznym, a marketing gospodarczy rządzi się dość zbliżonymi regułami. W tym zakresie jest on specjalistą.

PAP: Tomasz Tywonek powiedział, że premier musi mieć osobę zaufaną w TP SA...

J.B.: Takie postanowienia ani taka umowa nie istniały.

PAP: Jaka jest pana opinia w sprawie upolityczniania mediów publicznych?

J.B.: Jako premier rządu nie powinienem się wypowiadać w tej sprawie.

Rozmawiali: Dorota Nygren i Cezary Bielakowski (PAP)

## JUBILEUSZ "PRZEGLĄDU PRASY POLONIJNEJ"

10 czerwca b.r. na antenie Programu Satelitarnego TV POLONIA ukaże się setne wydanie "Przeglądu Prasy Polonijnej". Jest to cykliczna, cotygodniowa audycja informacyjno - publicystyczna przygotowywana w Redakcji Publicystyki TV POLONIA.

Program ma na celu zintegrowanie różnych, rozsypanych po całym świecie środowisk polonijnych, a także przybliżenie rodakom mieszkającym w kraju problemów Polonusów. Źródłem informacji jest kilkadziesiąt gazet i czasopism polskojęzycznych wydawanych na wszystkich kontynentach. To właśnie na podstawie artykułów publikowanych w tych gazetach - autorzy przygotowują przegląd wydarzeń polonijnych z ostatniego tygodnia.

Przekaz informacji wzbogacony jest o informacje telefoniczne z zagranicy. W każdym wydaniu tej 15-minutowej audycji prezynterzy goszczą też przedstawicieli Polonii, dziennikarzy mediów polonijnych, reprezentantów instytucji zajmujących się kontaktami z emigracją. Co tydzień autorzy rozmawiają także o nowościach wydawniczych - książkach, które można kupić w księgarniach polskich za granicą.

Program w całości przygotowują i prowadzą młodzi redaktorzy - Iza Bojarewicz i Leszek Ratajczak.

Ci sami dziennikarze redagują także inną, cotygodniową audycję informacyjną, ukazującą się na antenie TV POLONIA - „Informacje Studia Kontakt”, realizując reportaż w kraju i za granicą (między innymi w Grecji, Wielkiej Brytanii, na Łotwie, Węgrzech i Ukrainie). Iza Bojarewicz i Leszek Ratajczak pracują w Telewizji od trzech lat. Są laureatami konkursu na dziennikarzy i prezynterów zorganizowanego przez Ośrodek Szkolenia TVP S.A.

Iza Bojarewicz jest absolwentką filologii polskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Leszek Ratajczak jest doktorem nauk humanistycznych. Poza pracą w TV POLONIA, od czterech lat współpracuje z Redakcją Dzienników Pierwszego Programu Polskiego Radia.

Iza Bojarewicz  
Leszek Ratajczak



Redakcja Kuriera Ateńskiego, który również współpracuje z „Przeglądem Prasy Polonijnej”, składa autorom tej audycji serdeczne życzenia z okazji setnego wydania audycji! Życzymy wytrwałości, pogody ducha i dziękujemy za wysiłek, dzięki któremu nasi bliscy w Polsce mają ułatwiony kontakt z życiem emigrantów krajem, w którym żyjemy, my zaś możemy przekazywać do kraju wiadomości o naszym życiu kulturalnym, społecznym, o tym wszystkim, co pozwala nam czuć się na obczyźnie związanymi z ojczyzną. Życzymy następnych, udanych programów! Redaktorzy „K.A.”

NIEZALEŻNY TYGODNIK  
POLSKI WYDAWANY W ATENACH  
**KURIER  
ATEŃSKI**  
WŁAŚCICIEL: KURIER EPIKOTIKI Ltd  
WYDAWCA: Theodoros Benakis  
DYREKTOR: Andrzej Jenczelewski  
REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard  
REDAKCJA: Andrzej Sotalski, Katarzyna Jakubczak, Aleksander Cudziło  
STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa)  
ADRES KORESPONDENCYJNY:  
Menagla 42, 115 24 Ateny  
REDAKCJA Tel. 64 50 859  
Fax: 69 25 989  
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr  
ISSN 1107-0358

NIEZALEŻNY TYGODNIK  
POLSKI WYDAWANY W ATENACH  
**KURIER  
ATEŃSKI**  
ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΟ ΕΡΓΟΜΑΛΙΑ  
ΠΡΟΔΡΟΜΙΚΗ ΕΠΙΧΕΙΡΗΣΗ ΑΘΗΝΑΣ  
ΔΙΟΙΚΗΣΙΑ: ΚΩΝΣΤΑΝΤΙΝΟΣ ΕΛΕ  
ΕΚΔΟΤΗΣ: Γεώργιος Μανδρινός  
ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αγγελος Γεωργιάδης  
ΑΡΧΙΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου  
ΣΥΝΤΑΞΗ: Άννα Σοκολάκη, Κωνσταντίνος Γεωργιάδης, Αλέξανδρος Τσιουμάκης  
ΑΝΤΑΦΟΡΗΣ: Μαργαρίτα Σόβερ (Βαρσοβία)  
Αντίθεση Αλληλεγγύης  
Kurier Ateński, Menagla 42, Αθήνα 115 24  
Τηλέφωνο: τηλ. 64.50.859  
fax: 69.25.969  
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr  
ISSN 1107-0358



# Pospieszcie się!

do biur OAED z 6 fotografiami i paszportem /lub dowodem



ΕΛΛΗΝΙΚΗ ΔΗΜΟΚΡΑΤΙΑ  
ΥΠΟΥΡΓΕΙΟ ΕΡΓΑΣΙΑΣ ΚΑΙ ΚΟΙΝΩΝΙΚΗΣ ΑΣΦΑΛΕΙΑΣ  
ΟΡΓΑΝΙΣΜΟΣ ΑΝΑΓΕΝΝΗΣΗΣ ΕΡΓΑΣΙΑΣ

ΥΠΗΡΕΣΙΑ  
**ΠΡΟΣΩΡΙΝΗ ΑΔΕΙΑ ΠΑΡΑΜΟΝΗΣ  
ΑΛΛΟΔΑΠΟΥ**

ΑΡΙΘ. ΜΗΤΡΩΟΥ  
ΕΠΩΝΥΜΟ  
ΟΝΟΜΑ  
ΟΝΟΜΑ ΠΑΤΡΟΣ  
ΑΡΙΘ. ΔΙΑΒΑΤ  
ΧΩΡΑ ΠΡΟΕΛΕΥΣΗΣ  
ΔΙΕΥΘΥΝΣΗ ΚΑΤΟΙΚΙΑΣ  
ΗΜΕΡΟΜΗΝΙΑ ΕΚΔΟΣΗΣ  
ΣΤΥΦ. ΜΕΛΡΤ  
Ο ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ

ΕΛΛΗΝΙΚΗ ΔΗΜΟΚΡΑΤΙΑ  
ΥΠΟΥΡΓΕΙΟ ΕΡΓΑΣΙΑΣ ΚΑΙ ΚΟΙΝΩΝΙΚΗΣ ΑΣΦΑΛΕΙΑΣ  
ΟΡΓΑΝΙΣΜΟΣ ΑΝΑΓΕΝΝΗΣΗΣ ΕΡΓΑΣΙΑΣ

ΥΠΗΡΕΣΙΑ  
**ΚΑΡΤΑ ΠΑΡΑΜΟΝΗΣ  
ΠΕΡΙΟΡΙΣΜΕΝΗΣ ΧΡΟΝΙΚΗΣ ΔΙΑΡΚΕΙΑΣ**

ΑΡΙΘ. ΜΗΤΡΩΟΥ  
ΕΠΩΝΥΜΟ  
ΟΝΟΜΑ  
ΟΝΟΜΑ ΠΑΤΡΟΣ  
ΑΡΙΘ. ΔΙΑΒΑΤ  
ΧΩΡΑ ΠΡΟΕΛΕΥΣΗΣ  
ΔΙΕΥΘΥΝΣΗ ΚΑΤΟΙΚΙΑΣ  
ΗΜΕΡΟΜΗΝΙΑ ΕΚΔΟΣΗΣ  
ΣΤΥΦ. ΜΕΛΡΤ  
Ο ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ

**31 maja kończy się okres  
składania podań o wydanie  
białej i zielonej karty**

**Zwróćcie się do pracowników biur zatrudnienia OAED:**

Ateny - Rouf, Salaminas 29  
Agha Paraskiewi, Mesogion 451  
Aghi Anargiri, Iliju 4  
Egaleo, Ewagielistras 8B  
Acharnon, Pagona 22  
Abelokipli, Aglu Thoma 8-12  
Glifada, Artemidos 4  
Dafni, Leonidu 8  
Elefsina, Koduli 68  
Kallithea, Mandzagriotaki 57  
Kesariani, Embedokleus 9  
Keratsini, L.Dimokratijas 17

Lawrio, Mitropulu 15  
Makropulo, Sotiriu 5 - Mandala  
Marusi, Leoforos Kifisijas 138  
Megara, G.Mawroukaki 22  
Moschato, Argostoliu 88  
N. Jonija, Likias 13 & Elpidas 1  
N. Liosia, Filoklitu 85  
Nikea, Kesapias Kikillikia  
Pallini, Leoforos Marathonos 101  
Patisja, Leoforos Galatsiu 13-15  
Peristeri, Wasileos Aleksandru 69  
Pireas, Katoliki Eklisias 1

**Oraz do biur OAED we wszystkich  
miastach kraju**





## Falszywy minister

„Witamy w naszej wsi ministra spraw zagranicznych Albanii” – przemawiał przewodniczący rady społeczności Finiku w drugi dzień świąt Wielkanocy witając gościa, który przedstawił się jako Adriatik Haino – minister w albańskim rządzie, przybyły do ateńskiej prowincji, aby dyskutować na temat nawiązania współpracy gospodarczej.

Oklaski i gra kłanetów dodały uroczystemu spotkaniu godnej oprawy. Albańczyk wygłosił podniosłe przemówienia do zgromadzonych. Gość odwiedził biura miejscowych władz i wszędzie nawiązał dośrodsiedzie kontakty. Wszystko byłoby pięknie, gdyby do sąsiedniej miejscowości nie przybył także w tym samym czasie minister spraw wewnętrznych Aleks Papadopoulos. Ktoś wpadł więc na wspaniały pomysł, żeby dwóch ministrów zapoznać i gość zaczął być trochę nerwowo. Wreszcie po spotkaniu ministrów wyszło na jaw, że tak naprawdę gość z Albanii nie jest wcale ministrem. Dano mu więc do zrozumienia, że powinien zniknąć. Gość jednak zamiast się ulotnić, podróżował jeszcze przez jakiś czas po okolicy i zbierał też pewne datki na pewne inwestycje. Jak widać, wszędzie zawiązują się wzorowe stosunki dwustronne...

## „Niebezpieczne poglądy” posła Nea Demokratia

Posel konserwatywnej partii Nea Demokratia, Apostolos Andreoulakis, wezwał Greków do pochycenia broni i zamknięcia Albańczyków w obozach koncentracyjnych. Na spotkaniu grupy parlamentarnej we środę 20 maja, poświęconej problemom ochrony granic mówił: „Bez użycia broni niczego nie osiągniemy. Musimy wyrzucić z kraju Albańczyków, a jeśli będą powracać, pošlemy ich do obozu koncentracyjnego lub na strzeżone wyspy”. Informacje o tej wypowiedzi rozeszły się po Atenach lotem błyskawicy. Wstrząśnięci partyjni koledzy stanęli w obliczu oskarżeń o ultra pravicowe przekonania w łonie swojego ugrupowania. Tym bardziej, że niestety, jak się okazało, organizacja nie podjęła bowiem wystarczająco oczywistej pozycji wobec zachowania jednego ze swych członków. Zabrakło oficjalnego potępienia wypowiedzi i natychmiastowego wyciągnięcia konsekwencji wobec takiego zachowania.

Rzecznik rządu Dimitris Reppas skierował ostre słowa wobec tej największej opozycyjnej partii. „Potępiamy Nea Demokratia za brak jasnego sformułowania swojej pozycji w tak ważnym zagadnieniu dla współczesnego społeczeństwa” – mówił. „Czy więc Nea Demokratia pragnie stać się nowoczesną partią, czy też pozostanie ugrupowaniem przeszłości?”

Andreoulakis, wezwany przed zarząd ugrupowania miał wyjaśnić swoje zachowanie i został upomniany. Swoje słowa wyjaśniał usiłując obrócić ich sens w żart. „Nie możemy nawet pojechać do swoich domków letnich” – mówił wskazując na zagrożenia ze strony przestępczości emigrantów. Poglądy Andreoulakisa, jako niezwykle niebezpieczne, potępiło Centrum Pracownicze EKA, posłowie Koalicji Lewicowej nazwali je „wielkim wstydem”. Grupa „Młodzież Przeciwko Rasizmowi” zaproponowała, aby w miejsce odosobnienia zamiast Albańczyków wysłać samego posła – autora pomysłu.

## Historia „oblana”

Zadziwiły wszystkich tegoroczne wyniki egzaminów osób starających się o pracę w dziale służb państwowych. Wyniki wywieszone w prefekturze Aten jasno pokazały, że absolwenci liceów i szkół średnich w przerażająco wielkim procencie nie byli zdolni odpowiedzieć na pytania z matematyki, fizyki, historii. Pomyślnie przeszła egzamin tylko 1/4 ze zdających.



Ateny-Tel. 32 21 121 - 32 38 638  
Thessaloniki - Tel. 28 96 19  
26 96 00

Wystarczy kilka minut i potężny Boeing przelazł przez ciebie.  
Początkowo nieporozumienie, potem, wchodząc w tryb, spójrz  
kamery i masz w powietrzu. Dwa dni i masz w lotnisku.  
Kontrolerka biletu i kontrola lotu. To pilnie! Północny i północny 1271.  
Kontrolerka biletu i kontrola lotu. To pilnie! Północny i północny 1271.  
Kontrolerka biletu i kontrola lotu. To pilnie! Północny i północny 1271.  
Kontrolerka biletu i kontrola lotu. To pilnie! Północny i północny 1271.

Nie jesteśmy największymi,  
ale chcemy być najlepszymi

przez 10 lat LOT

## Bestialski wandalizm na ulicach Aten



Odnowione budynki centrum Aten, piękne wystawy, zaparkowane samochody, elegancki wystrój ulic – stają się ostatnio w każdy wieczór obiektem niszczycielskiej zabawy. Wystarczy tylko mecz, koncert rockowy, protest studentów – żeby zgromadził się tłumek, który bezmyślni wandalowie wykorzystają, aby rozpocząć zamieszki. Europejski wygląd stolicy drażni widać mieszkających tu młodych piromanów. W ostatnim tygodniu Ateny zmieniły się we front wojenny w sobotę 23 maja i dzień później w niedzielę wieczorem. Pierwszą okazją stał się koncert na zakończenie roku akademickiego. Studencka zabawa odbywała się w akademiku przy ul. Patision. Kilku młodych ludzi, którzy wyszli z pomieszczeń i podpalili samochody zaparkowane przed sklepem

konfekcyjnym Benettona. Zaraz potem poleciały szyby sklepowe. Na miejsce przybyły policyjne siły MAT i rozpoczęła się walka uliczna. Anarchiści rzucali „mołotowy” – tj. butelki z benzyną i zapalnikami, uciekając przed oddziałami starającymi się wyłapać awanturników. Ostatecznie schronili się przed policją na terenie akademików, które zgodnie z greckim zwyczajem objęte są prawem azylu. Zniszczone samochody i motocykle, zdewastowane sklepy, rozrzucone kamienie i butelki, zapach spalenizny gazów łzawiących – taki obraz przedstawiał odcinek arterii w okolicach OTE po zamieszkach. Schwymano pięć osób, które staną przed sądem odpowiadając za wandalizm.

Jakby tego było mało, w niedzielę awanturnicy wykorzystali następną

okazję do przemienienia swojego miasta w zgłiszcz. Po godzinie 23.00 po meczu koszykówki OKKO, 2000 fanów Panthinaikosu, jak zwykło miało świętować zwycięstwo drużyny w centrum miasta. Tęcza się stało nie oczekiwał jednak. Wśród wiwatujących wielbicieli sportu znalazło się tylu chuliganów, że święto szybko zamieniło się w bezmyślną feerię niszczycielską. Sceną rozróby stał się plac Omonia, powoli w ostatnich latach odzyskujący dawną świetność i z trudem odnawiany. Szalikowcy zaatakowali pierwszym rzędzie dziennikarzy telewizyjnych, których sprzęt operatorski rozłożony był w okolicy hotelu „Asty”. Gdy przybyła policja, płonęły już prowizoryczne biura instalacje budowanej w centrum placu stacji metra. Podpalono je, rzucając butelki z benzyną. Płonęły też zaparkowane w okolicach samochody, leciały szyby z witryn sklepów, w których właściciele nie zdążyli zaciągnąć żaluzji. Obiektem ataku stały się oczywiście oddziały MAT. Gęsty czarny dym, zmieszany z gazem łzawiącym i tu zasnuł niebo nad centrum. Zaatakowane przed wandalami zostały także wozy straży pożarnej jadące do płonącego metra, a kilku strażaków zraniono kamieniami. Uciekający przed policją młodzi ludzie niszczyli, co mogli na przyległych ulicach: Akadimias, Benaki, Pireos. Policji udało się aresztować 21 osób, które będą odpowiadać za straszliwe zniszczenia. Te jednak będzie naprawdę trudno ocenić. Spalony ekwipunek budowniczych metra, zniszczone cenne maszyny, liczne samochody, sklepy i hotele – oto bilans głupiej „zabawy”. Rozżaleni pracownicy metra ze smutkiem oglądali pogorzelisko, jakie zostało po niedzielnej nocy.

## „Złota Palma” z Cannes dla greckiego filmu

Grecki reżyser filmowy, Theo Angelopoulos został wyróżniony Złotą Palmą na 51 Festiwalu Filmowym w Cannes. Nagrodzony film „Wieczność i dzień” opowiada historię umierającego mężczyzny zaprzyjaźniającego się z młodym albańskim uchodźcą. Akcja dzieje się w Salonikach, mieście – według słów reżysera – bardziej skoncentrowanym od Aten i położonym blisko granicy z Albanią, przez co opowiedziana historia jest bardziej wiarygodna. Główny bohater, chory na nieuleczalną chorobę, w ostatnich dniach swego życia, tuż przed pójściem do szpitala, spotyka na ulicznych światłach chłopca, zarabiającego na życie myciem samochodowych szyb. „Jest to spotkanie człowieka pod koniec jego życia z młodością, która dopiero wybucha, która zawsze reprezentuje nadzieję” – powiedział o swoim filmie Theo Angelopoulos. Z nielicznymi dialogami i melancholijnymi scenami zimowego krajobrazu, lematyka „Wieczności i dnia” to wygnanie, granice, morze i mgła. Obraz „Wieczność i dzień” wyświetlono w ostatnim dniu konkursu, w którym zwykle pokazuje się teoretycznie najmniej ciekawą pracę. Ale tym razem jury, któremu przewodniczył Martin Scorsese (w skład którego



wchodzą m. in. aktorki Sigourney Weaver, Winona Ryder, Lena Olin i Chiara Mastroianni) było zupełnie odmiennego zdania. „Jeśli nie dostałbym tej nagrody, nie oznacza to, iż byłby to mój ostatni film. Ale jestem bardzo wzruszony” – powiedział podczas wręczenia Złotej Palmy 63-letni grecki reżyser. Po wyświetleniu jego filmu, publiczność zgłowała mu owacje na stojąco. Theo Angelopoulos nie jest obcy na festiwalu w Cannes. Trzy lata temu, do Złotej Palmy pretendował inny jego film „Spojrzenie Ulyseasa”, który choć nie zdobył najwyższej

nagrody, został wyróżniony, został wówczas wyróżniony nagrodą Międzynarodową Nagrodą Krytyków. Do Francji przesłane zostały dziesiątki gratulacji, które Theo Angelopoulos otrzymał od greckich i międzynarodowych reżyserów oraz aktorów. Reżyser powrócił do Cannes w środę w godzinach popołudniowych. Na lotnisku powita go między innymi minister kultury Evangelos Wenzelos, który weźmie również udział w konferencji prasowej zorganizowanej jeszcze w ateńskim lotnisku.



## Nauczyciele protestują pod biurami Pasoku

Nauczyciele postanowili, że muszą udzielić lekcji przedstawicielom rządu. Reformy szkolnictwa nie odpowiadają bowiem oczekiwaniom greckich pedagogów. Rząd zdecydowany jest przeformować zmiany mimo sprzeciwów, zarówno w systemie nauczania na poziomie szkół podstawowych i średnich, jak i nauczania uniwersyteckiego. Ministerstwo edukacji pragnie wprowadzić egzaminy sprawdzające przygotowanie nowo zatrudnianych nauczycieli i zlikwidować dotychczasowe listy, według których przydzielano dotąd pracę, biorąc pod uwagę nie kwalifikacje kandydatów, lecz głównie długość okresu oczekiwania.

Nauczyciele zrzeszeni w związkach zawodowych odpowiedzieli na nowe regulacje zdecydowanie negatywnie: w piątek 22 maja manifestujący przeciwko reformom nauczyciele zablokowali ruch uliczny w centrum Aten na ponad godzinę. Aleja Amalias pod Parlamentem zajęta została przez demonstrujących, którzy następnie udali się w stronę biur centralnych Pasoku. Nauczyciele wykrzykiwali w drodze slogany antyrządowe i hasła skierowane przeciwko reformom. "Precz z juntą Simitisa", "Chleba, nauki i wolności!" Gdy manifestanci dotarli na Charilaou Trikupi, pod siedzibę Pasoku, natarli na szyby drzwi wejściowych budynku, tłukąc je na drobny mak i próbowali wzniecić ogień. Podczas, gdy członkowie partii zajmujący się problemami edukacji przyjęli przedstawicieli demonstrantów na

rozmowy, pozostali nauczyciele wznosili okrzyki „podpalć egzaminy”. Momentami zgromadzenie zdawało się przypominać piknik wandal, lub rozbawionych wagarowiczów. W tym samym czasie policja uniemożliwiła innym grupom nauczycieli wejście pod siedziby premiera i prezydenta Republiki.

Premier potępił w ostrych słowach piątkowy protest. Nazwał go „niedemokratycznym, niedopuszczalnym i przeciwnym wszelkim wartościom, o jakie Pasok walczy od 24 lat”.

Partia rządząca wystosowała specjalne oświadczenie, w którym podkreśla, że pełne przemocy demonstracje są częścią zorganizowanego planu, który ma na celu podważenie systemu demokratycznego. Stwierdza też ono, że związki nauczycieli powinny stanowczo odciąć się od tych ostatnich wydarzeń. Część związkowców rzeczywiście potępiła wystąpienie swoich kolegów.

Tym czasem przedstawiciele zatrudnionych w edukacji Greków zamierzają przeprowadzić strajki w czasie, kiedy kończy się uniwersytecka sesja egzaminacyjna. Może wpłynąć to na przymusowe przesunięcie zakończenia obecnego roku akademickiego.

Minister edukacji Gerasimos Arsenis wezwał nauczycieli, aby nie podejmowali akcji, która w praktyce zaszkodził studentom. Obiecał on równocześnie, że postara się wpłynąć na złagodzenie kursu reform

## Król Hiszpanii Juan Carlos i jego małżonka królowa Sofija z wizytą w Grecji

W poniedziałek 25 maja przybyli do Grecji z oficjalną wizytą król Hiszpanii Juan Carlos i jego małżonka królowa Sofija. Była to pierwsza, oficjalna wizyta królowej w Grecji, w której Sofia wychowała się, jako córka króla Jerzego, od kiedy jej brat – były król Grecji Konstandinos opuścił ten kraj.

Choć Sofija przybyła do Grecji, jako małżonka króla Hiszpanii, nie grecka księżniczka, wszyscy obawiali się, jak zostanie przyjęta przez społeczeństwo.

Przed samą wizytą gazety rozpisywały się na temat antymonarchistycznych nastrojów, jakie panują w kraju, a także o tym, że część społeczeństwa wciąż pamięta podatek, jaki nałożył w 1962 roku na ludność Parlament, aby mógł się odbyć jej wystawny ślub z Juanem Carlosem.

Sofija była w Grecji w 1981 roku. Przebywała tu wtedy prywatnie, zaledwie parę godzin, chowając swoją zmarłą matkę, królową Fryderykę. Pogrzebowi królowej Fryderyki towarzyszyły liczne protesty.

Niepopularność monarchii ma swoje źródła w nie tak odległej jeszcze przeszłości – ludzie pamiętają zwłaszcza początkową uległość młodego króla Konstandinos wobec junty w 1967 roku, a także dziesiątki lat silnych wpływów monarchów na polityczne życie Grecji.

Królowa Sofija jest jedną z najbardziej ukochanych przez Europejczyków przedstawicieli



domów królewskich: w Hiszpanii jej popularność nie słabnie od lat. Przybyła do Grecji głównie z myślą o odwiedzeniu miejsc bliskich jej sercu, z którymi wiąże się jej wspomnienia młodzieńcze: pałacu letniego w Tatoi, gdzie pochowane są szczątki zmarłych tu członków jej rodziny, szpitala położniczego, w którym pracowała jako młoda osoba. Wizyta królewska jest nieco opóźnioną rewizytą na oficjalną podróż prezydenta Karamanisa do Hiszpanii w ... 1984 roku. Przez 14 lat jednak kolejne rządy greckie dawały znać, że taka rewizyta ciągle byłaby w Grecji niepożądana.

Uroczyste powitanie hiszpańskiej pary monarszej przez prezydenta Kostisa Stefanopulosa odbyło się w

pałacu prezydenckim – dawnym pałacu królewskim. Grecy politycy witali gości z powściągliwymi uśmiechami, obawiając się nieco ewentualnych komentarzy prasowych. W przywitaniu uczestniczył premier Simitis oraz marszałek Parlamentu Kakiolakis, minister spraw zagranicznych Pangelos, prezydent Aten i inni. Wieczorem w poniedziałek, na cześć hiszpańskiej pary królewskiej prezydent Grecji wydał uroczystą kolację. Król Juan prowadził w Atenach rozmowy dotyczące stosunków grecko-hiszpańskich, a podczas 5-dniowej podróży po kraju hiszpańscy goście odwiedzili antyczną Olimpię, Tessaloniki i Wergine.

## Pogłębiający się kryzys w banku

W ostatnią niedzielę, w dziale centrum komputerowego Ioanian Bank - instytucji państwowej, objętej rządowymi przemianami - władze zdecydowały się użyć sił policyjnych, aby przerwać trwający tam strajk okupacyjny. Kryzys pomiędzy greckim rządem a związkami urzędników bankowych pogłębił się jeszcze bardziej, kiedy tysiące osób wyszło na ulice Aten, aby zaprotestować przeciwko użyciu w centrum w Pireusie specjalnych oddziałów policyjnych MAT. Wezwane służby porządkowe miały przerwać trwający od dwóch tygodni strajk okupacyjny, całkowicie paraliżujący bankowe operacje.

Policyjne oddziały próbowały nakłonić demonstrantów do przerwania akcji. Jednak protestanci, popierani przez GSEE (Konfederacji Greckich Związków Zawodowych) nie doszli do żadnego porozumienia z przedstawicielami władzy.

W sądzie ateńskim rozpoczęto sprawę skierowaną przeciwko



organizatorom strajków. W odpowiedzi na to przed sądownym budynkiem odbywały się głośne pikety bankowych pracowników, którzy domagają się zawieszenia pracy sądu. „Jeśli rząd myśli, że w ten sposób, przy użyciu bojówek MAT zablokuje protestujących, to się myli. Jeśli rząd myśli, że może w ten sposób wykorzystywać podlegające im siły, znów się myli” - wykrzykiwał do kamer telewizyjnych jeden z pracowników bankowych. Przeciwno rządowej decyzji oponuje także cała opozycja, twierdząc, iż podobne akcje nie powinny nigdy mieć miejsca, a pomiędzy protestującymi a władzą

należało zorganizować negocjacje. Z furją zareagowali zwłaszcza członkowie Komunistycznej Partii Grecji (KKE), którzy próbowali głośno interweniować w sprawie aresztowań demonstrantów.

### Wybuchy bombowe nie ustają

W ateńskiej dzielnicy Kalithea miały miejsce dwie kolejne detonacje bombowe, które eksplodowały w samochodach transportowych należących do telewizji Tele-City. Do zamachu przynależała się grupa, określająca się nazwą „Świadomi Podpalacze”. Choć nikt nie został ranny, wybuch spowodował wiele strat w pobliskich budynkach. Zniszczeniu uległy również obydwa pojazdy, a szkody wyceniono na 15 milionów drachm. Nie jest znany powód zamachu.

## Pierwszy strajk emigrantów

Za 9-godzinny dzień pracy w gospodarstwie rolniczym, Rumuni i Albańczycy z okolic Volos dostają około 3 tysięcy drachm. Wyżywienie muszą zdobyć we własnym zakresie. W poniedziałek 25 maja ich pracodawcy dowiedzieli się jednak, że emigranci nie zamierzają dłużej zgadzać się na takie warunki. Około 200 cudzoziemców, którzy postanowili połączyć swe siły dla obrony własnych praw, zgromadziło się na placu Agiu Giorgiu Feron.

Zatrudnieni w gospodarstwach rolniczych Albańczycy i Rumunii ogłosili, że zawieszają swoją pracę, aż do momentu, kiedy zapewnione zostaną im niektóre minimalne przywileje. Zażądali m.in. lepszych plac, ubezpieczenia w rolniczej ubezpieczalni państwowej OGA, 8-godzinnego dnia pracy i zapewnienia ludzkich warunków pracy. Ogłosili, że będą wytrwale walczyć o te prawa i nie zamierzają ustąpić.

Właściciele gospodarstw natomiast stwierdzili, że nie zgadzają się na tego rodzaju szantaż, a jeśli emigranci będą się upierać, nie powrócą już więcej na swe miejsca pracy. Aby udowodnić, że rzeczywiście poradzą sobie bez cudzoziemskich rąk do pracy, niektórzy przywieźli nawet nowych, potencjalnych pracowników na miejsce emigrantów. Były to kobiety z sąsiednich wiosek.

W zaistniałej sytuacji przewodniczący lokalnej społeczności postanowił zwołać specjalne zebranie.

Porozumiał się ze strajkującymi, którzy powiedzieli mu, iż żądają dniówki w wysokości 5 tysięcy drachm i 8-godzinnego dnia pracy. „Nie jestem ministrem pracy, aby wam to zapewnić” – powiedział emigrantom. Ale obiecał całą sprawę przedyskutować z pracodawcami.

Do tej pory właściciele gospodarstw byli spokojni i pewni, że pozbawieni praw nielegalni cudzoziemcy nie zechcą się buntować. Zorganizowane wystąpienie podparte związkową retoryką i filozofią bardzo ich zaniepokoiło.

Teraz więc lokalni pracodawcy zaczęli zauważać, że cudzoziemcy przyniosli ze sobą nie tylko tanią pracę, ale także przestępczość. „To nie do pomysłenia” – mówią – „Albańczycy zajęli centralny plac okolicy a my siedzimy zamknięci w naszych domach...”

### Turcy tureccy czy mniejszość wyznaniowa?

Kiedy jakiś przedstawiciel mniejszości muzułmańskiej mówi o Turkach i tureckim języku, to oczywiście nie ma na myśli Turków tureckich, tylko mówi o języku tej mniejszości, o tradycji i zwyczajach – tłumaczył jeden z posłów Nea Demokratia z Ksathi – Brol Akfloglu, podczas wypowiedzi dla audycji radiowej. – To się nie zmienia, bo choć mieszkająca w Grecji ludność nie powinna czuć się zagrożona, to żaden jej członek nie może sugerować, że nie jest to absolutnie greckie terytorium.

| KURSY WALUT         | SKUP | SPRZEDAŻ |
|---------------------|------|----------|
| USA (dolar)         | 297  | 305      |
| Niemcy (marka)      | 168  | 173      |
| Kanada (dolar kan.) | 205  | 210      |
| ECU                 | 331  | 340      |



## Podpalili stodołę, a później gonili strażaków z siekierą

21.5. Kraków - Krakowski sąd aresztował 33-letniego mężczyznę, który podpalili stodołę sąsiada i uniemożliwił strażakom gaszenie pożaru, goniąc ich z siekierą - poinformowała w czwartek komisarz Jolanta Maciejewska z KWP w Krakowie. Pożar stodoły niedaleko Myślenic (woj. krakowskie) zauważono we wtorek, a przybyli na miejsce strażacy nie mogli podjąć akcji gaśniczej, bo nietrzeźwy 33-latek gonił ich z siekierą i rzucał w nich kamieniami. Przybyła na miejsce policja obezwładniła desperata. Straty powstałe w wyniku pożaru oszacowano na 25 tys. zł. 33-letni bezrobotny kawaler był już w przeszłości karany za podpalenie. Przed sądem będzie odpowiadał za spowodowanie pożaru i czynną napaść na funkcjonariuszy publicznych. Grozi mu za to kara co najmniej 3 lat więzienia.

## Premier: z M. Krzaklewskim nie rozmawialiśmy o składzie rządu

22.5. Warszawa - Premier Jerzy Buzek stanowczo zaprzeczył jakoby rozmawiał z Marianem Krzaklewskim na temat składu rządu. "Muszę przyznać, że jest pytanie, które całkowicie mnie zaskoczyło. W mediach są zupełnie nieprawdopodobne informacje, których ja zdecydowanie nie potwierdzam" - powiedział w piątek Buzek dziennikarzom, proszony o reakcję na temat doniesień "Expressu Wieczornego", jakoby premier i szef AWS ustalili, że za dwa tygodnie Wiesław Walendziak odejdzie z rządu. Buzek potwierdził, że rozmawiał wczoraj przez trzy godziny z Marianem Krzaklewskim. "Była to rozmowa o wielu poważnych sprawach, ale o takich kwestiach, jak np. o składzie rządu, w ogóle nie mówiliśmy. Mogę zapewnić, że ani jedno zdanie, ani jedno pytanie na ten temat nie padło. Proszę zapytać pana Krzaklewskiego - powie z największym zdumieniem to samo co ja" - oświadczył premier.

## Zmarł Tony Halik

23.5. Warszawa - Tony Halik, znany podróżnik i twórca programów przyrodniczych, zmarł 23 maja w Warszawie w wieku 77 lat. Wraz z żoną, Elżbietą Dzikowską, zrealizował ok. 200 filmów z różnych części świata. Przez wiele lat prowadził z nią telewizyjny program "Pieprz i wanilia". Oboje opowiadali w nim o zakątkach świata, które zniknęły. Halik był jednym z nielicznych Polaków należących do ekskluzywnego międzynarodowego The Explorers Club (Klubu Odkrywców) założonego 1905 r. w Nowym Jorku, który skupia ponad 3 tys. uczonych i odkrywców z całego świata. Przez wiele lat mieszkał w Argentynie, gdzie m.in. latał jako pilot (PAP)

# Komisje o podziale wojewódzkim: burza bez konkluzji

21.5. Warszawa - Sejmowe komisje: samorządu i administracji poparły w czwartek projekt podziału kraju na 16 województw, a następnie unieważniły swą decyzję. Okazało się, że liczba głosujących przekroczyła liczbę uprawnionych.

Po kilkugodzinnych, burzliwych obradach i paru przerwach posiedzenie odroczone do przyszłego tygodnia.

Do komisji trafiło w sumie kilkadziesiąt wniosków dotyczących nowej mapy administracyjnej kraju. Posłowie proponowali warianty: 49, 27, 18, 17, 16, 15, 14, 13 i 12 województw. Niektóre z nich miały kilka mutacji różniących się składem, granicami i nazwami nowych jednostek administracyjnych.

Komisje bez większych kontrowersji odrzuciły propozycje utworzenia 49, 27 i 18 województw. Pierwszą złożył PSL, drugą - Jan Łopuszański (AWS), a trzecią - Grażyna Staniszeńska (UW). Tadeusz Wrona (AWS) wycofał swój wariant "17".

Prace "zacięły się" przy wzajemnie wykluczających się wnioskach dotyczących podziału kraju na 16 województw. Wniosków takich było w sumie 11. W projektach SLD są nie tylko błędy ortograficzne, jak Wejherowo przez "ch", lecz także merytoryczne. W skład województw wchodziły gminy, które nie istnieją - zauważył Wojciech Frank (AWS). "Przyszedłem tu ćwiczyć demokrację a nie ortografię" - zareagował Czesław Bielecki (także AWS), domagając się głosowań.

Cztery mutacje "szesnastki", zgłoszone przez Andrzeja Brachmańskiego z SLD ("siedemnastka" bez koszański-pomorskiego, następnie bez kielecko-częstochowskiego, bez kujawsko-pomorskiego i wreszcie bez zielonogórsko-gorzowskiego) zostały w głosowaniach odrzucone. Następnie stosunkiem głosów 41 do 39 przy 1 wstrzymującym komisje przyjęły wniosek Macieja Jankowskiego z AWS o utworzenie 16 województw - tych samych, które zawierał jeden z odrzuconych wniosków Brachmańskiego (wariant bez woj. koszański-słupskiego).

Za wnioskiem, oprócz opozycji, głosowało 3 posłów AWS (Ryszard Brejza, Maciej Jankowski i Kosma Złotowski) oraz 1 z UW (Czesław Fiedorowicz). Przewodnicząca komisji samorządowej Irena Lipowicz zapowiedziała złożenie wniosku o usunięcie Fiedorowicza z klubu. Rzecznik dyscyplinarny klubu AWS Andrzej Szkaradek powiedział natomiast, że rozważy, czy nie ustąpić z tego stanowiska. "Ja się użeram, a posłowie i tak robią swoje" - stwierdził.

Różnica między wnioskami: przyjętym i odrzuconym dotyczyła dwóch nazw. Województwo kielecko-częstochowskie Brachmański nazwał Staropolskim, a Jankowski - Małopolską Północną. Dla województwa z Bydgoszczą i Toruniem pierwszy poseł proponował nazwę Pomorze i Kujawy, drugi - Kujawy i Pomorze.

Komisje dwukrotnie - z różnym wynikiem - głosowały wnioski tej samej treści - zaprotestowała Franciszka Cegielska (AWS), składając wniosek o reasumpcję. Różnice w nazwach nie mają znaczenia, ponieważ komisje najpierw przegłosowały liczbę województw, w momencie głosowania nad liczbą 16 województwa jeszcze nie miały nazw - tłumaczyła.



Krzysztof Janik z SLD (z lewej) i Kazimierz Januak z AWS obiegani przez dziennikarzy

Przegranii powinni pogodzić się z wolą większości i uszanować zasady demokracji - mówił Brachmański, żądając przerwania "żenującego spektaklu".

Głosowanie jednak powtórzono. Za wnioskiem Jankowskiego przewidyującym utworzenie 16 województw opowiedziało się 39 posłów, tyle samo było przeciw. Wniosek nie został więc przyjęty. Eugeniusz Kłopotek (PSL) zażądał "reasumpcji reasumpcji". Oświadczył, że ma wątpliwości, czy w głosowaniu nie brali udziału posłowie spoza komisji.

Prowadzący obrady szef komisji administracji Jan Rokita zapowiedział trzecie głosowanie nad wnioskiem Jankowskiego, tym razem imienne, i zarządził krótką przerwę. Po powrocie oświadczył, że unieważnia część głosowań. Okazało się bowiem, że w czterech liczbach głosujących przekroczyła liczbę uprawnionych. Połączone komisje liczyły 80 członków. W głosowaniu dotyczącym reasumpcji udziału 16 województw, suma głosów wyniosła 82.

"Nie ma dowodu, że posłowie oszukiwali w głosowaniach" - powiedział dziennikarzom Rokita. Powodem było raczej zamieszanie, obecność wielu osób spoza składu komisji i wysoki poziom emocji - stwierdził. - Jest bardzo trudno liczyć głosy w dziesiątkach kolejnych głosowań, kiedy nie daje się uspokoić hamideru panującego na sali. Podobnie uważa wiceprzewodniczący komisji samorządowej Krzysztof Janik (SLD). Jego zdaniem unieważniona powinna być nie część głosowań, ale wszystkie, by nie było wątpliwości natury formalnej.

Rokita, który podzielił ten pogląd, zapowiedział, że będzie się starał, by następne posiedzenie komisji odbyło się na sali plenarnej. Błędy da się wyeliminować, jeśli posłowie będą głosowali przy użyciu kart - dodał. Obrady przerwano do przyszłego tygodnia. Decyzję w sprawie trybu dalszego procedowania podejmie prezydium Sejmu.

Komisje jedynie rekomendują Sejmowi projekt podziału kraju. Decyzja należy do całej Izby. Jeśli komisje zdecydują się powtórzyć głosowania w sprawie liczby województw od początku, będą musiały również głosować na nowo inne kwestie, które rozstrzygnęły w czwartek. Chodzi np. o problem, czy w ustawie o podziale terytorialnym kraju ma się znaleźć tylko wykaz województw, czy również wchodzących w ich skład powiatów i gmin (przygotowanie, że lista powiatów i gmin będzie w rozporządzeniu Rady Ministrów). Posłowie będą też musieli powtórnie

głosować nazwy nowych województw i ich stolice.

W czwartek komisje przyjęły, że stolicą województwa oraz siedzibą wojewody i sejmiku, będzie największe miasto. Odrzucono natomiast wszystkie wnioski o zlokalizowanie siedzib wojewody i sejmiku w dwóch różnych miastach. Posłowie proponowali "oddzielenie" urzędami Bydgoszczy i Torunia, Kielc i Częstochowy, Białegostoku i Łomży, Zielonej Góry i Gorzowa.

Staniszeńska, niezadowolona, że jej województwo (bielskie) zostanie włączone do Śląska, zgłosiła propozycję usytuowania urzędu wojewody w Gliwicach, a sejmiku - w Sosnowcu. W podobnej konwencji przemówił Bogdan Pęk (PSL), proponując, by wojewoda małopolski rezydował w Krakowie, a sejmik - w Pocium.

"Jestem ekstrawertykiem, to się skończy rękojczy" - zdenerwował się Bielecki. Paweł Bryłowski (UW) zażądał zaś od wnioskodawcy przedstawienia opinii władz gminy Pocium oraz informacji o skutkach finansowych tej propozycji.

"Poseł Pęk sztydząc z prac komisji ośmiesza sam siebie" - stwierdził Rokita. Poddał jednak propozycję - jako formalnie zgłoszony wniosek - pod głosowanie. Wynik był negatywny. Marzanna Doering (PAP)

## Sąd Apelacyjny podwyższył karę dla mordercy Kotlarskiej

21.5. Wrocław - Sąd Apelacyjny we Wrocławiu podwyższył w czwartek z 14 na 15 lat więzienia wyrok wobec Jerzego L. - zabójcy miss Polski Agnieszki Kotlarskiej. Apelację po styczniowym wyroku złożyło oskarżenie i obrona. Jednocześnie Sąd Apelacyjny oddalił wniosek obrońcy, by 37-letniego Jerzego L. powtórnie przebadali biegły psychiatra i seksuolog. Przewodniczący składu sędziowskiego, Marcin Cieślowski uznał, że poprzednie opinie biegłych są wystarczające. "W trakcie popełnienia czynu Jerzy L. miał znacznie ograniczoną poczytalność i jest to właściwie jedyna okoliczność łagodząca. Dlatego też dostał 15 lat pozbawienia wolności, a nie 25, które mógł otrzymać za zabójstwo" - powiedziała PAP w czwartek Aleksandra Marszałek, rzeczniczka Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

Po odczytaniu wyroku zdenerwowany zabójca zaczął wykrzykiwać wulgarny pod adresem sędziego, który dodatkowo zasądził karę dyscyplinarną.

Agnieszka Kotlarska została zabita przed swoim domem w sierpniu 1996 r. Jerzy L., który od wielu lat był jej skrytym wielbicielem, feralnego dnia przybył pod jej dom, aby - jak twierdził - tylko porozmawiać. Wcześniej wiele razy pisywał do niej listy oraz próbował, bez skutku, rozmawiać przez telefon. Miss, która siedziała z mężem i 3-letnią córeczką w samochodzie, tym razem również nie chciała rozmawiać. Do Jerzego L. wyszedł mąż Kotlarskiej i próbował pozbyć się nagle. Ten wyciągnął nóż, którym ugodził męża Kotlarskiej w klatkę piersiową. Następnie zadał kilka ciosów - w tym jeden w samo serce - Kotlarskiej, która ruszyła na pomoc mężowi. Podczas procesu zabójca wielokrotnie podkreślał, że nie chciał zabić Agnieszki, którą "bardzo kochał". (PAP)

## Balcerowicz: zmiany w rządzie to "fakt prasowy"

23.5. Kraków - Przebywający w sobotę Krakowie lider Unii Wolności Leszek Balcerowicz nazwał "faktem prasowym" doniesienia niektórych mediów o planowanych zmianach w rządzie.

"Na ten temat nic mi nie wiadomo, a sądzę, że byłoby mi wiadomo" - powiedział.

Oceniając obecny stan stosunków wewnątrz koalicji rządzącej powiedział, że między Unią Wolności, a Akcją Wyborczą Solidarność były i są bardzo poważne różnice zdań, ale nie dochodzi jeszcze do takiego punktu, który by uniemożliwiał wspólne działanie.

Dodał, że te różnice dotyczą m.in. polityki personalnej. "My dążymy by decyzje personalne oparte były na kluczu kompetencji i by nie wzięły polityczne czy układy towarzyskie były wtedy decydujące. Ta różnica zdań była widoczna przy nominacji rzecznika rządu Tomasza Tywonka do zarządu TP SA" - powiedział.

Dodał, że różnica z AWS dotyczy też znaczenia tempa pewnych procesów m.in. prywatyzacyjnych. "UW uważa, że prywatyzacja jest bardzo istotna dla poprawy warunków życia i jak się ją odkłada, to prowadzi to przedsiębiorstwa do bankructwa. Stąd my jesteśmy siłą motoryczną przyspieszania prywatyzacji" - zaznaczył. Dodał, że trzecia różnica dotyczy stopnia świadomości, że nie można oddzielać sprawy publicznych wydatków i podatków. "Te drugie są wysokie, bo wydatki są jeszcze wyższe" - przypomniał. Odnosząc się do odwołania m.in. głosami radnych z AWS zarządu miasta Krakowa i Józefa Lassoty (UW) z funkcji prezydenta miasta stwierdził, że "dla funkcjonowania koalicji jest potrzebna atmosfera współpracy i zaufania, a to co się zdarzyło w Krakowie, nie jest bez wpływu na tę atmosferę". "Warunkiem sukcesu w poprawie sytuacji życiowej milionów ludzi jest stabilność polityczna, po to, by nie tracić czasu na kłótnie. Dlatego i ubolewaniem UW przyjęło to co się zdarzyło w Krakowie. Uważamy, że nie to przede wszystkim przyczyną. Doszło bowiem na krótko przed wyborami do destabilizacji politycznej" - powiedział lider UW. (PAP)



## Sprawa Przemyska: uchylone uniewinnienie b. milicjanta

22.5 Warszawa (PAP) - Uniewinniony w I instancji z zarzutu śmiertelnego pobicia Grzegorz Przymek b. milicjant Ireneusz Kościuk będzie ponownie sądzone - orzekł w piątek Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Jednocześnie SA uniewinnił skazanego za próbę zniszczenia akt sprawy Kazimierza Ołtowskiego z b. KG MO. SA podtrzymał też faktycznie wyrok 2 lat więzienia za udział w pobiciu Przemyska wobec drugiego milicjanta - Arkadiusza Denkwicza. Wymierzył mu jednak dodatkową karę 5 lat zakazu pełnienia funkcji w policji. W maju 1983 r. ówczesny maturzysta Grzegorz Przymek (syn opozycyjnej poetki Barbary Sadowskiej) został brutalnie pobity w komisariacie MO na warszawskiej Stawce. Gdy zmarł po kilku dniach wskutek rozległych obrażeń jamy brzusznej, przez kraj przeleciała się fala oburzenia na brutalność milicji. Wszczęto śledztwo, ale ówczesne władze dołożyły starań by dowiedzieć, że Przymek pobili sanitariusze, którzy wieźli go z komisariatu do szpitala. W państwowych mediach kompromitowano środowisko Sadowskiej. SB zastraszało głównego świadka Cezarego F., który był z Przymkiem w komisariacie.

W 1984 r. w wyniku rezyserowanego przez władze procesu w tej sprawie, od zarzutu pobicia Przemyska uwolniono dwóch milicjantów - Denkwicza i Kościuka, skazano zaś sanitariuszy. Po 1989 r. wyrok ten został uchylony. Wtedy też uderamiono próbę zniszczenia akt sprawy. Min. te materiały pozwoliły w 1993 r. znów oskarżyć Denkwicza i Kościuka. Zarzut usiłowania zniszczenia akt postawiono Ołtowskiemu, b. szefowi Biura Dochodzeniowo-Sledczego KG MO. Po dwóch latach procesu, w kwietniu 1997 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił Kościuka oraz skazał Denkwicza (na 2 lata więzienia) i Ołtowskiego (na 1,5 roku w zawieszeniu). SW uznał, że Denkwicz uczestniczył w biciu Przemyska, namawiając innych milicjantów, "by robili to tak, by nie zostawiać śladów". Sąd dał wiarę zeznaniom Cezarego F., który wskazał na Denkwicza; nie rozpoznał zaś Kościuka. Nie ustalono personaliów dwóch pozostałych milicjantów podejrzanych o bicie. Prokurator żądał

po 10 lat dla Kościuka i Denkwicza i trzech lat dla Ołtowskiego. Oskarżenia i ich obrońcy prosili o uniewinnienie. W piątek SA rozpatrzył apelacje od tego wyroku, które złożyły niemal wszystkie strony procesu.

Uwzględniając apelacje prokuratury oraz mec. Andrzeja Zalewskiego - pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, którym jest ojciec Przemyska, Leopold - SA zwrócił sprawę Kościuka do ponownego rozpatrzenia.

W ustnym uzasadnieniu wyroku Maria Mroziak-Szytkiel, przewodnicząca składu SA, stwierdziła, że SW nie dokonał należytej oceny dowodów wobec Kościuka. Według SA, SW ograniczył się do stwierdzenia faktu, że Cezary F., nie rozpoznał Kościuka, tymczasem powinien rozważyć, co mogło być tego powodem. Według SA, obowiązkiem SW była taka analiza dowodów, która pozwoliłaby na rekonstrukcję zdarzeń w komisariacie. SA uważa, że jest to możliwe pod warunkiem drobiazgowej analizy wszystkich dowodów. Według SA, SW powinien teraz skoncentrować się na analizie zeznań świadków z komisariatu.

SA odrzucił apelację obrońcy Denkwicza, który wnosił o jego uniewinnienie; podzielił zaś apelację oskarżyciela i zastrzył kwalifikację prawną jego czynu. SA za bezsporne uznał, że jako dyżurny komisariatu Denkwicz zachęcał innych milicjantów do bicia Przemyska tak, by nie było śladów. SA przyznał rację oskarżycielom, że powinien on przewidzieć konsekwencje w postaci śmierci chłopca, a nie tylko - ciężkiego uszkodzenia ciała. Wymierzył mu za to karę 4 lat, złagodzoną na mocy amnestii z 1989 r. do 2 lat. Dodał 5-letni zakaz zajmowania stanowisk w policji, gdyż oskarżony dowiódł, że "zagroza to interesowi społecznemu". SA uniewinnił Ołtowskiego, gdyż za niewiarygodnego uznał głównego świadka oskarżenia - jego byłego podkomendnego Henryka Cz. SA podkreślił, że łączył ich osobisty konflikt, co wymagało szczególnej ostrożności przy ocenie zeznań Cz. Według SA, zeznania te były wewnętrznie sprzeczne, rozbieżne zarówno co do okoliczności wydania przez Ołtowskiego rzekomego rozkazu niszczenia akt, jak i tego, kiedy miało

to się stać. Nie pozwala to stwierdzić, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości - uznał SA. Jednocześnie przyznał, że w latach 1983-84 Ołtowski brał udział w działaniach MSW w sprawie Przemyska.

Ustalenia SW, że Przymek pobito w komisariacie nie budzą wątpliwości - podkreślił SA.

Jego piątkowy wyrok jest prawomocny. Złożenie kasacji co do Ołtowskiego i Denkwicza zapowiedział mec. Zalewski. Zwrócił uwagę, że ustne uzasadnienie SA nie odnosiło się do wymiaru kary Denkwicza. Mimo zaostrożenia kwalifikacji jego czynu (z 8 do 15 lat), utrzymano wymiar kary, o czym uzasadnienie nie wspomina - mówił mec. Zalewski. Możliwości kasacji nie wykluczył też prok. Piotr Frankowski. Obrońca Ołtowskiego nie krył satysfakcji, a obrońca Kościuka - smutku.

Podczas wcześniejszych, trwających pięć godzin, wystąpień stron, dochodziło do licznych spięć. Przy całym bezprawiu ówczesnych władz, nie można mówić, że strona przeciwna była jak kryształ - mówił obrońca Kościuka, mec. Adam Paradowski. Podważał też ustalenia SW, że Przymek pobito w komisariacie. To nie u Ołtowskiego, ale u ówczesnego szefa MSW gen. Czesława Kiszcza koncentrowało się postępowanie w sprawie Przemyska - argumentował mec. Leon Krysztofowicz.

Wierzę, że wyrok SA nie będzie już zmanipulowany - mówił obrońca Denkwicza mec. Stanisław Szczuka. Jego zdaniem, proces przed SW przebiegał w atmosferze nacisku opinii publicznej, która "uragała oskarżonym od morderców". Czy mamy karać Denkwicza za to, co się teraz dzieje na ulicach - pytał. Mec. Ewa Milewska, która była drugim pełnomocnikiem oskarżyciela posiłkowego, mówiła, iż główny świadek Cezary F. i dziś żyje w ciągłym zagrożeniu. Gdyby jego słowa były fałszem, to SB nie podejmowałaby wobec niego wielkich operacji - mówiła. Według mec. Zalewskiego, F. żyje dziś być może tylko dlatego, że na przełomie 1983-84 milicji udało się "złamać" sanitariuszy, którzy wtedy obciążyli się nawzajem (PAP)

## Sześć śmiertelnych ofiar wypadku pod Wejherowem



21.5 Gdańsk/Warszawa (PAP) - Sześć osób zginęło w wypadku, do którego doszło w czwartek rano k. Wielistowa pod Wejherowem. Ford transit, wiozący powracających z Niemiec pracowników firmy Elektromontaż Gdańsk SA, wbił się w przydrożne drzewo. Kierowca w stanie ciężkim przebywa w szpitalu. Według wstępnych informacji policji, na miejscu zdarzenia miało zginąć 7 osób. Okazało się jednak, po przybyciu na miejsce wypadku lekarza, że kierowca forda żyje. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Wejherowie. Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi, podczas manewru wyprowadzania autobusu z dziećmi przez kierującego fordem (na niemieckich tablicach rejestracyjnych) Romana S.

W tym czasie z przeciwnego kierunku nadjechał inny ford transit. Wszystko wskazuje na to, że chcąc uniknąć czołowego zderzenia, Roman S. gwałtownie skręcił i uderzył w przydrożne drzewo. Według strażaków mikrobusek niemal "owinął się" wokół drzewa. Aby wydobyć ciała, musieli użyć sprzętu do cięcia blach.

Według dokumentów znalezionych w rozbitym mikrobuse, ofiary wypadku to pracownicy firmy Elektromontaż Gdańsk SA, którzy powracali do Polski z Monachium po zakończonym zagranicznym kontrakcie.

Jak poinformowała PAP kom. Gabriela Sikora, rzecznik KW Policji w Gdańsku, z wraku samochodu wydobyto ciała mieszkańców województwa gdańskiego Janusza Ch. (z Sopotu), Zbigniewa Z. (z Gdańska), Józefa K. (z Gdańska), Józefa R. (z Gdyni), Michała J. (z Gdańska) i mieszkającego w Elblągu Henryka Ł. Ciężko ranny kierowca mikrobusek Roman S. jest mieszkańcem województwa gdańskiego.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku na naszych drogach wydarzyło się 13191 wypadków drogowych, w których zginęło 1145 osób, a 16299 zostało rannych. Porównując z pierwszymi trzema miesiącami zeszłego roku liczba wypadków wzrosła o 577 (4,6 proc.), zabitych o 140 (13,9 proc.), a rannych o 389 (2,4 proc.). (PAP)

## MSZ: unikać Dżakarty, Kaukazu, Algierii, Konga i partyzantów

22.5 Warszawa - MSZ zaleca polskim turystom, aby unikali podróży w okolice Dżakarty, w region Kaukazu, do Algierii, na pogranicze Konga oraz na tereny objęte działaniami partyzanckimi w Turcji, Ameryce Południowej i Afryce.

Na piątkowej konferencji prasowej w Warszawie wiceminister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przypominał przede wszystkim, że są kraje, w których za przemyt i posiadanie narkotyków grozi długoletnie więzienie lub nawet kara śmierci. Takie prawo obowiązuje m.in. w Arabii Saudyjskiej, Chinach, Emiratach Arabskich, Kuwejcie, Omanie, Singapurze i Sudanie. Bardzo wysokie kary za przestępstwa narkotykowe stosowane są też w Indiach, Indonezji i Laosie.

Wiceminister przestrzegał też, że np. do Gujany nie można wwozić japońskich zyletek, a w Singapurze za rzucenie papierka na chodnik można zapłacić 700 dolarów kary. W Kenii należy unikać fotografowania Masajów bez ich zgody.

W Iranie i Sudanie należy się wystrzegać obrażania islamu, gdyż "mulla w sądzie szariackim może nie mieć poczucia humoru". Do Arabii Saudyjskiej nie wolno wwozić wydawnictw innych religii niż islam. Sikorski zwracał uwagę na konieczność noszenia odpowiedniego stroju, szczególnie w krajach islamskich.

W Birnie nie wolno z mieszkańcami tego kraju rozmawiać o sprawach wewnętrznych oraz nie wolno zaczepiać miejscowych kobiet. W Maroku konsekwencjami grozi podwojenie samochodem osób mających przy sobie broń i narkotyki.

Z Kuby nie wolno wywozić cygar kupionych poza oficjalnymi sklepami, a z Libii sprzęt elektroniczny. Do Sudanu nie wolno przywozić alkoholu. W Turcji nawet kompletnie rozbity samochód należy dostarczyć

do urzędu celnego, gdyż w przeciwnym razie trzeba zapłacić coś za jego wwiezienie.

Sikorski przypominał, że najważniejsze sukcesy polskiej służby konsularnej w ostatnim okresie było uwolnienie pięciu Polaków porwanych w Czeczenii oraz uwolnienie piętnastu turystów z rąk partyzantów w Jemenie.

Wiceminister podkreślał, że wysiłki konsularne doprowadziły też do uwolnienia dwóch dziennikarzy w Erytrei oraz udzielenia aktu łaski Polakowi skazanemu w Nepalu na 10 lat więzienia za nielegalne przedłużenie pobytu w tym kraju.

Ponadto MSZ pomagał oszukanym przez biura podróży turystom - m.in. w Grecji, Turcji i Hiszpanii, pielęgniarkom pracującym w Libii oraz wielkiemu kierowcom podróżującym przez kraje Wspólnoty Niepodległych Państw. Według danych MSZ, co roku ok. 10 tys. Polaków trafia do zagranicznych aresztów, najczęściej za nielegalne przedłużanie pobytu oraz drobne przestępstwa i chuligaństwo. Pod koniec roku karę pozbawienia wolności w więzieniach za granicą odbywało 735 Polaków, wśród których były również osoby skazane za przemyt narkotyków lub zabójstwa.

W ubiegłym roku Polacy wyjeżdżali za granicę 50 mln razy. Na całym świecie opiekowało się nimi 300 polskich konsułów - zawodowych i honorowych. Zasięgiem działalności konsulatów objęte są wszystkie kraje świata. Mogą one wydawać paszporty, udzielać drobnych pożyczek w sprawach losowych, pomagać w znalezieniu dobrego adwokata czy umożliwić kontakt z krajem. Szczegółowych informacji dla turystów o opiece konsularnej udziela Departament Konsularny MSZ, pod warszawskim numerem telefonu: 623 94 45. Można też poszukać tych informacji w internecie pod adresem: [www.kpm.gov.pl/msz/dpi/mszp.html](http://www.kpm.gov.pl/msz/dpi/mszp.html). Informatorium powinny dysponować również biura podróży. (PAP)

## Kwaśniewski i Kuczma uczcili pamięć więźniów Jaworzna

23.5 Katowice - Nic nie może usprawiedliwić stalinizmu, jego zła i bezprawia, nie ma racji, która usprawiedliwiałaby zadawanie bólu niewinnym - mówił w sobotę prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas odsłonięcia pomnika ofiar więźniów obozu w Jaworznie (woj. katowickie). W uroczystości uczestniczył też prezydent Ukrainy, Leonid Kuczma. Kwaśniewski powiedział, że obecność prezydentów Polski i Ukrainy w Jaworznie powinna być sygnałem dla obu narodów, dla obu mniejszości narodowych, że jesteśmy gotowi do dalszej współpracy, nie bacząc na historię. Dodał, że "współczesne społeczeństwo nie może szukać w historii inspiracji do odwetu, nienawiści (...). Przeciwnie, historia powinna być inspiracją do poszukiwania prawdy i wzajemnego szacunku".

Kuczma przypomniał, że w Jaworznie ginęli Polacy, Ukraińcy i Niemcy. "Jaworzno powinno zostać w świadomości naszych narodów jako symbol i przestroga tego, do czego nienawiść może doprowadzić".

Powiedział, że "naszym świętym obowiązkiem jest przywrócić pamięć męczenników z Jaworzna i uczynić wszystko, by taki dramat nigdy już się nie powtórzył".

Obóz w Jaworznie powstał w 1943 r. jako filia Auschwitz - Birkenau. Od 1945 r. więziono tam Niemców. Potem więźniami byli członkowie organizacji niepodległościowych: AK, BCh, WiN. Powstał tam Centralny Obóz Pracy (COP) w którym więziono głównie małoletnich członków organizacji niepodległościowych. Pracowali oni w miejscowej kopalni, zwykle po 12 godzin dziennie.

5 maja 1947 r. dotarł tam pierwszy transport 280 Ukraińców i Łemków deportowanych z rodzinnych miejscowości w ramach akcji "Wisła". W latach 1947-49 przez obóz przewinęło się blisko 4 tys. obywateli polskich - Ukraińców i Łemków. 162 zginęło.

Ofiary Jaworzna grzebano w lasach, w których w sobotę odsłonięto pomnik. W uroczystości wzięli m.in. b. więźniowie obozu (PAP).



## Bliski Wschód/ Rozmowy Arafata w Kairze

24.5. Kair - Palestyński przywódca Jaser Arafat przybył w niedzielę do Kairu, gdzie natychmiast rozpoczął rozmowy z prezydentem Egiptu Hosni Mubarakiem. Tematem rozmów - według oficjalnych źródeł egipskich - jest zwołanie tzw. konferencji krajów zdecydowanych uratować pokój, zaproponowanej przez Francję i Egipt, by znaleźć wyjście z impasu, w jakim znalazł się proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Obaj politycy omówią także - według tych źródeł - sprawę odrzucenia przez izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu amerykańskiej propozycji dotyczącej wycofania wojsk izraelskich z 13 proc. obszaru Zachodniego Brzegu Jordanu (Cisjordanii). Prezydenci Egiptu Mubarak i Francji Jacques Chirac wystąpili we wtorek w Paryżu z inicjatywą zwołania wspomnianej konferencji, w której uczestniczyłyby kraje zainteresowane pokojem na Bliskim Wschodzie, ale bez udziału pozostających w sporze stron, tj. Izraela i Palestyńczyków. Inicjatywa egipsko-francuska została poparta przez Palestyńczyków, ale odrzucona przez Izrael.

## Boliwia/ 85 Śmiertelnych ofiar trzęsienia, 150 rannych

25.5. Aiquile, Meksyk - Wzrasta tragiczny bilans ofiar potężnego trzęsienia ziemi w Boliwii; liczba zabitych doszła do 85, rannych do 150, a zaginionych pozostaje około 100 - podano w niedzielę. Zachodzi obawa, że liczby te będą dalej wzrastać, w miarę postępu akcji ekip poszukiwawczych. Było najsilniejsze trzęsienie w Boliwii, w obecnym wieku. Siła płatkowego trzęsienia wyniosła 6,8 stopnia w otwartej skali Richtera. Tego samego dnia, i następnego odnotowano jeszcze ponad 580 wstrząsów wtórnych. Do płasku, 12-tysięczne miasto Aiquile było jedną z najniebezpieczniejszych perel kolonialnej architektury boliwijskiej. Tego feralnego dnia niemal zniknęło z powierzchni ziemi, podobnie jak pobliskie, równie piękne miasteczko Totora. Część mieszkańców zginęła, lub odniosła rany w czasie wtórnych wstrząsów, gdy usiłowała cokolwiek wydobyć ze swoich rozbitych domów. Oba miasta znajdują się w odległości około 400 km na południowy-wschód od La Paz, stolicy Boliwii. Z pomocą polskiej nie tylko centralne władze krajowe, ale także innych państw latynoskich - Peru, Chile i Meksyku. (PAP)

## Indonezja

# Suharto rządził żelazną ręką



21.5. Dżakarta - Niesławnej pamięci dyktator Filipin Ferdinand Marcos rozstał się z tym światem na wygnaniu. Mobutu Sese Seko zmarł z dala od swego ojczystego Kongo. Dla Suharto los może okazać się łaskawszy, ale jego ustąpienie też oznacza koniec ery. Podobnie jak inni satrapowie, 76-letni emerytowany generał przejdzie do historii jako bezwzględny despota i chciwy wyzyskiwacz swego narodu. Człowiek, który do czwartku był najdłużej rządzącym w Azji szefem państwa, władał Indonezją jak monarcha absolutny. Jego autokratyczne rządy nie wykluczały osiągnięć politycznych i gospodarczych. Suharto, wspierany przez siły zbrojne, zdołał utrzymać jedność czwartego pod względem liczby ludności kraju świata, zamieszkanego przez 400 grup etnicznych, mówiących 400 językami. Nawet krytycy przyznają, że ten syn jawańskiego wieśniaka stał się "ojcem indonezyjskiego rozwoju". Większość 200 milionów Indonezyjczyków od dawna darzyło Suharto szacunkiem jako "bapaka", czyli ojca narodu. Zaledwie rok temu Bank Światowy chwalił Suharto za zmniejszenie odsetka ludności żyjącej w ubóstwie z 60 procent, czyli 70 milionów w latach siedemdziesiątych, do 15 procent, czyli 30 milionów, w połowie lat dziewięćdziesiątych. Do zeszłego roku średnie roczne tempo wzrostu gospodarczego Indonezji wynosiło 6,5 procent. Komentatorzy nie przesadzali, gdy pisali o "cudzie gospodarczym". Potem nastąpił regionalny kryzys walutowy, który obnażył fatalne słabości Indonezji: korupcję i nepotyzm, nieefektywność gospodarki, pęczniejące zadłużenie i prawie nie kontrolowany sektor bankowy. Załamanie się rupii indonezyjskiej w lipcu 1997 r. zapoczątkowało dramatyczną reakcję łańcuchową podwyżek cen, bankructw i wzrostu bezrobocia, której ofiarą w czwartek padł sam Suharto. Jego kariera zaczęła się przed 33 laty. W 1965 roku

wykorzystał domniemany spisek komunistyczny, aby przejąć władzę od charyzmatycznego prezydenta Sukarno. Podczas czystek, które potem nastąpiły, zginęło co najmniej pół miliona domniemanych komunistów i ich sympatyków, w tym wielu indonezyjskich Chińczyków. Suharto stał się faktycznym władcą kraju w 1966, a dwa lata później stanął oficjalnie na czele państwa jako jego nowy prezydent. Odtąd sam rządził Indonezją, traktując swych ministrów jak posłusznych wykonawców poleceń prezydenta. Rządząc żelazną ręką, Suharto polegał do końca na siłach zbrojnych. Przez trzydzieści lat wojsko było głównym filarem jego reżymu Nowego Porządku. Przeciwników urzędowej ideologii prześladowano jako wrogów państwa. Działaczy opozycji skazywano bez procesu. Wielu torturowano i zabijano, inni znikali bez śladu. Pod koniec rządów Suharto przykreślił śrubę i polecił aresztować setki swych przeciwników. Jednak powodem fali oburzenia i nienawiści, która w końcu obaliła prezydenta, był także jego nepotyzm. Klan Suharto zmonopolizował lub zdominował większość najluźratywniejszych gałęzi gospodarki indonezyjskiej i stał się jedną z najbogatszych rodzin Azji. Majątek klanu ocenia się dziś na 30 miliardów dolarów. (PAP)

## Rosja

# Nadir Chaczilajew i jego bracia

21.5. Moskwa (PAP) - O 39-letnim Nadirze Chaczilajewie, przywódcy buntu w Machaczkałe, pisarzu, przywódcy Związku Muzułmanów Rosji i deputowanym do rosyjskiej Dumy, wiadomo na pewno jedynie to, że jest właścicielem domu, a właściwie - pałacu w Machaczkałe i że twierdzi tę kilkakrotnie próbowano wyadzi w powietrze. Nadir jest absolwentem Instytutu Literatury im. Gorkiego w Moskwie i autor kilku prac na temat Północnego kaukazu. Wiadomo też, że miał dwóch braci. Najmłodszy z tej trójki, Adam został zastrzelony przez krewnych człowieka, którego zamordował. Drugi brat, 40-letni Mahomed dowodził oddziałami, które w czwartek zajęły siedzibę władz w Machaczkałe. Z rodziną tą media moskiewskie wiążą większość aktów terrorystycznych, do jakich w ostatnich miesiącach doszło w stolicy tej północnokaukaskiej republiki. W styczniu 1996 roku, w czasie wydarzeń w Pierwomajsku, gdzie okopał się oddział Salmana Radujewa po rajdzie terrorystycznym na Kizlar, Nadir stał na czele delegacji dagestańskiej na pertraktacjach z czeczeńskim dowódcą połowym. Nadir, lider ruchu Łańców (jednej z narodowości Dagestanu) był jednym z pośredników w kontaktach z Radujewem. Mówi się o nim, że ma bardzo dobre stosunki z wieloma czeczeńskimi dowódcami połowymi. Nadir Chaczilajew jest jednak lepiej znany jako sportowiec. Uprawiał zapasy, judo i karate (czarny pas). W tej ostatniej dyscyplinie trzy razy wywalczył tytuł mistrza Rosji i dwa razy puchar ZSRR. Był też prezesem Federacji Boksu Dagestanu. Po zakończeniu kariery sportowej zajął się

## Nowy prezydent -

# Jusuf Habibie (sylwetka)

21.5. Dżakarta - Nowym prezydentem Indonezji został w czwartek dotychczasowy wiceprezydent - Jusuf Habibie. Zgodnie z konstytucją, stał się tymczasowym przywódcą państwa. Nastąpiło jego ustąpienie dotychczasowego prezydenta Suharto. Habibie został zaprzysiężony bezpośrednio po czwartkowym dramatycznym wystąpieniu Suharto, w którym potwierdził on swe odejście z urzędu. Objęcie przez Habibiego najwyższego stanowiska w państwie miało podkreślić "konstytucyjny charakter" zmiany. Nominacja Habibiego została zaakceptowana przez siły zbrojne. O poparciu indonezyjskiej armii dla dotychczasowego wiceprezydenta poinformował w oświadczeniu sam szef sił zbrojnych generał Wiranto. Do tej pory armia była zdecydowanie negatywnie nastawiona do tego polityka. Habibie jest uważany za jednego z głównych współpracowników Suharto, co wywołuje wiele kontrowersji na indonezyjskiej scenie politycznej. Już nominacja Habibiego na urząd wiceprezydenta w styczniu tego roku spowodowała krach na giełdzie dżakarskiej. Mało to przede wszystkim związek z obawami o gospodarczych wobec zbyt szerokich i kosztownych technologicznych wizji zastępcy Suharto. Habibie uważany był także za głównego krytyka przeciwnika dwu kolejnych programów naprawczych, proponowanych Indonezji w ostatnich miesiącach przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. 61-letni Habibie znany był do tej pory przede wszystkim jako technokrata i zwolennik rozwijania "rodzimy" technologii, jak np. kontrowersyjnej budowy rodzimego samolotu czy samochodu. Habibie jest absolwentem niemieckiej politechniki, gdzie uzyskał dyplom inżyniera lotnictwa. W Niemczech mieszkał przez około 20 lat. Tam rozpoczął także pracę w koncernie Messerschmitt Boelkow Blohm GmbH. W 1978 r. Suharto, który od dziecka znał Habibiego, wezwał go do powrotu do kraju i mianował ministrem do spraw badań i technologii. Protegowany prezydenta pełnił to stanowisko do czasu objęcia urzędu wiceprezydenta. (PAP)

## Węgry/Wybory: nieoficjalny wynik końcowy

24.5. Budapeszt (PAP) - Wybory parlamentarne na Węgrzech wygrała w niedzielę umiarkowana prawicowa Partia Obywatelska Fidesz, drugie miejsce zajęła Partia Socjalistyczna, podała Państwowa Komisja Wyborcza po obliczeniu 100 proc. głosów. W 386-osobowym parlamencie Fidesz będzie miał 148 posłów (38,3 proc. miejsc), Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP) 134 posłów (34,7 proc.), radykalnie prawicowa chłopska Niezależna Partia Drobnych Posiadaczy (FKgP) 48 posłów (12,4), liberalny Związek Wolnych Demokratów (SZDSZ) 24 posłów (6,2 proc.), prawicowe Węgierskie Forum Demokratyczne (MDF) 17 posłów (4,4 proc.), skrajnie prawicowa Partia Węgierskiej Sprawiedliwości i Życia (MIEP) 14 posłów (3,6 proc. miejsc). Jedno miejsce zajął kandydat niezależny, były minister finansów Mihály Kupa. Komisja Wyborcza podkreśliła, że te wyniki nieoficjalne i ostateczne - będą znane za kilka dni - mogą różnić się, ale nie więcej niż o 4 mandaty do parlamentu.

Michał Głuski (PAP)

biznesem. W 1993 roku kandydował do Rady Federacji, izby wyższej parlamentu rosyjskiego. Na kilka dni przed wyborami wycofał swoją kandydaturę. Od marca 1995 roku zasiada w Zgromadzeniu Narodowym Dagestanu. Nadirowi Chaczilajewowi przypisuje się ważną rolę w rozmowach pokojowych między Rosją i Czeczenią. Podobno to on udzielił gwarancji bezpieczeństwa Aleksandrowi Lebiedziowi w czasie pierwszej podróży generała do Czeczenii latem 1996 roku. W wyniku misji Lebiedzia podpisano porozumienie chasawjurtowskie, które zakończyły wojnę rosyjsko-czeczeńską. Mandat deputowanego do Dumy Państwowej Chaczilajew zdobył w zeszłym roku w wyborach uzupełniających, w których pokonał córkę dagestańskiego poety Rasula Gamzatowa. W izbie niższej parlamentu rosyjskiego należał do frakcji prorządowego ruchu "Nasz Dom - Rosja". Lider frakcji, Aleksander Szochin twierdzi jednak, że Chaczilajew ani razu nie uczestniczył w jej posiedzeniach. Według Szochina, rzadko widywano go też w sali obrad Dumy. Podobno 24 kwietnia wystąpił z frakcji NDR bez podania przyczyn. Szochin przyznał jednak, że w ubiegłym miesiącu między kierownictwem frakcji i Chaczilajewem doszło do konfliktu na tle polityki w Dagestanie "gości z krajów arabskich". Związek Muzułmanów Rosji, którym kieruje Nadir Chaczilajew, staje się coraz bardziej wpływowa siłą w regionie północnokaukaskim. Utrzymuje bliskie stosunki z Czeczenią. W kwietniu tego roku jego przedstawiciele uczestniczyli w kongresie narodów Czeczenii i Dagestanu, zwołanym w Groznym z inicjatywy Szamila Basajewa. Oficjalni przedstawiciele władz Dagestanu do czeczeńskiej stolicy wedy nie przyjechali.

Jerzy Malczyk (PAP)



# Referendum w Ulsterze: 71,12 proc. za porozumieniem

23.5. Belfast, Londyn - 71,12 proc. głosujących w piątkowym referendum mieszkańców Płn Irlandii poparło porozumienie w sprawie ustanowienia tam pokoju - stwierdzają ogłoszone w sobotę oficjalne wyniki głosowania.

28,88 proc. głosowało przeciw porozumieniu pokojowemu zawartemu 10 kwietnia (w Wielki Piątek) po 22 miesiącach wyjątkowo trudnych negocjacji z udziałem protestanckich unionistów i katolickich nacjonalistów.

Główny komisarz wyborczy Pat Bradley ogłosił te wyniki dziennikarzom, zgromadzonym w ośrodku obliczeniowym w wielkiej hali wystawowej w południowym Belfaście. Przy akompaniamencie radosnych śpiewów podał też, że frekwencja wyniosła 81,1 proc. Do głosowania uprawnionych było 1,2 mln ludzi.

Wynik został z zadowoleniem powitany zarówno przez polityków katolickich i protestanckich w prowincji, jak i przez przedstawicieli rządów w Londynie i Dublinie (stolicy Republiki Irlandii).

Wszelako z obu społeczności ulsterskich padają głosy, że "tak" dla porozumienia wcale nie oznacza, że pokój został już osiągnięty. "To jest dopiero początek" - skomentował rzecznik Socjaldemokratycznej Partii Pracy (nacjonalistów).

W równoległym referendum w sąsiedniej Irlandii zwolennicy porozumienia również

mają przewagę. Po obliczeniu głosów 31 z 41 okręgów wyborczych, za porozumieniem opowiada się 94,55 proc. głosujących, przeciwko - 5,45 proc. Premier Wlk. Brytanii Tony Blair, który jest jednym w głównych architektów planu pokojowego, uznał, że silne poparcie wyrażone przez północnych Irlandczyków to "gigantyczny krok w kierunku pokoju i nadziei". "To dzień radości" - powiedział Blair, zaznaczając jednocześnie, że w sprawie pokoju w Ulsterze jest jeszcze wiele do zrobienia.

Radość z rezultatów głosowania wyraziła również Komisja Europejska.

Porozumienie toruje drogę ku utworzeniu północnoirlandzkiego zgromadzenia, reprezentującego zarówno protestancką większość prowincji, jak i około 40-procentową katolicką mniejszość. Ponadto powstaną instytucje administracyjne, wspólne dla obu części wyspy - Ulsteru i Irlandii.



## Co przewiduje porozumienie pokojowe w sprawie Ulsteru

O ulsterskim porozumieniu pokojowym, które zostało zaaprobowane przez mieszkańców Irlandii Północnej i Irlandii w piątkowym referendum (wyniki ogłoszono w sobotę) mówi się, że stwarza wyjątkową szansę na zakończenie konfliktu pomiędzy protestanckimi unionistami i katolickimi nacjonalistami.

60 procent ludności Ulsteru stanowią protestanci, a katolicy 40 procent, choć według długofalowych trendów demograficznych ci drudzy mogą być w przyszłości większością. Porozumienie pokojowe okrągłego stołu z 10 kwietnia (zwane też porozumieniem z Wielkiego Piątku)

stara się wyjść naprzeciw obawom i aspiracjom obu społeczności.

Jego zasadniczym elementem jest ustanowienie Zgromadzenia Parlamentarnego w Belfaście, wyłanianego na podstawie proporcjonalnej ordynacji wyborczej. Zgromadzenie rozstrzygałoby o wielu sprawach, o których obecnie decyduje się z centrali w Londynie. Do spraw tych może należeć porządek i bezpieczeństwo oraz wymiar sprawiedliwości.

Zgromadzenie wyłoni 10-osobową Radę Wykonawczą. Niektóre decyzje Komitetu będą musiały zostać jednomyślnie przyjęte przez przedstawicieli obu społeczności. Jedną z pierwszych i najważniejszych decyzji Zgromadzenia będzie powołanie Rady Północ-

Południe - wspólnej instytucji dla Irlandii i Ulsteru. W skład Rady wchodzić będą członkowie rządu Irlandii i przedstawiciele Zgromadzenia w Belfaście, a jej celem będzie omawianie współpracy w wybranych dziedzinach (transport, rolnictwo, środowisko). Rada byłaby odpowiedzialna przed Zgromadzeniem.

Inną nową instytucją przewidzianą w porozumieniu jest brytyjsko-irlandzka rada zwana też Radą Wysp. W jej skład wchodziłoby przedstawicieli Zgromadzenia Parlamentarnego w Belfaście, Zgromadzenia Parlamentarnego w Cardiff (Walia), parlamentu w Edynburgu (Szkocja) oraz przedstawicieli rządów Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Wielka Brytania uchyli ustawę o bezpośrednich rządach w Ulsterze. W zamian za to Dublin uchyli artykuły 2 i 3 konstytucji Irlandii, zawierające roszczenia terytorialne w stosunku do Ulsteru. Irlandzka ustawa zasadnicza mówiłaby jedynie o "idei pokojowego zjednoczenia Irlandii osiągniętym w wyniku ogólnej zgody".

Inne punkty porozumienia zobowiązują strony do przestrzegania praw człowieka, w szczególności równości obywateli. (Katolicy czuli się w Ulsterze obywatelami drugiej kategorii, a obecny konflikt rozpoczął się w połowie lat 60. od ruchu praw obywatelskich, w którym katolicy środkami pokojowymi domagali się swobód obywatelskich, politycznych i religijnych).

Ta część porozumienia zawiera m.in. punkt dotyczący północnoirlandzkiej policji, którą katolicy nacjonalści postrzegają jako instrument protestanckiej dominacji. Specjalna komisja ma opracować zalecenia na temat jej funkcjonowania w przyszłości.

Porozumienie zobowiązuje strony do rozbrojenia wszystkich grup paramilitarnych w ciągu dwóch lat we współpracy z międzynarodową komisją powołaną w tym celu. Od złożenia broni i przestrzegania rozejmu uzależnione jest zwolnienie więźniów.

Po "tak" dla porozumienia pokojowego w referendum, 25 czerwca mają odbyć się wybory do Zgromadzenia Parlamentarnego w Belfaście.

Andrzej Świdlicki (PAP)

### Egipt

#### Egzekucja dwóch terrorystów winnych śmierci turystów

24.5. Kair - W kairskim więzieniu Istinaf w niedzielę o świcie powieszono dwóch terrorystów, którzy we wrześniu 1997 r. podczas zamachu na autokar pełen turystów zabili 9 Niemców oraz egipskiego kierowcę.

Dwaj bracia - Saber i Mahmud Farahat Abu el-Ela - ostrzelali z broni automatycznej cudzoziemców wysiadających z autokaru przez kairskim muzeum historycznym. Zostali niemal natychmiast schwytani przez policję i postawieni przed sądem w Kairze, który w końcu 1997 r. skazał ich na śmierć.

Na procesie obaj przyznali się do winy, od wyroku nie odwoływali się. Wyrok zatwierdził prezydent Hosni Mubarak w grudniu 1997 r. (PAP)

### Algieria

#### Wybuch bomby zabił dziesięć osób

22.5. Algier - Co najmniej dziesięć osób zginęło, a 33 zostały ranne w piątek wskutek wybuchu bomby na przedmieściu Algieru, El-Harrach - poinformowała oficjalna algierska agencja prasowa APS.

Według APS, bomba eksplodowała na lokalnym targowisku. Czternaście osób spośród rannych jest w stanie ciężkim.

W środę bomba wybuchła na dworcu kolejowym w El-Harrach, raniąc siedem osób - poinformował tamtejszy mieszkaniec.

13 maja bomba-pułapka eksplodowała wewnątrz algierskiego kina. Sześć osób odniosło obrażenia, dwie z nich ciężkie. (PAP)

### USA

#### Młodociany sprawca masakry w szkole oskarżony o morderstwa

22.5. Waszyngton (PAP) - 15-letni Klip Kinkiel, który zastrzelił dwóch swoich kolegów w szkole a 22 osób ranił, został w piątek oficjalnie oskarżony o popełnienie morderstw przez władze w Springfield w stanie Oregon.

Mimo młodego wieku, będzie odpowiadał za swój czyn - na mocy prawa w tym stanie - jako dorosły, co oznacza, że grozi mu kara dożywotniego więzienia. Nie może być tylko skazany na karę śmierci. Druga ofiara młodocianego mordercy, 16-letni Ben Walker, zmarł w piątek z odniesionych ran. W domu Kinkiela znaleziono ponadto ciała jego rodziców, władze nie potwierdziły jeszcze czy sprawcą tego zabójstwa jest także on.

W czasie rewizji przeprowadzonej w tym domu, policja odkryła spory arsenał broni, m.in. granaty ręczne, dwie bomby domowego wyrobu i funt materiałów wybuchowych. Jak się okazuje, na długo przed masakrą w czwartek zachowanie Kinkiela powinno stać się sygnałem ostrzegawczym dla jego otoczenia. W szkole chwalił się przed kolegami i koleżankami, że strzela do kotów, wygłosił kiedyś wykład o tym jak konstruować bombę, a na lekcji angielskiego czytał fragmenty ze swego pamiętnika, w których



zwierzał się, że chce "wszystkich pozabijać".

Kinkiel uchodził za dobrego ucznia, odznaczał się też zamilowaniem do karate i grał w szkolnej drużynie futbolu amerykańskiego. W przeddzień zabójstwa został zatrzymany przez policję, kiedy stwierdzono, że przyniósł do szkoły pistolet.

Policjanci puścili go jednak natychmiast do domu, kiedy powiedział im, że "nie zamierza użyć" broni. Nie podjęli też żadnych kroków, aby zapobiec przewidy-

walnej tragedii. Rodzice młodocianego zabójcy - nauczyciele języków obcych - mieli opinię porządných ludzi, nie zaniebujących swoich dzieci. Masakra w Springfield jest kolejną z serii podobnych incydentów w USA w ostatnich 12 miesiącach. Komentatorzy uderzyli na alarm, zwracając uwagę na coraz częstsze przypadki stosowania przemocy i użycia broni palnej w amerykańskich szkołach. Mimo ogólnego spadku przestępczości, wśród młodocianych przestępczość od kilku lat rośnie. (PAP)

#### W. Brytania/ Elżbieta II odwiedzi Irlandię?

25.5. Londyn - Królowa brytyjska Elżbieta II odwiedzi Irlandię i brytyjską Irlandię Północną, by okazać w ten sposób swe poparcie dla północnoirlandzkiego porozumienia pokojowego - podała w poniedziałek prasa irlandzka. Dziennik "Express" cytując międzynarodowe źródła rządowe, które miały potwierdzić, że królowa odwiedzi obie części wyspy. Termin wizyty nie został ustalony. Wizyta Elżbiety II w niepodległej Irlandii byłaby pierwszym pobylem brytyjskiego monarchy w tym kraju od czasu uzyskania przez Dublin niezależności w 1921 r. (PAP)



## Tajwańskie firmy zainwestują 200 mln USD

22.5. Warszawa - Ok. 200 mln USD w ciągu najbliższych pięciu lat zainwestuje grupa tajwańskich firm w produkcję włókien sztucznych w Tomaszowie Mazowieckim - powiedział w piątek przedstawiciel inwestorów Anthony Feng. Do końca 1999 r. ma być zainwestowane 100 mln USD, pozostałe 100 mln - w latach 2000-2003.

Grupa wygrała przetarg na zakup zakładów Wistom SA w Tomaszowie Mazowieckim (woj. piotrkowski), które ogłosiły upadłość w październiku zeszłego roku, i kupiła je za 20 mln zł.

Tajwańskich inwestorów wybrano spośród trzech oferentów - powiedział wojewoda piotrkowski Grzegorz Stępiński. Pozostałe oferty złożyła firma czeska i spółka Koloseum z Katowic. Tajwańskie firmy utworzą na miejscu zakładów spółkę Welantech International SA. Według Fenga, zakład docelowo ma produkować rocznie ponad 70 tys. ton włókien sztucznych - głównie poliamidu - i zatrudni ok. 1 tys. osób. Welantech International ma też eksportować swą produkcję.

## Złoci medaliści Międzynarodowych Targów Motoryzacji w Poznaniu

23.5. Poznań - 9 wyrobów z branży motoryzacyjnej, w tym 4 z Polski, zdobyły Złote Medale MTP na trwających w Poznaniu Międzynarodowych Targach Motoryzacji, które są największą w kraju imprezą handlowo-wystawienniczą w tej dziedzinie. Wyróżnienie to zdobyły: olej "Mobil Delvac 1 SHC" z Mobil Oil Francaise z Francji; bezołowiowa benzyna uniwersalna z Centrali Produktów Naftowych "CPN" SA z Warszawy; opony "Eagle" z The Goodyear Tire And Rubber Co. z Luxemburga; rodzina opon zimowych "Frigo" z firmy Oponiarskiej Dębica SA z Dębicy; elektroniczny system pomiaru zużycia paliwa firmy Mannesmann VDO AG z Niemiec; blokada drążka zmiany biegów "Niedzwiedz - Lock II" ze spółki Niedzwiedz-Lock SC z Lubonia koło Poznania; radio samochodowe "Amsterdam" firmy Blaupunkt GmbH Bosch Gruppe z Niemiec; żarówka samochodowa H 4 firmy Gluehlampenwerk Aachen z Niemiec oraz filtry przedwypłukowe firmy WIX-Filtron Sp. z o.o. z Gostynia (woj. leszczyński). (PAP)

## Rząd uwzględni uwagi związków w projekcie reformy górnictwa

22.5. Warszawa - Aktualna wersja projektu reformy górnictwa węgla kamiennego na lata 1998-2002 zakłada, że zatrudnienie w kopalniach zmniejszy się o 105 tys. osób, a nie jak wcześniej planowano - o 118 tys. - wynika z ostatnich szacunków rządu.

Minister pracy Longin Komolowski powiedział w piątek PAP, że rząd uwzględni przekazane na piśmie stanowiska związków wobec programu, mimo iż w ostatnich negocjacjach w Zespole ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników w resorcie pracy, udział wzięli jedynie przedstawiciele związków pracodawców i NSZZ "Solidarność". Program reformy górnictwa przewiduje, że pracownikom kopalń całkowicie likwidowanych, zatrudnionym pod ziemią, którym do nabycia uprawnień do urlopu górniczego zabraknie dwóch lat stażu pracy - zagwarantuje się przedłużenie zatrudnienia w innej czynnej kopalni. Wszystkim pozostałym pracownikom kopalń całkowicie likwidowanych, którzy utracą miejsca pracy,

gwarantuje się przedłożenie ofert pracy.

Jeżeli pracownicy nie skorzystają z tych propozycji, stosunek pracy zostanie z nimi rozwiązany. Powyższe gwarancje są, zdaniem ministra, pełnym - na miarę możliwości lokalnego rynku pracy - zabezpieczeniem socjalnym dla załóg odchodzących z całkowicie likwidowanych kopalń.

Komolowski poinformował, że program socjalny będzie opiniowany przez zarząd gminy górnicy, na terenie której jest dana kopalnia oraz uzgodniony i podpisany przez reprezentację związków zawodowych likwidowanego zakładu.

Z pierwotnej wersji projektu został wykreślony zapis mówiący o obowiązkowym korzystaniu z urlopów górniczych. Z zasiłków będzie mógł skorzystać pracownik górnicy, który zmienił miejsce zatrudnienia. Program restrukturyzacji zatrudnienia w górnictwie obejmuje też pracowników "z powierzchni",

zwłaszcza z zakładów przeróbki mechanicznej, którym przysługują uprawnienia do zasiłku socjalnego, odpraw pieniężnych, przekwalifikowania.

Jednorazowe odprawy pieniężne wypłacane w celu aktywizacji zawodowej pracownika wynoszą 14-krotność pensji, a jednorazowe odprawy bezwarunkowe 24-krotność. Minister podkreślił, że rząd dyskutuje o możliwości wzrostu płac w górnictwie węgla kamiennego w okresie realizacji programu.

Program nie przewiduje żadnego ograniczenia przywilejów branżowych. Zakłada jedynie zmianę systemu wypłacania np. deputatów węglowych dla emerytów. Przywileje branżowe będą w przyszłości utrzymane przez finansowanie ich kosztów ze środków zakładów pracy. Z programu wykreślono propozycję mówiącą o obowiązkowym odejściu na emeryturę ustawowe. Pracownicy powierzchni mają zostać objęci programami specjalnymi finansowanymi ze środków Funduszu Pracy (PAP)

## Górnictwo "S": bronić ludzi, nie rządu

22.5. Katowice - Najważniejszym zadaniem górnictwa "Solidarności" będzie ochrona pracowników kopalń przed negatywnymi skutkami restrukturyzacji górnictwa - zapewnił w piątek Henryk Nakonieczny, nowowybrany przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego związku.

Zastąpił on na tym stanowisku posła AWS Karola Łuzniaka. Wyboru dokonano podczas IV Walnego Zebrania Delegatów Sekcji, obradującego w piątek w Rudzie Śląskiej.

Związkowcy oczekują, że zapowiadana przez rząd restrukturyzacja górnictwa przyniesie pozytywne skutki. Zamierzają jednak, jak powiedział Henryk Nakonieczny, "być ostrzy wobec zarządzających branżą i realizować priorytety szerokiego środowiska górniczego".

Podkreślił, że projekt programu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 1998 - 2002 jest dokumentem rządowym, a nie związkowym, dlatego związek nie jest za niego odpowiedzialny. Zamierza też negocjować korzystniejsze dla górników zapisy programu.

Nowy przewodniczący zapewnił, że dopóki program nie zagwarantuje bezpieczeństwa ekonomicznego rodzinom górniczym, Sekcja nie pozwoli wpisać się na listę jego współautorów.

Henryk Nakonieczny chce, aby Sekcja Górnictwa była najprężniejszą strukturą branżową w związku. Zapowiedział większą dyscyplinę w jej szeregach - poszczególne komisje zakładowe mają nie podejmować samodzielnych akcji. Delegaci na zjazd przeważająco większością głosów udzielili absolutorium ustępującej Radzie Sekcji. (PAP)

## Gospodarstwa domowe wydają średnio 427,91 zł na osobę

22.5. Warszawa (PAP) - W 1997 r. przeciętne nominalne wydatki gospodarstwa domowego wynosiły w przeliczeniu na jedną osobę 427,91 zł miesięcznie - wynika z badań Głównego Urzędu Statystycznego.

Jak podaje GUS, poziom wydatków wyższy od przeciętnego osiągnęły gospodarstwa pracujących na własny rachunek (o 27,7 proc.), emerytów i rencistów (o 9,7 proc.), oraz pracowników (o 1,8 proc.).

Poziom niższy osiągnęły rodziny pracowników użytkujących gospodarstwa rolne (o 17,6 proc.), rolników (o 18,5 proc.) oraz utrzymujących się z niezarobkowych źródeł (o 41,7 proc.).

W 1997 r. przeciętne miesięczne wydatki gospodarstwa domowego na 1 osobę były o 21,9 proc. wyższe niż w 1996 r. Najwięcej wzrosły wydatki w rodzinach utrzymujących się z niezarobkowych źródeł (o 23,6 proc.), najmniej zaś u rolników (o 17,1 proc.).

Według szacunków GUS, w 1997 r. realne wydatki w gospodarstwach były wyższe o 5,7 proc. niż w 1996 r. Najbardziej, o 6,8 proc., wzrosły one w rodzinach utrzymujących się z niezarobkowych źródeł oraz pracowników użytkujących gospodarstwa rolne - o 6,7 proc. O 5,9 proc. wzrosły wydatki w gospodarstwach pracujących na własny rachunek, o 4,7 proc. - u emerytów i rencistów, a o 4,2 proc. - u pracowników. Najniższy wzrost wydatków zanotowały rodziny

rolników - o 2,6 proc.

W minionym roku gospodarstwa domowe przeznaczały na żywność przeciętnie 36 proc. wydatków. Udział ich zmalał w większości gospodarstw (od 1,3 proc. w rodzinach pracujących na własny rachunek do 3 proc. w gospodarstwach utrzymujących się z niezarobkowych źródeł). Jedynie u rolników zanotowano 0,2 procentowy wzrost tych wydatków.

Jak zauważa GUS, było to możliwe dzięki relatywnie mniejszemu w 1997

r. wzrostowi cen żywności niż towarów nieżywnościowych i usług oraz zwiększeniu siły nabywczej płac w stosunku do większości artykułów żywnościowych.

Udział grupy wydatków związanych z użytkowaniem i wyposażeniem mieszkania (wraz z opłatami stałymi) wzrósł w 1997 r. o 0,7 proc. Najmniej u emerytów i rencistów - o 0,1 proc., najwięcej, o 1,6 proc., w gospodarstwach utrzymujących się z niezarobkowych źródeł. (PAP)

## 11,5 mln ECU dla małopolskich gmin

22.5. Rzeszów - 11,5 mln ECU, czyli ok. 46 mln zł przeznaczy w tym roku Zintegrowany Program Rozwoju Regionalnego Unii Europejskiej PHARE - INRED dla Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa - poinformował w piątek Stanisław Homa, dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Celem Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa jest przebudowa struktury zatrudnienia, zmniejszenie bezrobocia i podniesienie poziomu życia mieszkańców tej części kraju.

Z programu skorzystają gminy z dziewięciu województw Polski południowo-wschodniej. Do końca czerwca ewentualni beneficjenci mają złożyć kompletną dokumentację inwestycji, na które chcieliby uzyskać dofinansowanie. W przyszłym roku tych pieniędzy ma być pięciokrotnie więcej. Dyrektor spodziewa się ostrej rywalizacji między gminami o pieniądze z Funduszu PHARE - INRED stawia jednak warunek, aby gmina posiadała 50 proc. środków własnych inwestycji, której wartość musi wynosić co najmniej 400 tys. zł. (PAP)

## NOTOWANIA-KANTORY-KURSY WALUT

KURSY WALUT - notowania kantorowe z 26 maja

KANTORY - godz. 13:30 USD DEM GBP kupno sp. kupno sp. kupno sp.

|                                 |      |      |      |      |           |
|---------------------------------|------|------|------|------|-----------|
| Bielsko-Biała                   |      |      |      |      |           |
| ul. Barlickiego 5               | 3,41 | 3,45 | 1,92 | 1,95 | 5,53 5,62 |
| Cieszyn                         |      |      |      |      |           |
| ul. Głębocka 7                  | 3,42 | 3,43 | 1,92 | 1,93 | 5,52 5,75 |
| Katowice - POD CZWARTYM PERONEM |      |      |      |      |           |
| Dworzec PKP                     | 3,41 | 3,44 | 1,93 | 1,95 | 5,50 5,62 |
| Kraków                          |      |      |      |      |           |
| ul. Wielopole 3                 | 3,40 | 3,44 | 1,92 | 1,95 | 5,55 5,65 |
| Łódź                            |      |      |      |      |           |
| ul. Kościuszki 22               | 3,42 | 3,45 | 1,93 | 1,95 | 5,55 5,58 |
| Poznań                          |      |      |      |      |           |
| ul. Głogowska 21                | 3,42 | 3,45 | 1,93 | 1,95 | 5,55 5,58 |

|                                         |      |      |      |      |           |
|-----------------------------------------|------|------|------|------|-----------|
| Świecko PZMot                           | 3,36 | 3,41 | 1,90 | 1,94 |           |
| Terespol - KOMPENSA                     |      |      |      |      |           |
| ul. Warszawski Most                     | 3,26 | 3,45 | 1,84 | 1,94 |           |
| Szczecin - JUPITER AS                   |      |      |      |      |           |
| Al. Wyzwolenia 3                        | 3,38 | 3,47 | 1,91 | 1,97 | 5,54 5,71 |
| Zgorzelec - PLUS                        |      |      |      |      |           |
| ul. Daszyńskiego 77                     | 3,42 | 3,45 | 1,93 | 1,95 | 5,55 5,65 |
| WARSZAWA                                |      |      |      |      |           |
| KRUPA & KRUPA                           | 3,41 | 3,47 | 1,92 | 1,97 | 5,56 5,68 |
| ul. Emilii Plater (przejście podziemne) |      |      |      |      |           |
| MANHATTAN                               | 3,42 | 3,46 | 1,93 | 1,96 | 5,57 5,70 |
| Al. Jana Pawła II 45A                   |      |      |      |      |           |
| MARYMONT                                | 3,43 | 3,44 | 1,94 | 1,95 | 5,55 5,60 |
| ul. Słowackiego 45                      |      |      |      |      |           |
| MAX                                     | 3,42 | 3,47 | 1,92 | 1,96 | 5,55 5,62 |
| Hala Targowa MarcPolu                   |      |      |      |      |           |
| PKO BP /hotel Marriott/                 | 3,37 | 3,50 | 1,90 | 1,98 | 5,50 5,72 |
| Al. Jerozolimskie 65/79                 |      |      |      |      |           |
| Hotel WARSZAWA                          | 3,41 | 3,46 | 1,92 | 1,98 | 5,52 5,65 |
| Pl. Powst. Warszawy 9                   |      |      |      |      |           |

## Polska atrakcyjna dla australijskich inwestorów

21.5. Warszawa (PAP) - Dzięki polityce gospodarczej i poprzednim reformom Polska jest uważana przez rząd Australijski jako kraj, w którym warto inwestować - powiedział Leszek Balcerowicz po czwartkowej rozmowie z wicepremierem Australii Timothy Fischerem.

Polski wicepremier dodał, że Australia jest w pierwszej dziesiątce krajów inwestujących w Polsce. Zainteresowanie w Australii inwestycjami w naszym kraju rośnie ze względu na jego pozycję, tempo rozwoju, jakość polityki gospodarczej oraz położenie między wschodem i zachodem.

Zdaniem Balcerowicza Australijczycy zainteresowani są inwestowaniem w przemysł spożywczy, włókienniczy, odzieżowy oraz samochodowy (PAP)



## Banki zareagują na obcięcie stóp nie wcześniej niż za 2 tygodnie

21.5 Warszawa - Największe banki detaliczne wstrzymują się co najmniej dwa tygodnie z ewentualnymi decyzjami o obniżeniu oprocentowania kredytów i depozytów po śródowej decyzji Rady Polityki Pieniężnej, która obniżyła stopy procentowe NBP.

Rada Polityki Pieniężnej obniżyła od 21 maja o jeden punkt procentowy podstawowe stopy Narodowego Banku Polskiego: lombardową z 27 do 26 procent i redyskonta weksli z 24,5 do 23,5 procent, a także 28-dniową stopę interwencyjną z co najmniej 23 do co najmniej 21,5 procent.

Wiceprezes Banku Gospodarki Żywnościowej SA Władysław Kulczycki powiedział w czwartek

PAP, że jego bank zareaguje na pewno na śródową decyzję RPP i prawdopodobnie obniży oprocentowanie kredytów i depozytów. "Reakcja banku będzie prawdopodobnie dwustronna" - powiedział Janusz Ostaszewski rzecznik PKO BP, pytany o reakcję największego "detalisty", powiedział, że bank przystąpił do analiz, ale decyzje "nie zapadną szybko".

Dodał, że automatycznie zmniejszy się oprocentowanie kredytów opartych bezpośrednio na stopie redyskontowej, np. kredytów rolniczych.

"Decyzji Banku Pekao SA spodziewać można się w ciągu dwóch tygodni" - powiedziała rzeczniczka banku Beata Wójcik.

Sytuację powstała po śródowej decyzji RPP analizuje też Powołany Bank Kredytowy SA, jednak ewentualnych decyzji spodziewać można się najwcześniej za około 2-3 tygodnie - poinformował rzecznik banku Marek Kłuciński. Natomiast Kredyt Bank PBI SA poczeka z reakcją na zachowanie się innych banków - poinformowała PAP Katarzyna Herman.

"W dłuższym okresie czasu spodziewamy się obniżenia oprocentowania kredytów" - powiedziała Herman.

W środę po decyzji RPP prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz powiedziała, że stopa interwencyjna NBP jest przez banki brana pod uwagę przy cenach kredytów, więc być może ich ceny nieco się obniżą. "Nie chcielibyśmy jednak, by ta decyzja wpłynęła np. na istotne obniżenie oprocentowania depozytów, ponieważ popyt, aczkolwiek zmniejsza się, nie powinien powodować spadku oszczędności" - dodała. (PAP)

## Prywatyzacja powinna zakończyć się do 2001 r.

21.5 Warszawa - Do 2001 roku powinna zakończyć się prywatyzacja pozostającego w gestii państwa majątku. Jego wartość księgowa szacowana jest na 144 mld zł.

KERM przyjął w czwartek Program prywatyzacji do 2001 roku. Za ok. 2 tygodnie trafi on pod obrady Rady Ministrów.

"Sprywatyzowane zostaną wszystkie te dziedziny, w których jest własność państwa nie sprawdzająca się w konkurencji rynkowej" - powiedział po czwartkowym posiedzeniu KERM wicepremier i minister finansów Leszek Balcerowicz.

KERM przyjął w czwartek Program prywatyzacji do 2001 roku. Za ok. 2 tygodnie trafi on pod obrady Rady Ministrów.

Zaakceptowane przez KERM cele oznaczają przyspieszenie prywatyzacji, stwierdził Balcerowicz. "Wprowadzono pewne uzupełnienia do programu, tak żeby prywatyzacja była całościowa, wszędzie tam gdzie jest potrzebna" - dodał.

Wicepremier powiedział, że KERM zwrócił się ponadto do ministra skarbu z prośbą o jak najszybszą konkretizację programu prywatyzacji w pewnych kluczowych punktach. Przypomniał, że prywatyzacja jest niezmiernie ważną reformą gospodarki, a jej tempo warunkuje możliwość wprowadzenia innych reform.

Przypomniał, że z przychodów osiąganych z prywatyzacji ma być sfinansowana reforma emerytalna. Balcerowicz poinformował też, że w programie prywatyzacji zawarty został harmonogram zakładający tempo prywatyzacji. Przykładowo w latach 1998-2001 sprywatyzowana zostanie energetyka i górnictwo, w latach 1999-2001 gazownictwo i Polmosy. "Te cele choć ambitne traktujemy jako minimalne" - dodał. KERM wyraził ponadto zgodę na podjęcie przygotowań do prywatyzacji hutnictwa. W przyszłym tygodniu będzie rozważał podobny wniosek dotyczący Huty Katowice. (PAP)

## Daewoo chce wejść latem na rynek amerykański

21.5 Poznań - Koncern Daewoo planuje latem tego roku wejść na rynek amerykański - powiedział w czwartek na konferencji prasowej na Międzynarodowych Targach Poznańskich prezes Daewoo Centrum Sung Koog Yeo.

Poinformował, że koncern powołał w Stanach Zjednoczonych firmę marketingową, której zadaniem jest badanie rynku amerykańskiego. Oferta koreańskiego koncernu ma trafić przede wszystkim do studentów amerykańskich wyższych uczelni. Daewoo planuje wizytę grupy studentów w Korei, by poznać oni produkty koncernu.

Poinformował, że w Polsce trwają prace nad konstrukcją trzech modeli lekkiego samochodu dostawczego Daewoo, które mają być zaprezentowane w 2001 roku. Główne prace konstrukcyjne odbywają się w Polsce, natomiast stylizację opracowują inżynierowie w biurach koncernu w Wielkiej Brytanii, a silnik w placówce Daewoo w Niemczech.

W Poznaniu zaprezentowano nowy model samochodu małodrożowego Daewoo Matiz, który ma być wytwarzany na warszawskim Żeraniu. Jego sprzedaż w Polsce ma się rozpocząć w przyszłym roku.

Do końca pierwszego kwartału 1998 roku zagraniczne koncerny motoryzacyjne zainwestowały w Polsce ponad 2,5 mld USD.

Daewoo zainwestował dotychczas w sektor samochodowy w Polsce 1,01 mld USD, najwięcej w spółkę Daewoo-FSO Warszawa (829,8 mln USD) oraz 101 mln USD w spółkę Daewoo Motor Polska w Lublinie.

W 13 firmach wytwarzających części i wyposażenie do aut Daewoo Koreańczycy zainwestowali dotychczas 80,5 mln USD. We wszystkich firmach samochodowych Daewoo w Polsce pracuje obecnie ponad 25 tys. osób, w tym w FSO 16 tys., a w lubelskiej fabryce 6,5 tys.

Daewoo podawało wcześniej, że na terenie fabryki Daewoo Motor Polska w Lublinie powstanie w ciągu dwóch lat kosztem 300 mln dolarów nowy zakład produkcyjny, który będzie w stanie wytwarzać 100 tys. samochodów dostawczych rocznie. (PAP)

## Norweska spółka w Kotlinie podniosła kapitał o 2 mln USD

21.5 Kalisz (PAP) - Zgromadzenie Wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością "Kotlina" w Kotlinie (woj. kaliskie) podjęło uchwałę o podwyższeniu kapitału o 2 mln USD, poinformował w czwartek Marek Jandziński - prezes zarządu tej firmy.

Norweska Orkla Foods AS, która od roku jest inwestorem strategicznym w Kotlinie, przejęła za gotówkę wszystkie nowe udziały na konto spółki wpłaciła równowartość 2 mln USD, podał prezes.

Dzięki temu, udział kapitałowy Norwegów w kotlińskiej spółce wzrósł do 68,52 proc. Skarb Państwa zachował 24,5 proc., a pracownicy 6,63 proc. Rolnicy indywidualni oraz należący do miejscowego Zrzeszenia Plantatorów Owoców i Warzyw posiadają obecnie 0,34 proc. udziałów.

Spółkę w Kotlinie utworzono w maju ubiegłego roku w wyniku prywatyzacji Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego. Na początku, Orkla Foods posiadała blisko 65 proc. udziałów, a Skarb Państwa 32 proc.

Wnosząc kapitał, Norwegowie zobowiązali się wówczas do przeprowadzenia szeregu inwestycji modernizujących "Kotlina". Ponad 600 pracowników otrzymało gwarancje zatrudnienia na okres 4 lat oraz podwyżki płac. W Kotlinie produkowane są keczupy, dżemy, sałatki, konserwy warzywne i warzywno-mięsne. Spółka jest największym w Polsce producentem pizzy mrożonej.

Orkla Foods jest skandynawskim liderem wśród producentów żywności i należy w całości do Orkla AS - drugiej co do wielkości firmy notowanej na Norweskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. (PAP)

## Nowego clio i astra II z nowymi cenami

21.5. Poznań - Na Międzynarodowych Targach Motoryzacyjnych, które w czwartek rozpoczęły się w Poznaniu, odbyły się polskie premiery samochodów Renault Clio i Opla Astry II.

Podstawowa wersja nowego modelu Clio ma kosztować w Polsce 29 tys. 850 zł. - poinformowało PAP pragnące zachować anonimowość źródło z branży motoryzacyjnej.

Natomiast cena podstawowej wersji modelu Astra II wynosi 45 tys. 900 zł. Na razie na polskim rynku dostępne będą samochody trzy i pięciodrzwiowe, natomiast jesienią w sprzedaży znajdzie się wersja sedan. (PAP)



## RCSS: po 4 miesiącach wiadomości dobre przeważają nad złymi

21.5. Warszawa - Po czterech miesiącach tego roku dobre wiadomości o sytuacji społeczno-gospodarczej przeważają nad złymi - powiedział w czwartek szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Jerzy Kropiwnicki. Najkorzystniejszy w tym okresie był dalszy systematyczny spadek bezrobocia, którego stopa w kwietniu wyniosła 10,2 proc. Było wówczas 1 mln 780 tys. bezrobotnych, tj. o 60 tys. mniej niż w marcu.

Kwiecień to kolejny miesiąc wzrostu wydajności pracy w przemyśle. Po czterech miesiącach zwiększyła się ona w stosunku do ubiegłorocznej o 10 proc. Nastąpił też wzrost produkcji w budownictwie - w okresie czterech miesięcy o 21,3 proc., czyli dwukrotnie więcej niż zakłada ustawa budżetowa na ten rok. Pozytywne tendencje utrzymują się w budownictwie mieszkaniowym. Liczba mieszkań oddanych do użytku po czterech miesiącach była o 8,3 proc. większa niż przez rok i osiągnęła najwyższy poziom od 1994 r.

W I kwartale tego roku, podobnie jak

w II półroczu 1997 r., dynamika eksportu była większa niż dynamika importu. Związane to było ze spadkiem wartości złotego w polowie 1997 r. Według statystyki obejmującej płatności towarowe, dokonywane za pośrednictwem banków, wpływy z eksportu były w tym okresie o 24,1 proc. wyższe niż przed rokiem, natomiast wypłaty za import wzrosły o 17,2 proc.

Pomimo tego, deficyt handlowy po I kwartale osiągnął niemal 950 mln USD i był o 6,4 proc. wyższy niż w marcu ubiegłego roku. Zdaniem Kropiwnickiego, w II półroczu tego roku, po wygaśnięciu pozytywnej dla eksportu tendencji związanej z deprecjacją złotego, pojawiają się konsekwencje trwającego od lutego umacniania się naszej waluty.

Kolejny miesiąc aprecjacji złotego szef RCSS przyjął z niepokojem, tym bardziej, że złoty wzmocnił się w stosunku do marki waluty naszego największego partnera handlowego. W opinii Kropiwnickiego, jeśli obecne tendencje w handlu zagranicznym utrzymają się, deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego nie

powinien jednak przekroczyć poziomu zagrożenia szacowanego na 6-8 proc. PKB. Po pierwszym kwartale deficyt ten przekroczył 2 mld USD, wobec 1,5 mld USD w I kwartale 1997 r.

Negatywnie RCSS ocenia głównie wzrost inflacji w kwietniu o 0,7 proc., co uniemożliwia już osiągnięcie jednocyfrowej inflacji w całym roku. Złe wiadomości dotyczą również zwiększającego się zadłużenia przedsiębiorstw polskich za granicą sięgającego, według danych NBP, 6 mld USD.

Za duża jest, jak szacuje RCSS, skala napływu do Polski krótko-terminowego kapitału, który może mieć charakter spekulacyjny. Należy ten może być jednak mniejszy po śródowej decyzji Rady Polityki Pieniężnej obniżającej stopy procentowe NBP o 1 proc. Znaczenie gorsze niż w 1997 r. jest efektywność dużych przedsiębiorstw państwowych, które wyparowały o 45 proc. mniejszy zysk. Wiele firm tego sektora ufrakowało zdolność do wypracowywania zysków. Jednocześnie zbyt szybko rosły w nich płace. (PAP)



# Najdłuższy pontyfikat w XX wieku

Piątek, 22 maja, to 7153. dzień pontyfikatu Jana Pawła II. Oznacza to, że pontyfikat polskiego papieża stanie się najdłuższy w XX wieku. Pontyfikat Piusa XII trwał 7152 dni. Skrupulatni kronikarze zauważają, że licząc od dnia wyboru pontyfikat Piusa XII trwał 7161 dni. 7162. dzień papieża Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej, liczony od dnia wyboru na konklawe, 16 października 1978, przypadnie w poniedziałek 25 maja. Długość pontyfikatu liczy się jednak od dnia jego uroczystej inauguracji.

W bieżącym roku przypada także, 22 października, 20. rocznica pontyfikatu Jana Pawła II.

W piątek pontyfikat Jana Pawła II stanie się, pod względem długości, trzynastym pontyfikatem w historii Kościoła. Zdaniem wielu obserwatorów watykańskich papież Jan Paweł II, który wielokrotnie zapowiadał, że chce wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie chrześcijaństwa, ma wszelkie dane, by panować dłużej niż trzeci na liście 264 dotychczasowych papieży Leon XII, którego pontyfikat trwał 25 lat i blisko 5 miesięcy, od lutego 1878 do lipca 1903.

Najdłuższy (wg tradycji) był pontyfikat św. Piotra (około 37 lat) oraz Piusa IX, który panował 31 lat 7 miesięcy i 18 dni. Papież Jan Paweł II nie zwykł wypowiadać się na temat lat, które spędzi jeszcze na Stolicy Piotrowej. W maju 1995, w związku z pogłoskami prasowymi o rzekomo planowanej abdykacji w związku z 75. rocznicą urodzin (75 lat to wiek emerytalny dla biskupów, a papież jest biskupem Rzymu), Jan Paweł II zabrał oświadczenie w tej sprawie. W czasie audiencji generalnej powiedział, iż pozostanie papieżem tak długo, jak będzie chciał tego Chrystus, i przeciął w ten sposób wszelkie spekulacje.

Nie oznacza to, że papież nie pamięta o swoich latach. Ostatniej niedzieli, odwiedzając kolejną (273.) rzymską parafię, powiedział, patrząc na otaczające go dzieci, że on także był kiedyś dzieckiem takim jak one, ale teraz jest rówieśnikiem osób o wiele od nich starszych. Zapowiedział też, że ma zamiar napisać specjalny list apostolski do ludzi starych.

W dwudziestym roku pontyfikatu 78-letni papież nadal zadziwia dynamizmem, z jakim - pokonując widoczne słabości fizyczne - podejmuje coraz to nowe zadania i zaskakuje otoczenie nowymi projektami.

W ubiegłym roku papież wyrównał nawet rekord podróży



zagranicznych, który ustanowił w roku 1982. Odbił bowiem sześć podróży: do Sarajewa, Czech, Libanu, Polski, Francji i Brazylii. Równie dynamicznie rozpoczął ten rok. Pojechał na Kubę, był w Nigerii, pojedzie do Chorwacji. W styczniu 1999 uda się do Meksyku i Stanów Zjednoczonych, a w trochę dalszych planach ma podróż do Polski i do któregoś z krajów Azji.

Opublikuje także przed końcem roku nową (trzynastą już) encyklikę poświęconą relacjom między chrześcijaństwem a filozofią oraz dokument na temat uprawnień teologicznych konferencji episkopalnych.

Najważniejszą jednak sprawą, o której myśli obecnie następca św. Piotra, jest Jubileusz Roku 2000. W Noc Bożego Narodzenia 1999 roku papież otworzy Święte Drzwi w Bazylice św. Piotra i poprowadzi przez nie chrześcijaństwo w Trzecie Tysiąclecie.

Przez cały rok 2000 będzie przebywał w Rzymie. Uczyni tylko jeden wyjątek. Jeśli pozwolą na to okoliczności, odbędzie podróż, o której marzy od początku swego pontyfikatu: do Ziemi Świętej i Jerozolimy - stolicy trzech wielkich monoteistycznych religii świata.

Obecnie, gdy zbliża się dzień, w którym pontyfikat Jana Pawła II stanie się najdłuższym w dwudziestym stuleciu, prasa szuka efektownych porównań i określeń. Przypomina się, że Jan Paweł II jest pierwszym Słowianinem na Stolicy Piotrowej. Pierwszym papieżem, który wszedł do żydowskiej synagogi,

pierwszym, który odwiedził kościół protestancki, pierwszym, który publicznie spotkał się z muzułmanami, pierwszym, którego dokonano zamachu, pierwszym, który przeżył zamach, pierwszym, który był na koncercie rockowym. W bardziej pogłębionych analizach wskazuje się na wszystkie na historyczne znaczenie pontyfikatu, w którym doszło do epokowych zmian w sytuacji politycznej i geopolitycznej świata. Powszechnie podkreśla się, że wybór Jana Pawła II, papieża z kraju komunistycznego, jak mówili w roku 1978, przyspieszył koniec komunistycznego systemu w Europie Środkowo-wschodniej.

Wg powszechnej opinii Jan Paweł II jest również promotorem głębokich zmian w Kościele, kontynuatorem linii Drugiego Soboru Watykańskiego. W ostatnich latach zwoływał Watykańu kolejne zgromadzenia synodu biskupów z Europy, Afryki, Ameryki, Azji. Nieprzejeđnany jeśli chodzi o prymat Biskupa Rzymu, otwiera jednak Kościół na zasady kolegalności. Jego osobistemu charyzmatowi przypisuje się również zatrzymanie, bardzo ostrego w chwili jego wyboru, kryzysu powołań w Kościele.

Jest też papież Jan Paweł II wielkim orędownikiem sprawy ekumenizmu. Niestety, na tym polu, mimo wielokrotnie deklarowanej przez niego dobrej woli i gotowości do dialogu, nie osiąga sukcesów, o których marzy.

Ubiegłoroczne trudności związane z ciągle nie dochodzącym do skutku spotkaniem z prawosławnym patriarchą Moskwy Aleksijem II wyraźnie wskazują, że jedność chrześcijan, którą poświęcił specjalną encyklikę "Ut unum sint", nie będzie jeszcze sprawą bliskiej przyszłości. Spowolnieniu uległ także dialog z anglikanami (z powodu święcen kapłańskich dla kobiet), a także z protestantami.

Janowi Pawłowi II przyznaje się epokową zasługę doprowadzenia do przelomu w stosunkach między chrześcijaństwem a Żydami, czego dowodem był m.in. ostatni list Papieskiej Komisji ds. Dialogu z Judaizmem. Przyznano w nim, że postawa niektórych chrześcijan wobec zagłady Żydów w czasie drugiej wojny światowej nie była taka, jaką można było oczekiwać od uczniów Jezusa Chrystusa, a antyjudaisyczne nastawienie chrześcijan osłabiło sprzeciw wobec tragedii.

W jednej ze swych książek - jest bowiem Jan Paweł II pierwszym papieżem, który zwraca się do wiernych nie tylko za pośrednictwem encyklik, adhortacji i listów apostolskich - papież wezwał do "przekroczenia progu nadziei". Miliony wiernych, które przybyły w ubiegłym roku na spotkanie z Ojcem Świętym, w Krakowie, w Paryżu, w Rio De Janeiro świadczą, że jego apel został wysłuchany.

Wskazują również na główną, zdaniem wielu, cechę pontyfikatu Jana Pawła II: ciągle zwrócenie ku przyszłości, ku której papież-pielgrzym niestrudzenie podąża, bez obaw i pełen ufności, którą przekazuje innym.

Waldemar Janiec (PAP)

## SŁOWO NA NIEDZIELĘ

# Jedność i rozłamy

„W czasie ostatniej wieczery Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: Ojciec święty, proszę nie tylko za nimi, ale za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich a Ty we Mnie. Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś ich umiłował tak, jak Mnie umiłowalesz. Ojciec, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę Moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata. Ojciec Sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich”.

J 17,20-26

Tak bardzo Jezusowi Chrystusowi zależało na jedności swego Kościoła, tak bardzo chciał on uchronić swoich uczniów przed wszelkimi rozłamami i nieporozumieniami, że ten ostatni wieczór przed swą męką żarliwie modlił się do swego Ojca, prosząc Go: „aby wszyscy stanowili jedno”. On już wcześniej ostrzegał swoich uczniów mówiąc, że do stada dostaną się wilki drapieżne, które nie oszczędzą nikogo. Ta jedność uczniów miała być wyrazem prawdziwości Jego posłannictwa i zarazem świadectwem wobec świata, aby świat uwierzył, że Jezus Chrystus jest Mesjaszem posłanym przez Ojca.

On swój Kościół zbudował na jednym, trwałym fundamencie - na miłości. On dobrze zdawał sobie sprawę, że tylko to, co jest przeciwieństwem miłości niszczy jedność. Miłość w łonie Trójcy

Przenajświętszej jest jedyną więzią jedności. Na wzór tej jedności - a Bóg jest miłością - jednoczą się ci, którzy uwierzyli i poszli za Jezusem Chrystusem, swoim Zbawcą. Tylko tam, gdzie jest prawdziwa miłość, jest również i jedność, prawdziwa jedność - bo oparta na sercu. Dlatego Kościół będzie trwał do końca świata, gdyż jego głową jest sam Syn Boży, Zbawiciel ludzkości.

Stało się jednak to, co zapowiedział Mistrz z Nazaretu. Przyszła czas wielkiej ciemności, która najpierw opanowała ludzkie serca, a stało się to za podszeptem szatana i tych, którzy go posłuchali. Zapomniano o miłości, górę wzięła pycha i rozum, którym się ona posłużyła. Pycha stała się przyczyną rozłamów i wszelkich herezji, a ponieważ sama w sobie jest ona ślepa, jej skutkiem było cierpienie wielu.

Niewiara w Boga wszechmogącego, Boga, który da sobie radę ze wszystkim, sprawiła, że wielu

Poprzez własną pychę chciało naprawić to, co tylko Bóg mógł naprawić, gdyby Mu na to ludzie pozwolili. Ludzka pycha podzieliła Kościół Jezusa Chrystusa, podzieliła chrześcijan. Często grzech - którego korzeniem była pycha jednego człowieka - stał się przyczyną wielu podziałów i odejść od Kościoła Jezusa Chrystusa. Jeden człowiek pociągnął za sobą innych i stworzył nowy Kościół, nową sektę. A ponieważ swoje niezadowolenie kierował przeciwko panującemu dogmatom, gdyż uważał, że sam lepiej wie, tworzył nową naukę, nowe prawa, takie, które różniłyby się od dotychczasowych. Zaczęto tworzyć nowe dogmaty i głosić naukę różną od Kościoła katolickiego (powszechnego). Jeśli założono się nowy Kościół, to trzeba się czymś różnić, trzeba usunąć to, co jest przedmiotem wiary u innych, trzeba stworzyć coś oryginalnego, aby pociągnąć za sobą innych. Towarzyszyła temu zarazem wielka krytyka wszystkiego, co reprezentował Kościół katolicki. Swoim uczniom wpajano nową naukę, podkreślając zarazem „fałsz” u innych i „prawdę” u siebie. W historii Kościoła byli i tacy, którzy naprawdę (przynajmniej na początku) chcieli dobrych reform, ale później przez brak wiary stało się inaczej, i diabeł dokończył dzieła. To prawda, że były czasy ciemności i w Kościele, bo wielu odeszło od ducha Ewangelii, ducha Jezusa Chrystusa. Wielu było zgorszeniem dla innych, ale i w tamtych czasach Bóg był ten sam, niezmienny, kochający i miłosierny, i On sam naprawił to, co ludzie zepsuli. Czyż nie zrobił tego przez św. Franciszka? To On sam wie najlepiej, kogo posłać do takiej roli. Natomiast, gdy człowiek

w swojej zarożumiałości i pysze chce Boga wyręczać - jak gdyby Bóg był bezsilny - czyni wtedy więcej zła niż dobra, które w jego mniemaniu było w jego intencjach. Przyczynia się on wtedy do rozłamów i podziałów, które są bardzo trudne do naprawienia. Gdy bowiem ciągnie się już innych za sobą, diabeł wciąga w pychę, a pokusa władzy bierze nad miłością i Ewangelią. Gdyby tak naprawdę ci wszyscy, którzy założyli nowe kościoły i sekty wierzyli w Jezusa Chrystusa i w Jego naukę i chcieli Go, to Ewangelia, byli Jemu posłuszni i kochali Go, to nie doszłoby do jakichkolwiek podziałów. Gdyby wierzyli w Jego słowa i wzięli je sobie do serca - również słowa Jego powyższej modlitwy do Ojca - nigdy by od Jego Kościoła nie odeszli. Tak wiele i dziś zamieszania, tak wiele nowych sekt, albowiem diabeł, który ciągle posługuje się ludzką pychą, dzieli ludzi. Im więcej podziałów tym więcej wojen i kłótni, tym więcej ize i krwi, a diabłu najbardziej w tym zależy. Tylko ludzka pycha stoi na przeszkodzie do zjednoczenia chrześcijan całego świata - zjednoczenia w owczarni Jezusa Chrystusa.

Mam jednak tę nadzieję, że kiedyś czas ten nastąpi, że kiedyś ludzie przestaną słuchać diabła, że otworzą serca swoje na naukę Jezusa Chrystusa. Jedynie miłość może zjednoczyć ludzi, jedynie przebaczenie wzajemnych urazów - tak, jak to robi Jan Paweł II - doprowadzić może do nowej wiosny jedności wszystkich chrześcijan i ludzi. Tylko w pokorze jest jedność. Aby ją zdobyć warto uczyć się miłości rezygnując z własnej pychy. Każdy grzech dzieli ludzi, każdy grzech jest przeciwko miłości. Prośnij więc Jezusa Chrystusa o miłość, aby też trwał w jedności z Nimi w Jego Kościele.

Eumenia





Ruiny najlepiej zachowanej greckiej twierdzy w Egosthenii (IV w. p.n.e.)

**P**róbując się przedostać na obrzeża ateńskiej metropolii i posuwając się w korkach w tempie trzy samochody na jedną zmianę świateł, kierujemy się w stronę Eleusiny. Miejscowość ta była znana już w czasach starożytnych. Osada słynęła z sanktuarium bogini Demeter, na terenie którego odbywały się misteria eleusyjskie. Do dziś można tutaj zwiedzać, usytuowane na zboczu wzgórza, święte ruiny. U bram sanktuarium kończyła się Święta Droga, prowadząca spod stóp ateńskiego Akropolis. Misteria eleusyjskie, symbolizujące wiecznie odradzające się życie, były najważniejszym rytuałem sakralnym, jakiego mógł dostąpić dorosły Grek z Aten.

Zostawiając w tyle, zielone wzgórza Eleusiny - dynamicznie rozwijającej się osady przemysłowej - szukamy kierunkowskazu, który zaprowadzi nas do Teb (Thivy), kolejnego ważnego ośrodka dla historii starożytnej Hellady. Nazwa ta wielokrotnie pojawiała się na kartach mitologii greckiej, chociażby jako miejsce narodzin boga Dionizosa czy Heraklesa, którego matką była żona króla Teb, a ojcem - Zeus. Wspomnieć należy legendarną budowę miasta, kiedy to przy dźwiękach harfy kamienie same układały się w domy, historię Edypa czy Wyprawę Siedmiu przeciwko Tebom.

Współczesne Teby leżą kilkanaście kilometrów od prastarego akropolu - Kadmei, którego nazwa wiąże się z imieniem mitologicznego założyciela Kadmosa. Dziś nie pozostało już nic ze słynnych Siedmiu Bram czy pałacu. Wspominając mit o Sfinksie i Edypie, nie odnajdziemy tutaj żadnych imponujących pamiątek. Nie ma śladu po sypialni Jokasty, nie ma nawet ducha Antygony. Nie pozostała ani jedna wieża z fortyfikacji miejskich, określanych mianem jednej z najstarszych zamieszkałych osad kontynentu europejskiego.

Najciekawsze wydaje się być tutejsze muzeum, w którym zgromadzono dokumenty z czasów potęgi tebańskiej. Są tu również pamiątki związane z okresem, kiedy w wieku XIII Teby były jednym z najważniejszych i najsilniejszych ośrodków wpływów frankońskich.

Muzeum w Tebach posiada jedną z najlepszych prowincjonalnych kolekcji w Grecji. Jest tutaj kilka przykładów archaicznych rzeźb młodzieńców - kurosów, unikalne mykeńskie sarkofagi z wizerunkami kobiet płaczących na grobach zmarłych (pochodzące z XIV-XII wieku p.n.e.), statuetki ze stosu pogrzebowego Heraklesa oraz mykeńska biżuteria. Muzeum to powinni odwiedzić wszyscy ci, którzy będą próbować doszukać się w dzisiejszych Tebach śladów dawnej świetności tego miasta.

Najdogodniejszą okolicą na pierwszy przystanek jest Porto Germeno, do którego można dojechać przez miejscowość Villa - przedwojenny letni

kurort, w którym należało „bywać”. Nadbrzeżne Porto Germeno leży w pobliżu antycznej osady Egosthenia, uważanej za najlepiej zachowaną twierdzę z VI wieku p.n.e. Historycznie, miejsce to nie mało większego znaczenia. Do naszych czasów zachowały się fragmenty fortyfikacji miejskich z murami i wysokimi, dwunastometrowymi wieżami. Budowla ta wzniesiona została przez mieszkańców Megary, którzy w ten sposób zabezpieczyli sobie panowanie na tych terenach. Osadzając tutaj swój garnizon, Megarejczycy wzmocnili swą obecność w tej części zatoki. Do dziś jednak nie wiadomo, z czym związana jest nazwa tej miejscowości: z bitwą czy z bohaterem.

Nieco dalej, za przełęczą Kaza, na szczycie wzgórza znajduje się skupisko innych, przyciągających wzrok murów. Są to pozostałości po twierdzy Eleutherai, wybudowane w VI wieku p.n.e. Zadaniem strzegących tych terenów wartowników była obrona istotnej dla celów strategicznych, pobliskiej przełęczy. Droga prowadząca do fortecy jest dobrze oznakowana. Północna część fortu zachowała się w prawie nieuszkodzonym stanie. Wiele wieków później, okolicę tę wykorzystali rządy faszys-

owskie, zsyłając tutaj osoby podejrzane o szerzenie komunistycznej propagandy.

Bardziej interesujące kamienne ruiny 1 to pozostałości po Platejach - historycznej miejscowości słynącej, podobnie jak Termopile czy Maraton, ze zwycięskiej bitwy z Persami.

Podróżując po krainie zwanej Beocją (w języku greckim Viotia), przyglądamy się małowniczym żyznym dolinom, na których od zawsze uprawiano się ziemię. Tutejszy

kolorowy krajobraz to kalejdoskop barw gleby, zieleni, kwitnących darów natury oraz błękitu nieba. Zwiedzający tę ziemię XIX-wieczni filhelleni byli pełni podziwu dla tych rozległych, uroczych, zacisznych miejsc, gdzie mieszkańcy spokojnie pędzili swój rolniczy żywot.

W Livadii - mieście poprzecinanym górkami źródłami - można cudownie odpocząć podczas podróży. Nie spotkamy tutaj zbyt wielu turystów, właściwie rzadko kto zwiedza tę okolicę.

Dziś Livadia jest stolicą Beocji. I choć sanktuarium Apollina w Delfach jest już blisko, kierunkowskazy o wiele częściej wskazują nam drogę do najbardziej znanego w Grecji kurortu narciarskiego niż do delfijskich zabytków.

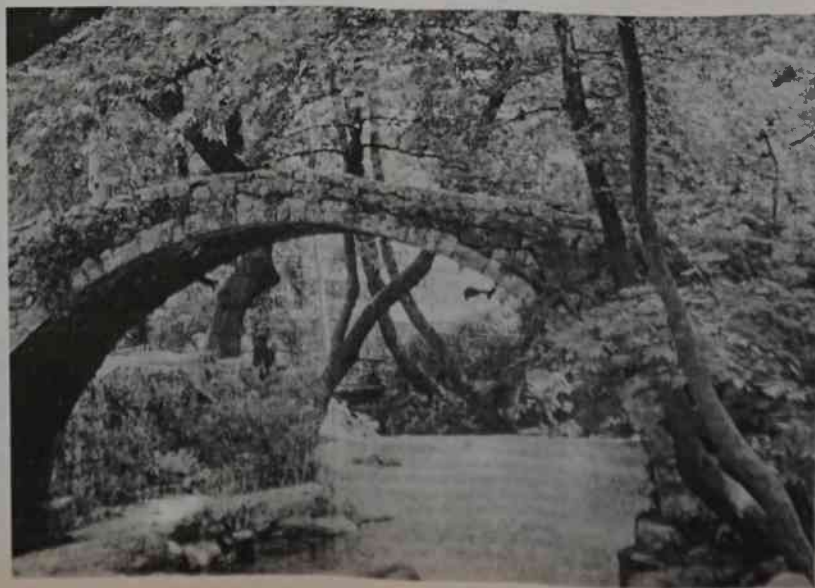
Ale również w samej Livadii można się doszukać śladów starożytnej wyroczni, w pobliżu której wypływały źródła Zapomnienia i Pamięci. W wodach tych musieli zanurzać się wszyscy ci, którzy zgłaszali się tutaj po radę. Przypuszcza się, że wyrocznia ta, poświęcona najprawdopodobniej Zeusowi, miała swe miejsce na szczycie pobliskiej góry, w jednej z jaskiń. Niestety, nie zachowały się prawie żadne pamiątki, mówiące o historii tego miejsca. Swego czasu tutejsze przepowiednie były drugimi, po wróżbach Pytii z Delfi, najważniejszymi przepowiedniami dla starożytnych Greków. Zwiedzający to miejsce w II wieku p.n.e. rzymski historyk Pausaniasz, był pod głębokim wrażeniem tej okolicy, która wydawała mu się „przepełniona przerażeniem” i przytłaczająca prosiąc o poradę człowieka niespotykaną, dziwną przyrodą. W tak tajemniczym pejzażu „ledwo można zdać sobie sprawę z tego, kim się jest i gdzie się znajduje”.

W mieście Livadia, wartym poznania jest także potężny, średniowieczny zamek - jedna z pierwszych budowli, jakie powstały w 1821 roku odebrał Turkom. Zachowana w tak dobrym stanie twierdza, jest raczej rzadkością w Grecji, dlatego też tym bardziej warto tutaj zajrzeć. Wzrost z zamkowego dziedzińca jest naprawdę imponujący. Jest to doskonałe miejsce na kontemplację o blaskach i ciemnościach, porażkach i zwycięstwach obecnych w greckiej historii. A cel naszej podróży - Delfy - oddalony jest stąd zaledwie o pół godziny drogi.

Gliniana figurka mężczyzny wyrabiającego ser (V wiek p.n.e.) Muzeum w Tebach



Okolice antycznej wyroczni w Livadii





## Najmłodszym Czytelnikom – z Życzeniami Samej Radości...

Pan Andrzej Grabowski z Cieżkowic jest autorem licznych, bardzo w Polsce popularnych publikacji dla najmłodszych. To właśnie on nadesłał nam prezent dla naszych najmłodszych, mieszkających w słonecznej Grecji. Pragniemy, by „Przygody Skrzata Wiercipiętka” umiliły początek wakacyjnego okresu Waszym najmłodszym.

Andrzej Grabowski

# Przygody skrzata Wiercipiętka

## Część I

### O tym, co wydarzyło się w dwunastym dniu wiosny

Tam, gdzie mieszkają wszystkie skrzaty, w miejscu, do którego trudno trafić, a które jeszcze trudniej opisać... pewnego poranka w dwunastym dniu wiosny urodził się mały skrzak.

Skrzaty nie przychodzą na świat tak często jak ludzie. Jeśli już, to raz na sto lat, a nawet rzadziej. Zazwyczaj takim wydarzeniom towarzyszy wiele dziwnych zjawisk. Tak było i tym razem. Najpierw zasnęło słońce.

Przebudzone radosnym krzykiem nowo narodzonego skrzaka zerwało się ze snu i tak rozpędziło, że zatrzymało się dopiero nad Leśną Polaną, gdzie pod skałą zwaną Pieczarek zbierały się codziennie wczesnym rankiem skrzaty. Rwetes i zgiełk zapanował wokół, ponieważ skrzaty nie zdążyły jeszcze się ubrać ani umyć w strumyku, a już musiały pędzić na miejsce zbiórki.

Pod Pieczarkiem stał już, też niekompletnie ubrany, skrzat Siwaczek. Skubał z przejęcia swoją długą, srebrzystą brodę. Kukułka Mądralka wystukała dopiero szóstą, a tymczasem na słonecznym zegarze była już dwunasta. I tak po raz pierwszy skrzaty spóźniły się na spotkanie, chociaż nikt tego pojąć i zrozumieć nie potrafił.

Mimo wszystko panowała wielka radość. Kiedy już wszyscy znaleźli się na Polanie, mądry Siwaczek aż zaniemówił z wrażenia, widząc przyniesionego w łupinie orzecha najmłodszego skrzaka. Maluch leżał spokojnie, okryty ptasim puszkim aż po czubek małego noska – tylko spod przykrycia wystawały jego tycie różowe piętka. Skacząca z gałązki na gałązkę wiewiórka Kitka niechcący strąciła z sosny suchą szyszkę. Szyszka paczęła w czubek głowy skrzata Piórka, przypominając mu o jego obowiązkach. Wyjął więc sójce pióro zza ucha, umoczył w przypiętym do pasa katanarzu i na kawałku brzozy kory, pod wypłowiałym od słońca napisem **DZIENNIK ZAJĘĆ** wykaligrafował:

32 marca

Tymczasem skrzaty, zapominając o codziennym porządku, jeden przez drugiego zaczęły mówić i to każdy co innego.

Skrzat Borówka, o dużym okrągłym nosie, stwierdził, że czas już zrobić wiosenny spis ptaków. Czarus Duży – najstarszy i najsmielszy w gronie –

wołał, że najwyższa pora, żeby się grzybnie, bo w ubiegłym roku było mało grzybów. Ktoś inny przypomniał o szczepieniu rybek w strumyku i budowie żłóbka dla ślimaków. A skrzat Szybko biegaczek chciał wpisać do kalendarza: „porządkowanie leśnego stadionu nad źródłem”. Inni też mieli wiele pomysłów, a wszystko nagle wydało się im najpilniejsze. Siwaczek najpierw zatkał uszy, po

urodziny – ważną sprawą!

- Hip, hip! Hurra! Brawo! Brawo! – rozległo się wokół i wszystkie skrzaty, głośno klaszcząc, wyraziły zgodę na propozycję Siwaczka. A echo odbite od ścian Pieczarky poleciało w dal, niosąc nowinę po całym lesie i okolicznych pagórkach.

Tymczasem skrzat Piórko zdążył już poprawić w **DZIENNIKU ZAJĘĆ** datę na 1 kwietnia, wpisując tańczącymi



czym zmarszczył brwi i tupnął nogą, aż przebiegający obok żuk Jelonek przewrócił się z wrażenia na plecy.

- Spokój! Spokój! – krzyknął i, jak zwykle gdy był zakłopotany, zaczął mówić rymem:

Co tu bracia za bałagan?  
Rzekłby kto, że Baba Jaga  
Przyleciała do nas w gości...  
Proszę mówić w kolejności.  
Wszak to skrzatom nie uchodzi!  
Pomieszanie z poplątaniem  
było dzisiaj z tym wstawianiem.  
Wszystkie plany i zajęcia  
są na dziś nie do przyłączenia...  
Bo jak wszyscy o tym wiecie,  
przyszło na świat skrzacie dziecko.  
Radość tę uczcijmy wielką,  
ogłaszając na dziś święto.  
Kto jest za – niech bije brawo,

wesolutko we wszystkie strony  
literkami:

## Dziś święto

I gdyby nie kleks pod spodem, wszystko byłoby w porządku. Tylko czy na pewno? Raczej wszystko na opak. Dzień skrócił się o kilka godzin. W środę ogłoszono święto, skrzat kronikarz stracił głowę i poniył w kalendarzu a Siwaczek znów zaczął się jękać. Czarus Duży chciał znów być malutki, bo pozazdrościł niemowlakowi, że wszyscy się o niego troszczą. Wiewiórka Kitka miejsca sobie znaleźć nie mogła – tak wszystkiego była ciekawa. Pozostali mieszkańcy Polany pod pieczarkiem z

radości zaczęli wyczyniać różne skrzacie figle, jakby już nie mieli do roboty. A wszystko z wiadomego powodu...

Najpierw skrzat Borówka zaczął grać na nosie, naśladując trzmielę, pszczoły, a nawet ptaki. Później Szybko biegaczek, pędząc wokół na wyścigi z rodziną zajaczków, tak się rozgonił, że nie mógł się zatrzymać przez godzinę. Nawet Sowa Pułka przerwała drzemkę i – choć krótki miała wzrok – pohukiwała z zadowoleniem:

- Huha, huha, jaka świetna zabawa... Huha, huha, ale ślicznie, ale zgrabnie...

Skrzacia orkiestra z kapelmistrzem Bazyliem grała najpierw poloneza, później ognistego mazurka i krakowiaka, a przy oberku nie jeden skrzat się zasapał i siadł z boku, ocierając pot z czoła.

Głośna muzyka obudziła najmłodszego skrzata. Otworzył modre oczka i uśmiechnął się do zaglądającego w łupinę słońca i ni stąd, ni zowąd zaczął wierząć małutkimi nóżkami i wiercić się na boki – tak mu się spodobała ta melodia.

- Widzicie go, pędzaka, jak się wierci! Jeszcze chodźcie nie umie, a już by chciał tańczyć – zauważył skrzat

Brzuchaczek, który – mimo, iż tłuścioszek – był w gromadzie najlepszym tancerzem.

- Na pewno nasz wiercipiętek będzie najweselszym ze wszystkich skrzatów – myślał głośno Borówka.

- Jak powiedziałeś, bracie skrzacie – zapytał Czarus Duży. – Nasz wiercipiętek? Cha, cha! Zaśmiał się. – Bardzo dobre imię dla skrzata.

- Kto powiedział **WIERCIPIETEK**? – odezwał się najstarszy skrzat, Siwaczek, który właśnie nadchodził od strony dąbrowy w towarzystwie kronikarza Piórka.

- Ja – przyznał się z dumą Borówka.

- Cóż, według starego zwyczaju naszych praskrzatów, którzy już za króla Mieszka I żyli w lasach, kto pierwszy nazwie nowo narodzonego skrzata, ten zostaje jego ojcem chrzestnym i opiekunem – powiedział uroczyście Siwaczek.

Zaraz też skrzat Piórko sięgnął po atrament i wpisał do bardzo grubej księgi w rozdziale **URODZINY**:

Wiercipiętek –  
urodony 1

kwietnia.

Imię nadane przez  
ojca chrzestnego  
Borówkę.

W mig przyniesiono świeżą wodę ze źródła, napełniono nią kielichy leśnych dzwonek i wzniesiono urodzinowy toast za zdrowie Wiercipiętka. Mrok już zapadł na Polanie, gdy skrzaty układały się do snu, a zamieszkałe wokół ptaki nuciły leśną kolysankę.

ciąg dalszy przygód skrzata  
Wiercipiętka za tydzień.



# ZATRZYMAŁ SIĘ TAM, GDZIE WSKAŻE MI SERCE

**Ares Chadzinikolau** jest młodym twórcą greckiego pochodzenia, mieszkającym w Polsce. Jako pianista zdobywa sobie coraz większe uznanie nie tylko w naszym kraju, ale również w wielu innych krajach europejskich. Ukończywszy z wyróżnieniem (jako jedyny student na roku) Akademię Muzyczną w klasie fortepianu, wydał swą debiutancką płytę kompaktową „Perty fortepianu”, prezentując największe przeboje muzyki klasycznej. Jego profesjonalna gra nie jest pozbawiona młodzieńczej ekspresji, a komponowane przez Aresa utwory, dedykowane są zarówno Grecji jak i Polsce. W 1993 roku, w Białej i Kolorowej Serii Poetyckiej ukazał się jego pierwszy tomik poezji: „Z twarzą słońca”. Pozycji tej, na XX Międzynarodowym Listopadzie Poetyckim przyznano tytuł najlepszego zbioru wierszy roku.

Krytycy literaccy zgodnie postrzegają poezję Aresa jako twórczość pełną energii, wzbogaconą elementami dziedzictwa kultury przodków, nawiązującą często do mitologii. Przedstawione przez młodego, poznańskiego artystę poetyckie obrazy ukazują indywidualny styl, pozbawiony niecierpliwych, postrzępionych komentarzy, przepełniony natomiast subtelnościami, często osobistymi wizjami i spojrzeniami. Uwagę zwraca w szczególności znajomość mitologii greckiej, obecna w wędrowkach po krainie ojca, **Nikosa Chadzinikolau**, który jest jednym z najbardziej aktywnych literatów współczesnej Polski.

- Pochodzisz z polsko-greckiej rodziny. Urodziłeś się i wychowałeś w Polsce. Twoim ojcem jest „najlepszy ambasador Grecji” Nikos Chadzinikolau, który od lat z zamknięciem przybliża Polakom grecką kulturę. Które cechy Twojej osobowości są silniejsze - elementy polskie czy greckie?

- Kiedyś byłem razem z ojcem na spotkaniu autorskim. Miałem wówczas pięć lat. Tacie zadano podobne pytanie - czy czuje się Polakiem czy Grekiem. Ja nie pozwoliłem mu na nie odpowiedzieć. Wyrwałem się do przodu i wytłumaczyłem, iż od połowy w górę jestem Polakiem, od połowy w dół - Grekiem.

Z pewnością jestem bogatszy od innych - mam przecież dwie ojczyzny, które są dla mnie jednakowo ważne. Nie mogę wybierać pomiędzy nimi, nie chcę stawiać Polski ponad Grecją czy odwrotnie.

- Jesteś muzykiem, kompozytorem, literatem i pedagogiem. W której z tych artystycznych dziedzin czujesz się najlepiej? Która Twoja twórczość jest dla Ciebie najważniejsza?

- Myślę, wszystkie te drogi łączą się ze sobą. Jedna bez drugiej nie istnieje, a jeśli istnieje - jest uboższa. Nie mogę wybierać pomiędzy poezją a muzyką, ponieważ kiedy gram, śpiewam również moje teksty. Kiedy wykonuję muzykę grecką, z charakterystycznymi dla niej elementami, przestawiam także słowa, opowiadające o kulturze tego kraju. I wtedy dopiero znam sens tej pracy i czuję pełnię mego wysiłku.

- Jak wiele zawdzięczasz swemu ojcu - jednemu z najbardziej znanych współczesnych literatów z Polski?

- Mój ojciec, który jest Grekiem, wpoił we mnie kulturę antyczną i za to jestem mu wdzięczny. Wiele od niego dostałem. Nauczyłem się patrzeć ludziom w oczy. Dzięki niemu jestem człowiekiem, który nie zazdrości innym,



bo wystarczy mi to, co robię sam. Nie jestem zachłanny na korzyści materialne. Żyję normalnie, powiedziałbym - pozytywnie. Tak żyje mój ojciec.

- W swoich podróżach po Europie, odwiedzasz również Grecję. Czy Twoje przyjazdy do tego kraju to tylko sezonowe wędrowki, czy czujesz się tutaj jak u siebie w domu?

- Ja bez wątpienia przyjeżdżam do siebie! Kiedy tylko czuję potrzebę odwiedzenia Grecji i pozwala mi na to



czas, wędruję po tym kraju, aby zachwycić się jego uroczymi zakątkami. Najmocniej czuję się związany z Delfami. Od trzeciego roku życia spędzałem tam wakacje. Tam się wychowałem i tam dorastałem. W Delfach żyje moja rodzina. Bardzo lubię odwiedzać tę okolicę, a wzniesione stamtąd chwile i wrażenia często znajdują odzwierciedlenie w mojej poezji.

- W Polsce natomiast urodziłeś się i wykształciłeś. Jakie są Twoje wspomnienia związane z tym krajem?

- Polsce zawdzięczam wykształcenie, które ma dla mnie ogromną, niezaprzeczalną wartość. Tutaj napisałem swój pierwszy wiersz, zagrałem pierwszy utwór. W Polsce skończyłem szkołę, Akademię Muzyczną i zadebiutowałem jako poeta. Chcę również

wspomnieć o polskich kobietach, które są dla mnie najwspanialszymi kobietami na świecie.

- Czy zajmujesz się obecnie? Twoje życie wypełniają koncerty fortepianowe, twórczość poetycka, tłumaczenia utworów greckich literatów.

- Zaraz po skończeniu studiów pojechałem na Międzynarodowy Konkurs Fryderyka Smetany do Hradec Kralove. Był to mój ostatni konkurs. Zdobyłem na nim nagrodę, dzięki której udało mi się wydać płytę kompaktową, „Perty fortepianu”. Przedstawiłem na niej największe przeboje fortepianowe. Dzięki tej płycie otworzyło się przede mną wiele drzwi, dostałem ciekawe propozycje. Często jestem zapraszany do różnych krajów Europy. Ostatnie pół roku spędziłem na koncertach w Niemczech, Austrii i Szwajcarii, gdzie grałem z Orkiestrą Berlińską.

Poza muzyką klasyczną, mam także zespół o dźwięcznej nazwie „Zorba”, który posiada bardzo bogaty repertuar - od ludowej muzyki greckiej poprzez dźwięki najbardziej znane turystom po muzykę afrykańską, reague-jazz.

Jestem również pedagogiem, a moja uczennica zdobyła niedawno nagrodę na konkursie w Koninie.

Wydaliśmy także dwa tomiki swej poezji: „Z twarzą słońca” i „Syn Prometeusza”. W przygotowaniu jest również trzeci tomik i antologia poezji greckiej.

- Podobnie, jak Twój ojciec, Nikos Chadzinikolau, promujesz w Polsce kulturę grecką. Co podoba się nam najbardziej?

- Polakom najbardziej podoba się Grek Zorba. Postać ta jest dla nich symbolem Greka. W ten właśnie sposób Polacy kojarzą sobie przeciętnego Hellena z południa Europy.

Dobrze również znają grecką muzykę i podoba się im nasz taniec. Muszę powiedzieć, że grecka kultura jest Polakom bardzo bliska. Widzę to szczególnie, kiedy koncertuję razem z moim zespołem „Zorba”, założonym pięć lat temu. Choć początkowo graliśmy głównie reague, szybko zdecydowaliśmy się włączyć do repertuaru muzykę grecką. Zespół składał się wtedy z czterech osób. Grali w nim ja i mój kuzyn, również Grek oraz dwóch Jamajczyków. Jamajczycy musieli pojechać do swego kraju. Mój kuzyn wyjechał do Grecji.

W ubiegłym roku udało mi jednak się na nowo złożyć zespół. Tym razem grają w nim Polacy. Oczywiście, przesłanki oni tak mocno grecką kulturą, że trudno rozpoznać, czy są Polakami czy Grekami.

- Czy zamierzasz zatrzymać się kiedyś na dłużej w Grecji?

- Ja nie muszę wracać do Grecji, ja mam Grecję w sercu. Tak często wyjeżdżam, że właściwie cały czas jestem w podróży. Nie zastanawiam się nad tym, czy brakuje mi jakiejś okolicy. Taka jest moja droga, ciągle jestem na wializkach. Ale wciąż jest to bardzo sympatyczne. Jeśli tylko dopisze mi zdrowie, na pewno będę jeździł i poznawał świat, ludzi, inne kultury. A zatrzymam się tam, gdzie rozkaże mi moje serce. I to będzie właściwa decyzja. Dotychczas będąc w rozjazdach, nie mam właściwie życia prywatnego. Moją prywatnością jest scena. Do takiej egzystencji nie można się przyzwyczaić - to trzeba kochać.

rozmawiała K. Jakielaszek

## informator KA

**FRYZJER DAMSKI**  
**MAŁGORZATA**  
WSZYSTKIE USŁUGI  
ul. ALKAMENEOS 103  
Równoległa do M. Veda  
Stacja metra Atiki  
**82 51 870**  
od godz. 12.00

**Fryzjerstwo damskie**  
tel. 093 86 54 69  
**JOLANTA**  
Przystępne ceny Wszystkie usługi (w tym henna) Z dojazdem do klienta  
CZYNNIE CODZIENNIE  
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY  
**ZAPRASZAMY**

NAJSTARSZY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI W ATENACH  
Usługi Fryzjerskie  
Damsko - Męskie z gwarancją  
**ELŻBIETA**  
Wykonywane usługi:  
- Modne strzyżenie  
- Trwała klasyczna  
- Trwała modna KWASNA  
- Farbowanie włosów  
- Kosmetyka włosów  
- Uczesania ślubne  
- Pasemka - Henna  
- Balajki  
Tel. 56 14 616  
Posiadamy dyplom grecki  
włoski i polski oraz firmy  
ZAPRASZAMY!!!  
tel. kom. 093 24 86 37 w razie potrzeby

damsko męskie usługi fryzjerskie  
tel. 093 68 94 05  
**Kypseli 12**  
czynne codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00  
dojazd trolejbusami 2, 4, 9  
**MONIKA**  
uczucie słone i komfort  
modne strzyżenie  
kosmetyka włosów  
trwała ondulacja  
przebiegi do ślubów

USŁUGI FRYZJERSTWO  
damsko męskie **Edyta**  
Tel. 72 37 287  
UCZESANIA ŚLUBNE  
z dojazdem do klienta

Usługi fryzjerskie  
DAMSKO - MĘSKIE  
**Dorota**  
tel. 093 86 54 71  
Czynne codziennie w godz. 11.00-21.00  
**KIPSELI 12**  
na dwonku Dorota  
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9

**Fryzjer Damsko-męski**  
Usługi w zakresie:  
strzyżenie modne i klasyczne,  
trwała pasemka, farbowanie  
balajki, kosmetyka włosów  
**uczescania ślubne**  
Przyjmujemy codziennie od wtorku  
do soboty w godz. 16.00-20.00  
**Thision, ul. PUŁOPIU 20**  
Tętno słone, miła atmosfera  
Próbki drażniące dla Ciebie

14 ORFANIDOU & ANO PATRIA  
20 18 88 55 10 624  
**DREAM** **NARIS**  
**CENTRUM KOSMETYCZNE**  
Czynne od 10.00 do 20.00  
kolejność w Grecji i innych krajach  
Po zakończeniu kursu - DYPLOM  
Pomagamy znaleźć pracę  
jako wykwalifikowane kosmetyczki  
na stałe i tymczasowe  
specjalności kosmetyczne



# Dzieciństwo, młodość i

Dzieciom i młodzieży na emigracji wcale nie jest łatwo. Jeśli nawet szybciej od dorosłych uczą się języka i odnajdują tutaj „własne ścieżki”, najczęściej cierpią na samotność i niepewność, co przyniesie im dzień następny. To prawda, większość to dzieci bardzo ładne, czysto i porządnie ubrane, uśmiechnięte, ale kiedy rozmawiamy, ich troski wydają się zawsze bardzo poważne. Bo dzieci w ogóle, zawsze, wbrew pozorom, są poważne. Za granicą jednak dojrzewają jeszcze szybciej. Im dłużej są tutaj, im są starsze, tym trudniej im mówić o wymarzonej przyszłości. Łatwiej mówić o tym, co im w marzeniu przeszkadza. Są i wyjątki pozytywne. Są też smutne wyjątki - taki emigracyjny „margines”. Nie wolno o nim milczeć. Trzeba szukać rozwiązań, ratunku.



Ich najczęściej nikt o zdanie nie pytał. Większość, z niewielkich, spokojnych miejscowości w Polsce przyjechała do Grecji, bo znajdowali się tutaj rodzice, albo przynajmniej jedno z nich. Z domów dziadków i ciotki ściągnięto ich do obcego kraju. Trafili w zupełnie nowe środowisko, musieli szybko nauczyć się nowego języka, poruszania się po labiryncie ateńskich ulic, sposobów unikania kłopotów, samotnych, długich powrotów do domu.

Nie wszystkim jest tu trudniej, ale większości z nich, mimo wszystko – tak.

Żyją tutaj w poczuciu nieustającej tymczasowości. Nie wiedzą, co będzie z nimi za pół roku, za rok. Nie mogą więc nic sobie zaplanować, nie wiedzą o czym mogliby marzyć. Nie wiedzą, co będzie z nimi później, kiedy dorosną. Przecież to zależy od ich dzisiejszej edukacji, a „dzisiaj” ciągle jest pod znakiem zapytania. Może się zdarzyć, że nie dokończą nauki, że warunki materialne rodziny zmuszą ich w wieku 14, 15, 16 lat, zanim nauczą się jakiegokolwiek fachu, do podjęcia pracy.

Rodzice często nie mają czasu z nimi dyskutować. Wracają do domu bardzo późno. Czasem zdarza się, że są zdenerwowani i nie wstydzą się wobec własnego dziecka stosować przemocy wyładowując swoje lęki i stresy. Nie rzadko nie obchodzi ich nawet, jak dziecko daje sobie radę w szkole. Bywa i tak, że o problemach dziecka dowiadują się dopiero wtedy, kiedy ucieknie na tydzień, czy dwa z domu, albo kiedy dowiedzą się, że bierze narkotyki. Mimo tego, nawet te największe urwisy, mówią o swoich rodzicach z czułością i pełnym zrozumieniem. Czują się współodpowiedzialne za sytuację w rodzinie. Żadne z nich nie oczekuje zbyt wiele, chcą pomóc. Nawet te najmłodsze.

6, 7, 8 - letnie dzieci także nie żyją w komfortie - w większości urodziły się już w Atenach. Mówią i po polsku, i po grecku. Nierzadko poprawne wypowiedzianie się w języku polskim przychodzi im z trudnością. Gdyby nie polska szkoła, gdzie nauczyciele poprawiają ich nieustannie, może byłoby z tym całkiem kiepsko.

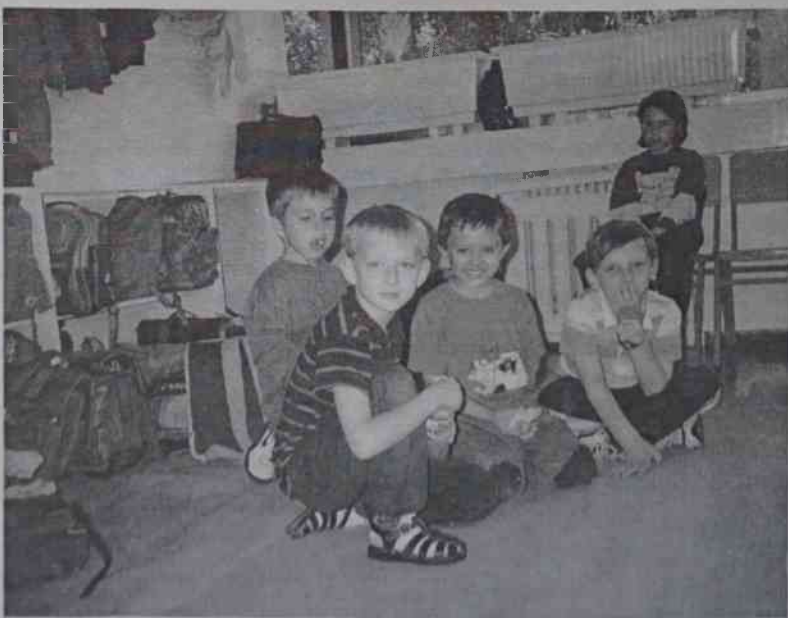
Znają drogę ze szkoły do domu bezbłędnie, świetnie orientują się rozkładzie ateńskich środków lokomocji. W domu rzadko czeka na nie ciepły obiad i odpoczynek, zabawa z mamą, pomoc w odrobieniu zadań. A więc droga do domu wydłuża się z dnia na dzień coraz bardziej... Rodziców widzą bardzo krótko, nikt nie ma już siły opowiedzieć im bajki na dobranoc. Zresztą i tak mogą ją obejrzeć same w „Polsacie”.

Inaczej niż ich greccy rówieśnicy, mają już swoje poważne domowe obowiązki. I one, te najmłodsze polskie pociechy, marzą o „powrocie” do Polski - wspaniałej, wymarzonej krainy, którą znają tylko z opowiadań. Tam jest babcia, która ma zawsze czas dla wnuków, tam są kuzyni, spokojne ulice, na których można się bawić i zielony ogród, park i boisko. Bardziej bez troski dzieciństwo.

Dzieci, te nasze polskie dzieci w Atenach, żyją problemami swoich rodziców. To problemy często zbyt ciężkie na ich barki.

## Dziecięce marzenia

Miało być o dziecięcych marzeniach. Ale nie było łatwo pisać o marzeniach naszych dzieci. Nie można się do nich ograniczyć, bo marzeń mają niewiele. Mają za to wiele trosk. Rozmowa z najmłodszymi Polakami w Atenach przypomina wesołą zabawę, ale momentami napelnia smutkiem. Kiedy o swoich marzeniach mówią sześć-, siedmio-, ośmiolatki



można wyczuć, że brak im rodziny i ciepła. Życzą sobie braciśzka, siostrzyczki, chciałyby mieć kogoś w domu. „Jak bym miał brata i siostrzyczkę, to bym miał się z kim bawić. Tak to sam tu jestem.” Chcą kogoś, do kogo się przytulić, podzielić czułością. Choćby kotka, albo pieska. Marzy im się wyjazd do Polski. Najczęściej jednak nigdy w Polsce nie byli. Mówią, że chciałyby tam pojechać, bo tam jest babcia i dziadek, którzy bawią się z nimi cały dzień. „Tam jest lepiej”. „Tam jest duży ogród, dzieci, z którymi bawią się na ulicy”. „Tam wszyscy moi starsi bracia i mamusia.” Siedmioletnia dziewczynka mówi, że chciałyby, żeby mamusia miała dużo, dużo pieniędzy. Miałaby wtedy dużo

ładnych sukienek i wyszłaby z nią czasem na łódź. Dzisiaj mamusia jej nie zabierze, bo ma mało pieniędzy i będzie do wieczora pracowała. Asia – sześć lat – mówi, że chce mieć męża. „Bo by się mną opiekował, pomógł i przytulił.” Asia wróci po południu do domu, ale w domu nie ma tatusa. Dlatego właśnie chce mieć męża. Robert też jest tylko z mamusią i wujkiem. Chciałby bardzo zamienić się supermanem, mieć taką pelerynę, szybko latać i mieć dużo siły, żeby wszystkim pomagać, jak się coś złego dzieje. „Jak ktoś spada to bym złapał, a jak komuś zabierają pieniądze, albo coś ukradli, też bym pomógł zaraz.”

Pozornie są pełne radości i gotowe do każdej zabawy, ale czuje się, że żyją jednak w atmosferze zagrożenia. „W Grecji są bandyci, są narkomani.” „W Grecji są złodzieje”, „Ulice są bardzo niebezpieczne” – mówi maluch podkreślając powagę stwierdzenia wzniesionym do góry palcem, „Muszę być bardzo silny, bo wtedy jak ktoś mnie bije, to mógłbym mu oddać” (inny „bohater przeżył małą kłatwę”). Grają odważnych: „A jak u nas obok wybuchła bomba, to nie słyszałam.” Czują się w dużym, ruchliwym mieście trochę zagrożone i wiedzą, że muszą uważać. „Bardzo bym chciała być już dorosła, bo bym chodziła sobie na pole. Tak to nie

mogę chodzić, bo sama nie mogę”. „Ja bym chciała do Polski, bo tam jest lepiej niż w Grecji, tam jest podwórko, tam można być na wsi, można spokojnie pochodzić, są turystyczne miejsca.”

Dzieci chciałyby pojechać na kolonię zuchową, pojechać na basen, nad morze, dostać od rodziców dużo prezentów. Maluszek zebrane w szkolnej świetlicy wypowiadają litanie życzeń, jakby im mogła spełnić. Przekrzykują się jedno przez drugiego i śmieją.

- Gdybyście mieli czarodziejską różdżkę i mogli zaczarować swoich rodziców, jak byście ich zaczarowali? – pytam. - „Żeby byli dobrzy”, „Żeby się nie starzeli”, „Żeby tata i mama odrabiali za mnie lekcje”, „Żeby mama chodziła za mną po zakupy do Marketu”, „Żeby nie byli chorzy”, „Żeby mi wszystko kupowali”. – padają odpowiedzi.

Poważna Ania podchodzi do mnie i mówi cicho: „Proszę pani, gorzej jest w Polsce, bo tam jest wszystko strasznie drogie i za daleko jest do morza.” – Mówi tak z przejęciem, a ja widzę, że strasznie kocha swoich rodziców i czuje, że nie wypada jej nawet mówić, że chciałyby tam pojechać.

## Problemy za ciężkie na ich barki

Wreszcie pojawia się w wypowiedziach najmłodszych najbardziej bolesny problem - rozbitych rodzin. Dzieci mówią: „Ja to chciałyby do Polski - do mamy”. Nastolatki wcale nie mają ochoty o tym mówić, chociaż w ich wieku taka decyzja rodziców odczuwana jest najboleśniej. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że wyjazdy „za chlebem”, długie pobytu za granicą jednego z członków rodziny są przyczyną rozpadu wielu małżeństw. Ogromna część dzieci także tych uczęszczających do Polskiej Szkoły, pochodzi z



# emigracja

rodzin rozbitych. Dla dziecka rozejście się rodziców jest jednym z największych dramatów życiowych. Bez względu na wiek, bez względu na to, czy ostatnio mieszkało z obojgiem z nich. Fakt, że dwie najukochańsze mu istoty krzywdzą się nawzajem może być nie do zniesienia, nie do pojęcia. Jeśli oznacza to całkowitą rozłąkę z którymś z nich, jest to jeszcze bolesniejsze. Młodsze dzieci myślą, że to one ponoszą winę za tragedię. Często nieświadomie chcą przyciągnąć uwagę obojga rodziców sprowadzając jakieś nieszczęście na siebie samego, jakby takie nieszczęście mogło rodziców ponownie połączyć. Czasem chcą siebie ukarać za rodzinną tragedię. Smutne oczka patrzą na mnie, kiedy ośmiolatek tłumaczy, że: „My mamy dziadziusia” – ale – „Nie, to nie są moi bratczkowie, bo oni są w Polsce z mamusią”. Tutaj jest ciocia, mamusia jest w Polsce. Gdzie małemu Piotrusiowi jest więc dobrze? – Nie umię mi odpowiedzieć. Myślę, że jest mu dobrze w szkole, podczas bez trosk psot z innymi dziećmi, których rodzinne stosunki są równie skomplikowane. Kiedy tak biega, śmieje się i krzyczy to nie pamięta, nie tęskni.

Dramat dzieci przebywających na emigracji polega dodatkowo na tym, że często dopiero po przyjeździe do Grecji dowiedzieli się, że „mają tu nowego tatusia”, „nowego wujka”, „nową mamę”.

Rozmawiamy ze **szkolną psycholog - panią Joanną Kato**. Ta - zdaniem wszystkich chyba nauczycielek - najbardziej zapracowana w szkole osoba, także podkreśla, że sytuacja pomiędzy rodzicami ma podstawowe znaczenie dla faktu, jak dziecko radzi sobie ze swoimi problemami w nowym, obcym środowisku. Jakimi problemami są charakterystyczne dla dzieci przebywających za granicą? – „Na pewno jest to poczucie wyobcowania, zwłaszcza przez pierwszy okres pobytu w tym kraju. Dziecko trafia w zupełnie inne otoczenie, inną rzeczywistość. Tym bardziej, że większość pochodzi z niewielkich miejscowości, a więc jest to nie tylko zmiana języka i klimatu. To jest 5-milionowe miasto, gdzie nie ma sąsiedztwa, dzieci są wyobcowane, puszczane same „na głęboką wodę”. Wszystko jest nowe: szkoła, koledzy, a jeszcze do tego często nowi rodzice. Pierwszy rok jest więc bardzo trudny. Są dzieci, których sytuacja rodzinna unormowana – one adaptują się szybko, szybko uczą się języka i przystosowują się.” Znacznie trudniej jest tym z rodzin rozbitych. – „Jeśli mają nowego rodzica, tego wszystkiego jest już zbyt wiele. Często dzieci dopiero po przyjeździe do Grecji dowiadują się, że w rodzinie nastąpiła zmiana – jedno z rodziców jest w nowym związku.”

Jakie problemy najczęściej dręczą nasze dzieci: maluszki, tych starszych i tych, którzy już niedługo staną się dorośli a ciągle potrzebują pomocy?

„Dzieci młodsze cierpią na problemy emocjonalne i często są po prostu zaniedbane. Nikt nie ma czasu z nimi popracować więcej niż w szkole i cierpią na samotność. Nikt nie ma czasu, żeby się z nimi pobawić, żeby się nimi zająć.

Starsze nie wiedzą, co zrobić z wolnym czasem. Dużo czasu spędzają na ulicach w różnym towarzystwie, wiążą się z różnymi grupami, czasem z Albańczykami, mają kontakty z osobami, które biorą narkotyki, które piją, które uciekają z domu.

Ucieczki z domów zdarzają się już w 6-, 7-klasie a nawet nieco wcześniej. Jest to dojrzewanie burzliwe. Nagminnie są wagary. Rodzice często dowiadują się o nich po jakimś czasie, słysząc, że dziecko już 3 tygodnie nie było w szkole.”

## Próbować zrozumieć, rozmawiać

Większość dzieci wcale nie byłoby w Grecji źle, tyle, że są samotne. Ich rodzice nie mają dla nich czasu, są zbyt zapracowani, zmęczeni. Gdy wracają do domu, po prostu padają z nog.

Dzieci są więc samotne. To nie ich wina, a przynajmniej nie tylko ich, jeśli dzieje się z nimi coś niedobrego. Ale często odpowiedzialność za wszystko spada tylko na nie. Ucieczki z domu, wagary, obniżone stopnie, złe zachowanie, obojętność, narkotyki, złe towarzystwo, nadpobudliwość. Problemy tych dzieci są najczęściej związane z problemami rodziców, które nie są na ich barki. Najtrudniejsze problemy występują w rozbitych rodzinach, oraz tam, gdzie stosuje się przemoc w domu i tam, gdzie dzieci są skrajnie zaniedbane.”

Tylko mała część dzieci przeżywających problemy trafia do psychologa. I tak stanowi to wielki procent uczącej się młodzieży, ale nie trafiają tam wszyscy potrzebujący. Ciągłe pokutuje wśród nas przekonanie, że psycholog jest „dla

wariatów” – mówią ze smutkiem pani Joanna. A przecież psycholog ma pomóc zrozumieć dlaczego dziecko, czy młody człowiek cierpi, pracować z otoczeniem nad znalezieniem odpowiedzi, jak usunąć przyczynę nieporozumień, tarć, jak zmienić niekorzystną sytuację. I choć jako szkolny psycholog jest już zapracowana ponad miarę, widać, że żal jej tych wszystkich dzieci, które same męczą się będą nadal ze swoimi problemami.

Dzieci trafiają do niej najczęściej dopiero wtedy, kiedy nauczyciel zwraca uwagę na ich zachowanie, kiedy nagle pogarszają się widocznie wyniki w nauce. Rzadziej, znacznie rzadziej przychodzą z dziećmi rodzice: „Z reguły zgłoszenie jest spowodowane kłopotami w nauce. Po czym okazuje się, że dzieci te mają bardzo trudny zyciorys. Albo były same w Polsce przez jakiś czas bez rodziców, albo były tylko z jednym z rodziców, albo przebywały na zmianę: raz w Polsce raz w Grecji, zmieniały często szkoły i miejsce zamieszkania. Są w ciągłym zawieszaniu, tymczasowości, nie mają konkretnych planów, nie wiedzą co będą robić za rok, za pół roku.”

Co skłania nauczycieli, rodziców do zwrócenia uwagi na to, że z dzieckiem jest coś nie tak? „Dziecko się zmienia, nawiązuje mniej kontaktów z domownikami, zmieniają się jego koledzy, albo w ogóle przestają przychodzić, zaczyna znikać na dłużej, niż zwykle, pogarszają się stopnie. Później zaczynają się wagary, często po wagarach, po pierwszych karach, kiedy sprawa się wyda, dziecko ucieka z domu.” Wtedy dopiero otoczenie budzi się ze snu. Dla rodziców



wyraźnym sygnałem bywa czasem fakt, że dziecku grozi pozostanie na drugi rok w tej samej klasie. Dopiero wtedy próbują rozmawiać i rozumieć – Dlaczego?...

## Wielkie ucieczki, złe towarzystwo, narkotyki,...

Te straszne słowa. Mrozą krew w żyłach każdego rodzica. Ale prawda jest taka, że te powszechne problemy – choroby młodzieży XX wieku – grożą dziś wszędzie naszym dzieciom: tak w szkołach greckich, jak i w szkołach w Polsce. Dlaczego miałyby cudownie ominąć na przykład Polską Szkołę w Atenach?

Najłatwiej byłoby udawać, że nic takiego nie istnieje. Że to dotyczy innych, nie nas. Przymknąć oczy. Liczyć, że sprawa sama się rozwiąże. Kara, obietnica poprawy. Wydaje się to takie proste.

Można też inaczej, zrzucić wszystko na warunki i ludzi. „Ach te wyjątkowo wstrętne dzieci, ci beznadziejni, obojętni rodzice, paskudne środowisko, niedobrzy nauczyciele – z tym już nic nie uda się zrobić!” – i zawiesić bezradnie ręce oczyszczając się z odpowiedzialności.

Niestety, wydaje się, że jedną, lub drugą z tych możliwości wybieramy najczęściej. Najtrudniej jest bowiem podjąć dyskusję, przyznać się przed sobą i terapeutą do istnienia

problemu, spotykać się rozmawiać, cierpliwie słuchać „gadania” dziecka, mówić mu o sobie, zmieniać to wspólne życie na lepsze, próbować, próbować i jeszcze raz inaczej, próbować aż do skutku. A warto walczyć naprawdę, by zrozumieć ukochaną osobę nawet jeśli na razie sięga nam tylko do pasa i bawi lalkami.

Tymczasem wielu rodziców, liczy na to, że zajmą się tym, gdy dziecko dorośnie, a ich stać będzie na lepsze, spokojniejsze życie. Pani psycholog skarży się: „O problemach mówię ciągle tym samym osobom.” Wiele osób, nie zgłasza się do niej wcale, lub po jednorazowej rozmowie nie przychodzi już więcej. Często dzieje się tak, ponieważ opiekunowie sami między sobą nie potrafią znaleźć sposobów harmonijnego współżycia. Bardzo wiele rodzin polskich w Atenach, to rodziny konfliktowe. Dla takich dzieci szkoła, szkolna pani psycholog nie ma cudownego lekarstwa. Takie lekarstwo nie istnieje. Taka rodzina MUSI się zmienić, żeby dziecko dawało sobie radę.

Inaczej będzie ono próbowało wziąć problemy na siebie. Ucieczka z domu jest często takim krzykiem.

„Zauważcie mnie! Zmieńcie się dla mnie! Jestem! Może lepiej, żeby mnie nie było wcale?!”

Ucieczką jest także próbowanie narkotyków. Jest to także problem, który dotyka uczniów Polskiej Szkoły. Na szczęście, nie w poważnym stopniu, lecz istnieje. Szkoła podejmuje wszelkie możliwe kroki, jakie może podjąć taka placówka. „Mamy zapewnioną współpracę z policją. Oddziały cywilne patrolują okolicę od czasu do czasu. Nauczyciele i rodzice wiedzą o problemie. Zostali także pokrótce przeszkoleni.” Jednakże dziecku potrzebna jest przede wszystkim pomoc rodziców. Milczenie i obojętność są najgorsze.

Jak się to dzieje, że dziecko sięga po narkotyki? „Część z ciekawości, część pod presją rówieśnika, czy grupy. Inni, żeby spróbować: co to jest. Część sięga po narkotyki z powodu pragnienia wybić z kłopotów.” Bo dzieci boją się, niepowodzenia w szkole, niezadowolenia rodziców, samotności, braku przyjaciół.

Największy błąd, jaki mogą popełnić rodzice, kiedy zauważą, że dziecko zżywa narkotyki, to przemilczeć ten fakt, udawać, że nic się nie stało. „Bardzo trudno ochronić dziecko w wieku dojrzewania. Autorytetem stają się wówczas rówieśnicy a nie rodzice. Największą szansę mamy wtedy, kiedy się szybko zauważy. Jeśli rodzic podejrzewa, że dziecko zżywa narkotyki, powinien o tym powiedzieć, zgłosić się do ośrodka. Nie powinien tego ukrywać, wierzyć obietnicom dziecka, że się to nie powtórzy.

Z reguły niepowodzeniem kończą się próby ukrycia tego faktu w rodzinie, poleganie na tym, że dziecko chce, obiecuje przerwać. Bo być może w danym momencie już nie jest w stanie dotrzymać obietnicy.” Przypomnijmy. Chodzi o to, aby nie znaleźć kiedyś swego dziecka martwego z igłą w zyle.

Doradzić rodzicom, co mają robić, aby nie doszło do takich problemów nie jest łatwo. (Sami wiedzą o tym najlepiej, wychowanie – to sztuka). Muszą oni jednak próbować zmienić podejście do dziecka, do siebie samych, do całej sytuacji. Będzie im szalenie trudno. Im też potrzebna będzie pomoc. Jeśli nie zrobili tego wcześniej, muszą poświęcić dziecku więcej czasu.



# Kobiecość, wyrafinowana prostota

Wiosenno – letni pokaz mody w Paryżu zakomunikował, że w lecie, w tym roku kobietę obowiązywać będzie moda podkreślająca do maksimum delikatną zwiewność, świetnym krojem uwidoczniająca smukłe owale ciała. Miękkie, obiekające od góry po kostki stroje są albo idealnie ascetyczne, jednokolorowe, wręcz „anielskie”, albo przypominają przepychem bajki o orientalnych księżniczkach.

Kobieta powinna wstąpić w letni sezon na subtelnych szpilkach podkreślających smukłość stopy i podnoszących całą sylwetkę. Jest istotą delikatną, wiotką, stworzoną do królowania w salonie i nie ma nic wspólnego z wysportowaną „chłopczycą” z poprzednich lat.

Jej makijaż rozświetla (nie opala!) porcelanowo-błądą twarz, podkreślając wyraziste jedynie usta. Delikatne, bardzo jasne, pastelowe cienie otaczają oczy, kreski podkreślają wyraźniej ich zarys.

Świetlisty róż dodaje życia policzkom, a brokatowy, błyszczący pył dodaje skórze blasku na skroniach i nad czołem.

Tegoroczna piękność przyodziewa się w najchętniej w pełne czaru suknie, podkreślające zarys jej sylwetki. Sukienki są w tym roku najczęściej bardzo długie – aż do kostek, a te krótkie – przynajmniej przed kolano.

Są wąskie i rozkloszowane u dołu lub „pęknięte”, aby można było postawić krok. Podkreślają wyraźnie piersi, talię i biodra, eksponując piękno kobiecej sylwetki. Są z materiałów elastycznych, mają doskonały krój.

Dla tych z pań, które upierają się przy spodniach, są luźne i długie bluzy – zakięty, z szerokimi spodniami uszytymi z lejących, przezroczystych tkanin.

Różnorodność sukienkowych stylów można by zgrupować w paru trendach:

## Bielizniane

W nim przeważają sukienki jedwabne, satynowe, cieniutkie i często przezroczyste, które na pierwszy rzut oka przypominają... halkę. Długie do ziemi lub do pół kolana nosi się wyłącznie z sandałkami na wysokich szpilkach. Sukienki są najczęściej na ramiączkach, bardzo cieniutkich, prawie niewidocznych. Bywają przezroczyste i wtedy założyć można dwie: jedną pod drugą. Są zdobione haftami i kwiatowymi aplikacjami – podobnie jak bardzo luksusowa bielizna.

## Orientalny

Wzorowany na strojach kobiet starożytnych, zaczerpniętych z wzorów Grecji, Egiptu czy Presji. Szaleńcem tego roku są efektowne drapowania, które nie są wcale efektem zwykłego namarszczenia materiału, lecz wymyślnej krawieckiej sztuki. Drapowania układają miękkie materię w efektowne fałdy pod szyją, na biuście, na biodrach, poziomo lub na skos. Do jednobarwnych, gładkich sukni zakładamy wspaniałe sandały z paseczków, sznurowane wysoko na kostce, lub wsuwane kłapeczki na wąskim obcasie.



trapezowate. Bez guzików, zapiec, żadnych dodatków. Spódnice mają proste pęknięcia wyglądające tak jak gdyby były po prostu kawałkiem zawiniętego na kobiecie materiału. Wszystko długie i wąskie. Kolory: biel, beż i jasny khaki. Materiały sztywniejsze, naturalne: np. len z dodatkami, ale także błyszczące, miękkie jedwabie.



## Barokowy przepych

Suknie z wspaniałymi stanikami, misternie haftowanymi i ozdobionymi kwiatowymi aplikacjami, drogie, błyszczące jedwabie, zupełnie przezroczyste tiule i szyfony ozdobione lśniąco ornamentami. Dużo równie misternej biżuterii. Wszystko to połączone ze starannie ułożoną fryzurą. Linie miękkie, roślinne. Kolory jasne pastelowe. Dodatki kojarzące się najbardziej kobiecym wykwintem i luksusem. Drogie kamienie, perły, pełny i wyraźny makijaż przywodzący na myśl wspaniałe lata 30-te.

## Ascetyczna prostota

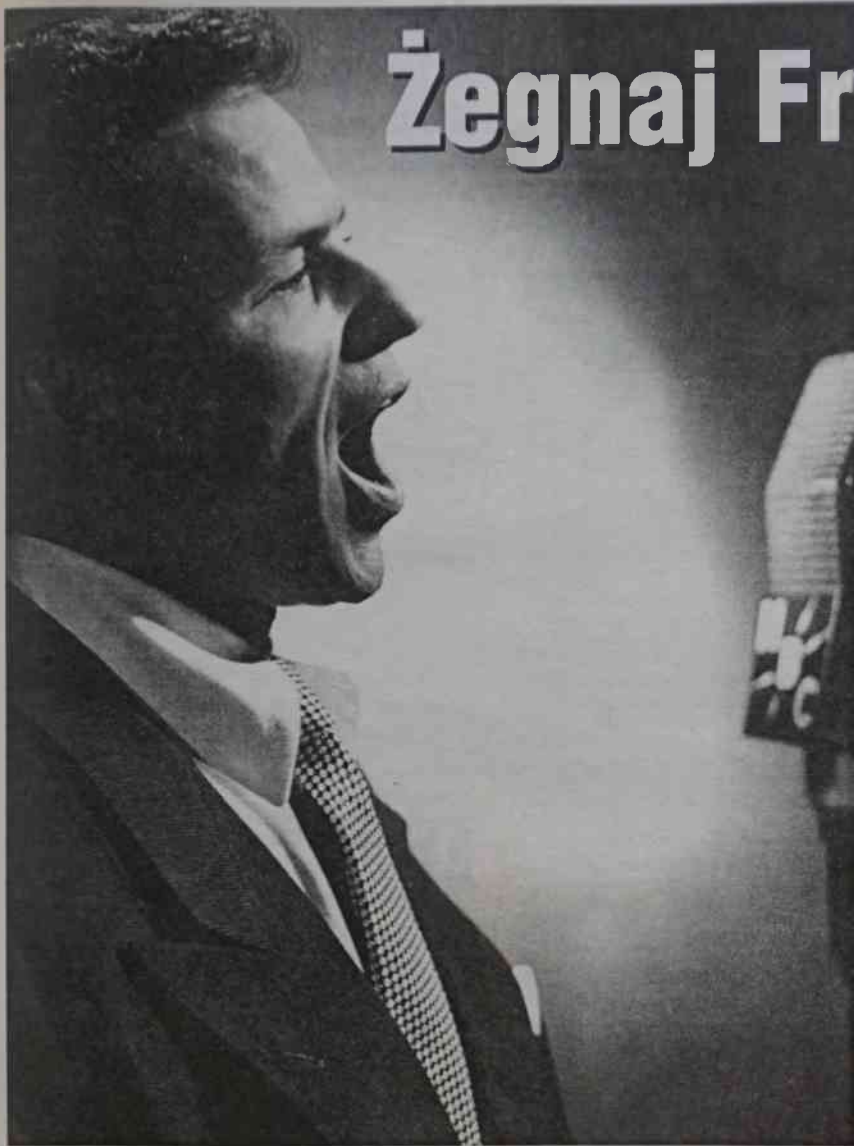
Cały strój powinien wyglądać jak gdyby był wykonany z jednego kawałka gładkiego materiału. Modele prostokątne i

## Dziki zachód

Styl córki cowboya. Cowbojskie kapelusze połączone ze spódnicą uszytą z jednego kawałka skóry. Wysokie do kolan botki. Wszędzie strasznie długie frędzle. Zdziome wdżianka i szmizjerki. Dużo haftów o typowych roślinnych wzorach. Zwłaszcza na nogawkach przykrótkich, prostych lub rozszerzanych spodni. Jak wszędzie – podkreślone wcięcie w pasie, zarys piersi i bioder. Apaszk pod szyją. Pistolety za paskiem. Do tego burza szalonych loczków, albo dwa warkoczce.



# Żegnaj Frank!



gdyby nie to, że w sąsiedztwie wszelkie lokale „chroniła” mafia i tak niebezpieczni mafiozi, chętnie przysłuchujący się jego pięknemu głosowi postanowili „zainwestować” w talent Franka.

Bez wątpienia, szybkość jego kariery była zasługą jednego z mafijnych bossów.

Ale jej zasięg i szat, jaki wywołał w Ameryce, a potem na innych kontynentach, zawdzięczał swojemu magicznemu urokowi i wpływowi, jaki wywierał na kobiety.

„Za każdym razem, kiedy śpiewam na scenie, czuję się jakoś dziwnie. To jest tak, jak gdybym kochał się z moimi wielbicielkami.” – to tylko chciały usłyszeć z jego ust rozentuzjasmowane nastolatki!

Ale Frank nie ograniczał się tylko do bulwersujących wypowiedzi. Przez jego życie przewinęły się tłumy pięknych i sławnych kobiet.

Gdy miał zaledwie 20 lat ożenił się ze swoją pierwszą, wieloletnią sympatią – młodszą Nancy. To ona urodziła mu dwójkę pierwszych dzieci: Nancy i Franka juniorów. To ona wierzyła w jego sukces, dodawała mu siły i pchała wyżej i wyżej. Była jego motorem i prawdziwą towarzyszką. Nie była jednak gwiazdą. W pewnym



momencie Frank zapragnął silniejszej podniety, aby wznieść się jeszcze wyżej. W 1951 roku ożenił się z Awą Gardner – swoją największą miłością. Po sześciu latach wzięli rozwód i na parę miesięcy połączył się z Loren Bacol.

Kiedy poznał Mię Farrow, miała ona 21 lat. Była zafascynowana tym o trzydzieści lat starszym od niej gwiazdorem. Szalona hippiska, dziecko – kwiat i słynny śpiewak w sile wieku postanowili się pobrać. Frank powiedział wtedy swojej córce: „Ona jest taka młoda, ale musimy próbować”.

Po 17 miesiącach okazało się, że jednak małżeństwa doskonałego z nich nie będzie i z równą łatwością rozstali się.

Dziennikarze ścigali ich przez cały tamten okres, jak łowną zwierzynę.

Następną wybranką Sinatry była Barbara Marx. Była modelką i tancerka została ostatnią panią Sinatry.

Poznali się w 1969, a pobrali w sześć lat później.

Romantyczny bard, pop – gwiazda lat 40-tych i 50-tych, najlepsze lata kariery przeżywał z grupą Rat Pack – z Deanem Martinem i Sammy Bogartem. Wówczas to wspiał się najwyżej. Poznał samego

Najslawniejsze piosenki naszego stulecia, nucone gdzieś tam do dziś – śpiewał właśnie on, ukochany przez miliony kobiet na całym świecie śpiewak o włoskim temperamencie odziedziczonym po przodkach, prawdziwy Amerykanin, czarujący bard, który właśnie

ciężko przeszła poród i Franki pozostał na zawsze jedynek. Z tego powodu czuł się straszliwie samotny. Mama chciała wychować go na „porządnego człowieka”: lekarza a może inżyniera... Ale jedyną rzeczą, którą pełen energii chłopak naprawdę lubił robić, było śpiewanie przed zebraniem tłumem.

Dlatego też matka Franka nie miała spokojnego życia. Biegała szukając go po całym mieście, obawiając się zawsze, co to znowu będą opowiadać o nim wścibscy sąsiedzi. W liceum także zamiast zanurzać nos w książki, śpiewał przed klasą i urządził „dzikie szaleństwo”.

Skończyło się to wreszcie wyrzuceniem urwisa z szacownej instytucji i tak Frank, w 1938 roku rozpoczął zarabianie na życie śpiewem. Początkowo w jednym z ulicznych barów sąsiedztwa – Rustic Cabin.

Nie wiadomo, jak potoczyłoby się jego życie, co by się z nim stało,



odszedł pozostawiając po sobie piosenki i majątek w wysokości – bagatelka – około 600 milionów dolarów.

Przez całe dekady jego głos towarzyszył zakochanym we wszystkich romantycznych momentach, towarzyszył przyjęciom i letom, jego głos towarzyszył największym sukcesom gramofonu, radia, telewizji, magnetofonu, compactu.

Sinatry odszedł z tego świata po życiu długim i burzliwym. Trudne dzieciństwo, szalona młodość, niesamowita, szybka kariera, podejrzane związki z mafią, kobiety, kobiety, kobiety.

Urodził się w 1915 roku, niedaleko New Jersey, w porcie, w którym mieszkało wielu włoskich emigrantów. Jego matka bardzo

motorem i prawdziwą towarzyszką. Nie była jednak gwiazdą. W pewnym



prezydenta Johna Kennedygo i flirtował z największymi damami USA. Dla mafii stał się kluczem do prezydenta, dla prezydenta kluczem do mafii. Stamtąd można już być tylko niebezpiecznie spaso.

Takim upadkiem były lata 70-te. Dla niego był to proces sądowy, w którym zmuszono go do zeznań przeciwko mafijnym bossom. To wówczas odwróciła się od niego prasa, jego matka zginęła w tajemniczym wypadku lotniczym, a wreszcie – postarzał się i zaczął wychodzić z mody.

Ale do końca nie dał się przyćmiewać nigdy. Jak śpiewał w piosenkach – postanowił zrobić wszystko po swojemu, żyć po swojemu i kochać po swojemu – takim przewrotnym postanowieniem pozostał wierny do końca, czując nieustannie swoim chłopięcym uporem.



**LEKARZ - DENTYSTA**  
*Petros Kotulas*

Przyjmuje  
codziennie  
od 15.00-20.00

**AMBELOKIP**  
ul. Mesogion 6 IIIp  
tel. gab. 74 87 608  
tel. dom. 61 41 866  
tel. kom. 094 64 20 75

(po telefonicznym  
uzgodnieniu wizyty)



**BARAN (21.03-20.04)**

Niestety, niewiele z Twoich weekendowych planów uda Ci się zrealizować. Nieprzewidziane sytuacje, jakie będą miały teraz miejsce, zmuszą Cię do aktywnego działania, nawet wtedy, gdy miałeś ochotę nieco połeniuchować. Na szczęście wizyta kogoś z przyjaciół poprawi Ci humor. Nudne, raczej spokojne dni nie przyniosą Ci żadnych ekscytujących wydarzeń, za to pozwolą Ci się odprężyć i zrelaksować. Jeśli pozwoli Ci na to praca, w godzinach popołudniowych zajmij się jakąś interesującą lekturą albo wstąp do sąsiadów na krótką pogawędkę. Musisz uważać, aby się zbyt nie nasiedzieć.

Szczęśliwy dzień: czwartek  
Przychylny znak: Wodnik

**BYK (21.04-21.05)**

Działasz nieco chaotycznie i nie potrafisz skupić się na swoich obowiązkach. Daj więc sobie z tym spokój i wraz z bliską Ci osobą wybierz się na spacer lub na wycieczkę. Macie sobie tak wiele do powiedzenia, iż czas upłynie Wam zupełnie niespostrzeżenie. Nawet jeśli poczujesz się zmęczony, na pewno będziesz szczęśliwy. W najbliższych dniach nie wracaj po pracy prosto do domu, lecz zajrzyj do mijanych po drodze sklepów. Być może, że uda Ci się natrafić na jakąś wyprzedaż lub atrakcyjną obniżkę cen, co pozwoli Ci na zrobienie użytecznych zakupów. Twoja radość będzie tym większa, że zrobisz miłą niespodziankę komuś, kogo lubisz.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Lew

**BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)**

Nie wolno Ci przesiedzieć wolnego dnia w czterech ścianach. Pogoda na pewno dopisze, a więc udaj się na przechadzkę poza miasto i spróbuj odetchnąć świeżym powietrzem. Towarzystwo bliskich i przyjaciół sprawi, iż świat wyda Ci się radosny i kolorowy. Będziesz chodził z głową w chmurach. Zmęczony codziennymi sprawami z przyjemnością zajmiesz się czymś oryginalnym i niezwykłym. Uważaj tylko, aby nie ucierpieć na tym Twoje finanse. Pamiętaj, iż nie możesz wydać więcej, niż zarobiłeś! Wzięcie kredytu nie jest obecnie najlepszym rozwiązaniem.

Szczęśliwy dzień: środa  
Przychylny znak: Ryby

**RAK (22.06-22.07)**

Twoje wysiłki się opłaciły. Zyskałeś nie tylko niezależność, ale również uznanie współpracowników. Wiedzą oni już, że mogą polegać na Twojej rzetelności i odpowiedzialności. Istotne jest również to, iż ta korzystna sytuacja znajdzie swoje odbicie w finansach - to już niedługo. Na szczęście jesteś zbyt rozsądny, aby te dowody uznania przewróciły Ci w głowie. Jednakże ogromne zaangażowanie w pracę, odbija się niekorzystnie na sytuacji w domu. Spróbuj odłożyć nieco pieniędzy na wakacje, abyś nie musiał później liczyć na pożyczki.

Szczęśliwy dzień: niedziela  
Przychylny znak: Rak

**LEW (23.07-23.08)**

Zmiany, które zamierzasz teraz dokonać w swoim miejscu pracy, są chyba nie do końca przemyślane. Jeśli tylko wszystko pójdzie dobrze, nie ma sensu szukać nowych rozwiązań, zwłaszcza, że masz obecnie na głowie dużo ważniejsze sprawy. Odróż wszystko na bardziej sprzyjającą chwilę, i zajmij się teraz rozwiązywaniem bieżących problemów. Dzieje się tak wiele, więc powinneś wszystkiego dopilnować sam. Musiałbyś być jednocześnie wielu miejscach naraz. Wybierz spośród swoich współpracowników tych, do których masz największe zaufanie i pozwól im wykonać zadanie na własną rękę.

Szczęśliwy dzień: środa  
Przychylny znak: Wodnik

**PANNA (24.08-23.09)**

Nie możesz tak beztrudnie przyrzekać swej pomocy innym, zwłaszcza jeśli wiesz, że i tak nie dasz rady wywiązać się z podjętych zobowiązań. Taka beztrudna sprawa, iż dobrą opinią, jaką się cieszysz w oczach swoich znajomych, może się w każdej chwili zmienić na gorsze. Więcej odpowiedzialności na pewno Ci nie zaszkodzi. Jeśli nie jesteś w stanie skoncentrować się na czymś poważnym, zajmij się wykonywaniem swych codziennych obowiązków i spokojnie oczekuj na rozwój wydarzeń. Wkrótce zaczniesz odzyskiwać swą normalną aktywność, wybierz się więc na spotkanie z przyjaciółmi.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Strzelec

**WAGA (24.09-23.10)**

Jeśli w najbliższych dniach wybierasz się na jakąś wycieczkę, uważaj, by nie zapaść się zbyt daleko. Druga powrotna jest zawsze nieco trudniejsza, możesz więc spóźnić się na umówione spotkanie, a to kosztowałoby Cię bardzo drogo. Rozłóż więc sobie czas tak, by na wszystko Ci go starczyło i byś nigdzie nie musiał się spieszyć. Zastanów się również nad najlepszym sposobem spędzenia zbliżających się wakacji. Jeśli masz już jakiś pomysł, nie zwlekaj z przedstawieniem go najbliższym. Wspólnie możecie dopracować szczegóły i zająć się praktyczną stroną całego przedsięwzięcia. Warto, bo to będzie na pewno upalne lato.

Szczęśliwy dzień: piątek  
Przychylny znak: Baran

**SKORPION (24.10-22.11)**

Marzysz o słońcu i leniuchowaniu, a tym czasem wszyscy obok Ciebie zawzięcie pracują. Weź się w garść i zacznij prowadzić bardziej intensywne życie. Może to sprawi, iż na początku następnego miesiąca zaczniesz poważniej myśleć, dokąd wybrać się na zasłużony urlop. Inaczej nic z tego. Narastające, niezatłumione do końca sprawy mogą być przyczyną kolejnych dyskusji i niesnasek. Poczuciem będzie list, który może nadejść pod koniec tygodnia. Ktoś spod znaku Byka liczy na Twoją pomoc.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Koziorożec

**STRZELEC (23.11-22.12)**

Przyjaciele już dawno zauważyli, że unikasz spotkań towarzyskich. Jesteś tak zabiegany, iż nie starcza Ci czasu na nic. Teraz będziesz miał jednak nieco więcej wolnych chwil. Poczujesz się lepiej wśród znajomych, nie odrzucaj więc ich zaproszeń, zasztywając się w domu pod byle jakim pretekstem. Pamiętaj, że musisz się zrelaksować, aby móc normalnie funkcjonować, a nic tak nie poprawi Twego samopoczucia, jak długie rozmowy z ludźmi, którzy Cię lubią. Jakaś znana Ci już osoba patrzy na Ciebie bardzo zżyciwie i w każdej chwili możesz liczyć na jej pomoc. Okaze się ona nieoceniona.

Szczęśliwy dzień: środa  
Przychylny znak: Waga

# Horoskop

**KOZIOROŻEC (22.12-20.01)**

Nie jesteś jeszcze gotów, w pełni zaakceptować plany swoich najbliższych, co może u Ciebie powodować nastrój niepewności i podejrzliwości. Jeśli nie chcesz jednak spowodować zbitego zamieszania, nie masz innego wyjścia, jak pogodzić się z całą sprawą. Tak będzie najlepiej dla wszystkich. Musisz się postarać, aby te dni upłynęły pod znakiem zgody i harmonii. Jeśli tylko uda Ci się wytworzyć odpowiedni nastrój, nie tylko doskonale wypocznesz, ale zdołasz również wyjaśnić pewne sprawy, które już od jakiegoś czasu poważnie Cię niepokoją. Działaj ostrożnie i z wyczuciem, a na pewno osiągniesz swój cel.

Szczęśliwy dzień: czwartek  
Przychylny znak: Wodnik

**WODNIK (21.01-20.02)**

Niezwykłe trzeźwo oceniasz teraz swoje szanse i tak wszystkim pokierujesz, by wyjść bez szwanku z najbardziej ryzykownego przedsięwzięcia. Nie musisz się niczego obawiać, nawet jeśli przystąpisz do realizacji dość trudnego i odpowiedzialnego zadania. Wiedz, że od Twoich posunięć zależeć będzie Twoja dalsza sytuacja zawodowa, przyłóż się więc do pracy i nie staraj się załatwić wszystkiego tanim kosztem. Jeśli tylko nie wpadniesz w panikę i konsekwentnie przystąpisz do realizacji, za niedługo będziesz mógł się cieszyć swoim sukcesem.

Szczęśliwy dzień: niedziela  
Przychylny znak: Lew

**RYBY (21.02-20.03)**

Jeśli masz jakieś trudności z podjęciem najważniejszej decyzji, zwróć się o pomoc do kogoś bardziej niż Ty doświadczonego w załatwianiu podobnych spraw. Razem szybko i bez kłopotów znajdziecie wyjście z tej sytuacji, a tak długo biedzilibyś się, co właściwie zrobić. Po co niepotrzebnie tracić czas i nerwy? Być może powinneś zająć się realizacją pewnych zaległych spraw. Choć większość z nich już dawno powinna być skończona, nigdy jakiś nie miałeś czasu, by się do nich zabrać. Jeśli się postarasz, już niedługo nie będzie żadnych opóźnień. Chyba warto wiożyć w tę pracę nieco wysiłku?

Szczęśliwy dzień: piątek  
Przychylny znak: Rak



Z okazji imienin Magdalenie Drajek  
wszystkiego co najlepsze przesyła Piotr

Kupię Cię

okruciami  
naiwności  
odrobiną  
szczeroci  
morzem  
namiętności

Zwiódę Cię  
szepnięciem  
muśnięciem  
spojrzeniem  
na manowce

## informator KA

### GINEKOLOG - POŁOŹNIK

JORGOS SIROS

ANO PATISIA

przysięga: ul. SARANTAPOROU 1  
od poniedziałku & PATISION 335  
do piątku 150m od stacji metra Ag. Eleftherios  
w godz.: tel. gab. 21 11 007  
18.00-22.00 tel. dom. 25 19 084  
tel. kom. 093 35 69 76

### Lekarz Pediatra

Elisabet Pulu

absolwentka A.M. we Wrocławiu

tel. 094 943811  
tel. dom. 99 564 58

wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu  
telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

### DERMATOLOG

Serafin Prodromidis

Estetyka twarzy  
laser - upiśkranie  
przyjmuje codziennie  
w godz. 18.00-21.00

PI. KYPSELIS, FAIDRIADON 2, Ilp.  
tel. 86 22 881

### LEKARZ INTERNISTA

Izabela Tomczak (IZAMILIAA TOMTAK)

(również PLUC i SERCA)  
przyjmuje w dni robocze w godz.  
9.00-12.00 i 17.30-20.30

tel. 99 54 618 - 99 52 120  
autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIASI)  
dojazd: wysiadamy ANO ILIUPOLI  
PL. ETNIKIS ANTISTASIS  
GABINET ul. Sofokli Wenzelu 99, 1 piętro

### CENTRUM

MIKROBIOLOGICZNE - GINEKOLOGICZNE

DR. Makri Athina  
Mikrobiolog  
wykonuje badania:  
mikrobiologiczne  
hematologiczne  
endokrynologiczne  
(hormonalne)  
Adres: Neo Kosmos, Pl. IKA  
ul. Machila Analatou 59  
tel: 90 10 124

### LEKARZ - DENTYSTA

EFTHIMIADOU ELENI

Przyjmuje od poniedziałku do piątku  
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty  
tel. 93 80 567

w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00  
tel. dom. 95 17 434

KALITHEA ul. Sokratu 195 (parter)  
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

### Nikolas

Xamis

### DENTYSTA - CHIRURG

Specjalista - Protetyk

Specjalne ceny dla Polaków  
Przyjmuje codziennie  
w godz. 9.00-13.00, 17.00-21.00  
piątek 9.00-13.00

tel. KATO PATISJA  
20 29 767 ul. KAFANDZOLU 35  
20 14 913 (KAYTANTZOTAOY)

### KOSTAS ZACHARAKIS

Neurolog - Psychiatra

ul. Dimitri. Soutsou 41, Ambelokipi

Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127

stres, depresja,  
problemy alkoholowe,  
psychologiczne



dokończenie ze strony 17

## Jak ptaki bez skrzydeł...

Są i takie. Takie dzieci, jakie rodziny. Nie pytamy - dlaczego. Nie piętnujemy. Ale nie udajemy, że nic takiego się nie dzieje. Jedne przychodzą do szkoły z podbitymi oczami, z obolałym, pokrytym sińcami ciałem. Inne znikają ze szkoły na całe miesiące, a ich opiekunowie nigdy nie byli na spotkaniu z nauczycielami. Są rodzice, opiekunowie, którym jest wszystko jedno. Za szkołę płacą, więc myślą, że sami nie muszą już nic więcej dla dziecka zrobić. „Niech się martwią pedagodzy. Za to „biorą”.

Są dzieci, które jeszcze nie skończyły podstawówki, bo muszą pracować. Przerywają szkołę, idą „na mieszkanie”, do pracy na budowie. Są takie rodziny, które dziecka do szkoły nie posyłały wcale. Są osoby, które się nie martwią, że dziecko zebrze, jak cygańskie maluchy, na skrzyżowaniu. Polskie dziecko.

Są dzieci, które nocują u znajomych w obawie o własne życie.

Są to wyjątki, ale za to jakie okrutne!

Anonimowość jest bezkarna. W Polsce taką sprawą zająłby się kurator. Tutaj nie istnieje taka możliwość. Nikt nie wie, gdzie rodzice mieszkają. Można wysłować list do Polski. Pomoże?

Jedyna możliwość interwencji istnieje tylko wtedy, kiedy osoba postronna, spoza rodziny zechce pomóc w formie rozmów, udzielić dziecku wsparcia. Naprawdę jednak, prawnie, niewiele można zrobić w takich sytuacjach - mówią pedagodzy. Mówią jednak, że są takie sytuacje, gdzie powinno się prawnie wystąpić w obronie praw dziecka. Rodzice, którzy posiadają nieco więcej czasu, zastanawiają się nad takimi problemami. Pedagodzy mówią, że rozmawiali ostatnio na ten temat z Radą Rodziców. Ale tak naprawdę nikt nie jest uprawniony, żeby wkraczać do czyjegoś domu i interweniować. A więc będą zdarzać się ucieczki, dzieci będą znikły nie wiadomo dokąd, na długie tygodnie, i jedyną pomoc będzie można uzyskać w takiej sytuacji od... np. greckiej policji.

Generalna ocena poziomu zdolności polskich dzieci w ocenie pedagogów nie jest najwyższa. Nie wiem, czy nauczyciele zawsze tak narzekają - czy mają w tym wypadku rację. Skarżą się jednak, że dzieci i młodzież nie mają zainteresowań, nie czytają. Na liczne szkolne kółka zainteresowań (powstało ich naprawdę dużo, dzięki inicjatywie nauczycieli i czynnych rodziców) chodzi mała garstka uczniów. Nie myślą też o przyszłości, nie planują konkretnie tzw. „kariery”.

Jak ptaki z podciętymi skrzydłami. Dlaczego?

Oczywiście są i dzieci wybitnie uzdolnione. Jest ich niewiele. Same dbają o swój rozwój. Nauczyciele zwracają na nie uwagę i starają się rozwijać je, opracowywać z nimi ponadprogramowe tematy. Może uda się im w przyszłości wybrać. W końcu na emigracji uczą się też siły charakteru.

A jak wygląda spędzanie czasu wolnego po szkole?

„Jeśli dziecko ma ochotę wrócić do domu, to wraca. Jeśli nie to nie.” To dotyczy także najmłodszych.

„One wiedzą, że w domu nikogo nie ma, więc nikt nie przypilnuje czy dziecko wróciło, czy odpoczęło, czy odrobiło lekcje. Może wracać ze szkoły godzinami. No więc dzieci spacerują po ulicach, chodzą do sklepów, spotykają się na jakichś plantach. Bardzo często, kiedy wracamy, to te dzieci jeszcze widzimy na ulicy. Godzina biega, dziewczęta wieczorem, a one jeszcze tam są.” - mówią nauczycielki.

Myślą, że być może w wypadku starszych, program liceum ogólnokształcącego jest zbyt trudny, mało pociągający dla tej właśnie młodzieży. Jest tu taka młodzież, która raczej nie powinna być w liceum ogólnokształcącym - może w

raczej w ukierunkowanych technikach, czy liceach zawodowych.”

To wielki problem. Program ogólniaka jest dla większości młodzieży zbyt trudny, nieciekaw. Rodzice poprosili o skrócenie liczby godzin w szkole. Wieczorem część licealistów dorabia. W sumie większość z nich nie daje sobie więc rady z trudnym, ambitnym programem. Lecz nie mają tu innego wyboru. Muszą się z nim zmierzyć. Bo muszą zdobyć jakiś fach. Zresztą widzę i słyszę - chcą się uczyć! Będzie trudno - za rok pierwsza w Atenach matura!

## Gdzie te szaleństwa młodości?

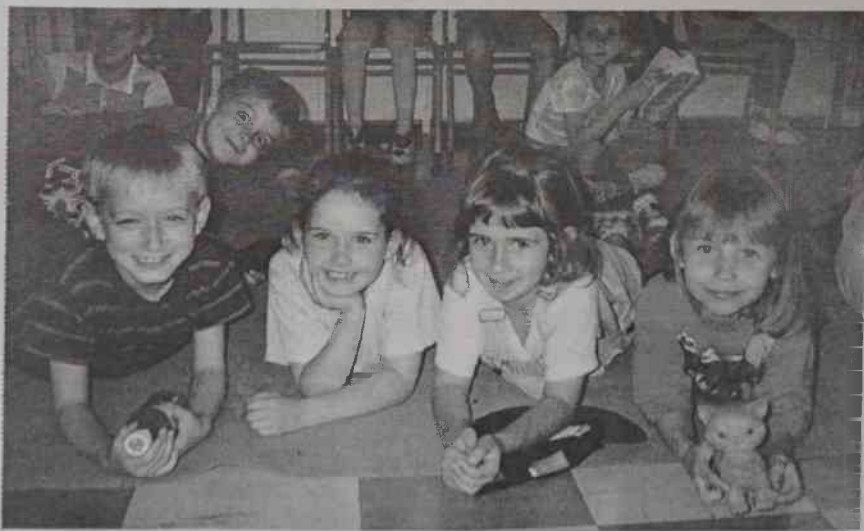
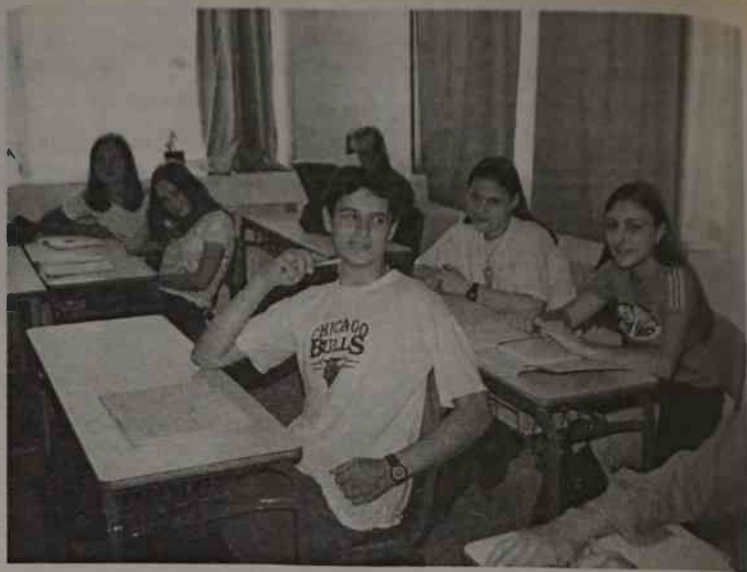
I klasa liceum. Nieliczna. Jedna z koleżanek odeszła, bo sytuacja rodzinna zmusiła ją do podjęcia pracy zarobkowej. Część osób przyjechała do Grecji niedawno. Na przykład

rok temu. Rozmawiamy, niestety, w przerwie w lekcji (oj będą na nas znowu narzekać) i, niestety w obecności nauczycielki (trzeba uważać, co się powie). To jeden z powodów, dla którego mówią nam, że ich podstawowym pragnieniem jest pozytywne zakończenie tego szkolnego roku, zdanie wszystkich egzaminów. Jeden z powodów, ale nie jedyny. Wiedzą dobrze, że ich przyszłość zależy będzie od uzyskania świadectwa.

W większości przypadków będzie to ważne dla całej rodziny, ponieważ są rodzice, którzy uzależniają od tego faktu swoje dalsze plany. „Zdasz - zostajemy, nie zdasz - wracamy do Polski”. A więc mówią „muszę skończyć tę szkołę” - po prostu „muszę” i koniec.

Są wybrańcami wśród tutejszych rówieśników. Uczą się, ich rodzice płacą za szkołę.

W większości nie wiedzą, co czeka ich za rok. Trudno cokolwiek planować. „To zależy, nie wiem, gdzie będziemy.” Jedna z dziewcząt zamierzała pójść na studia farmaceutyczne, inna uczyć się marketingu - w Polsce zaczęła naukę w klasie o profilu marketingowo - ubezpieczeniowym. Tutaj nie ma możliwości ukierunkowania się.



Wszyscy wskazują na to, jako na przeszkodę w myśleniu o przyszłości. Nie wiedzą, czy mogą dalej marzyć o spełnieniu planów.

Marzenia? - Oj ciężko coś z nich wyciągnąć. „Nie mam raczej marzeń. Chcę skończyć liceum i pójść na studia...”, „Nie wiem, naprawdę”. „Moim marzeniem była szkoła pielęgnarska. Wybrałabym profil biologiczno-chemiczny, w Polsce miałam iść do szkoły o takim profilu. Ale tutaj muszę być w klasie ogólnej”. „Chciałabym zostać piłkarzem, grać w jednym z klubów - w Polsce grałem. Tutaj mógłbym, ale język grecki nie za bardzo mi idzie...”. „Chyba jakieś

szaleństwo...” Jedna z dziewcząt deklaruje zdecydowanie, że chciałaby kontynuować naukę w greckiej szkole wyższej. Nie można powiedzieć, że w Atenach polskie dzieci w wieku licealnym nie mają ambicji.

Ich marzeniem nie jest jednak wyjazd do Polski. Dlaczego? Czy są w Grecji szczęśliwi? „Nie za bardzo...”. „Jestem zadowolona, ale jest mi ciężko... Nie znam języka”. Brak wystarczającej znajomości języka wielu z nich wskazuje, jako poważną barierę. Uważają też, że Grecja jest krajem świetnym dla wypoczynku („zabawiania się”), ale na tym właściwie koniec.

Denerwuje ich brak kultury na ulicach, to powszechne tutaj rzucanie śmieci na ulicę, wulgarne zaczepki wobec dziewcząt. Przeszkadzają im ciągłe strajki, kolejki, korki na ulicach. Nie lubią Albańczyków. Nie bardzo chcą powiedzieć, dlaczego o tym mówią. Oczywiście dochodzą je głosy o wzroście przestępczości itd., ale w końcu ustalamy, że pod szkołą kręca się grupki młodych Albańczyków (nauczyciele starają się ich przeganiać), żeby „ogłądać”, czy zaczepać. „Nie wszyscy są tacy.” - dodają zawstydzeni, że sami wypowiadają jakieś rasistowskie poglądy.

Nietolerancja wobec cudzoziemców w Grecji? - tak, ich zdaniem istnieje. Wyczuwa się to w tym, jak się do nich tutejsi mieszkańcy odnoszą, zwłaszcza, kiedy wiedzą, że są cudzoziemcami, Polakami. Uważają, że Polacy, pod względem kultury stoją o niebo wyżej”. Ale przyjaźni jednak mają najczęściej wśród Greków.

Mają, jak mówią, „mnóstwo czasu wolnego”. Co im się tu podoba, to możliwość wyjazdu nad morze, „wyjścia z towarzystwem do Goodys'a, czy Mac Donalda.” To są ich małe marzenia, na takie przyjemności wydaliłyby nadwyżkę kieszonkowego. Tak lubią spędzać czas.

Mówią ze zrozumieniem o problemach rodziców - głównie finansowych, potem tych „rodzinnych”. Godzą się z tym, że to te problemy są przyczyną ciągłego poczucia tymczasowości. Rozumieją, że nie mogą dziś chcieć zbyt wiele. Ze czasem muszą pomóc, czasem zaś - poświęcić się, z czegoś zrezygnować.

A mnie ta ich wyrozumiałość i powściągliwość niepokoi. Mają po kilkanaście lat. Po raz pierwszy się zakochują, powinni chcieć zmieniać świat. Wyrwać się w nieznane. Mierzyć wysoko. Nie realizistycznie, w przeliczeniu z drachmy na złotówkę. Nie przez przyzmat poświęcenia rodziców pracujących dziś na trzy zmiany u greckich pracodawców. Nie przez optykę tego, czy ich rodzicom przyznają Zieloną Kartę, czy nie.

W tymczasową pustkę będą chciały wderać się: gorzka ironia, wyrachowanie, uzależnienia. W zachowaniu dzieci, jak w krzywym zwierciadle odbijają się ponadto zawsze wszystkie ukrywane skrajnie słabości rodziców. I jeśli oni sami się nie zmieniają, nie zmieniają na siłę swoich dzieci. Rodzice muszą z nimi rozmawiać, muszą starać się zrozumieć przyczynę buntu, smutku, obojętności, wymiar stojących

przed nimi problemów, bo może stać się tak, że każdy obcy będzie dziecku bliższy niż własny, zabiegany rodzic. I oby Wielka Przygoda mogła być dla tych młodych marzeniem dozwolonym od dzisiaj, nie nieokreślonego „może kiedyś”, oby chcieli naprawiać zły świat, a nie poddawać sytuacji.

Rozmawiała Katarzyna Jakielaszek, Anna Maria Leonhard  
Spisła A.M.L.  
Fot. A.M.L., K.J.



Nie od razu Kraków zbudowano. Nie od razu Ateny stały się stolicą nowożytnego państwa greckiego. Organizowanie urzędów wyzwolonej spod jarzma tureckiej okupacji Hellady, trwało kilka lat. Natomiast pierwszą stolicą, do której zawitał 18-letni król grecki Otto Bawarski, było historyczne miasto Nafplio na Peloponezie.

## JAK STOLICĘ GRECJI WYBIERANO

Ostatecznie uznanie przez mocarstwa zachodnie odrodzenia Grecji miało miejsce w roku 1830, czyli dziewięć lat po rozpoczęciu wojny narodowo-wyzwoleńczej, prowadzonej przeciwko Imperium Osmańskiemu. Jednakże ówczesny kraj to tylko osiemset tysięcy ludności spośród sześciu milionów Greków, pozostających pod wpływami Turcji. Nowa Grecja obejmowała zaledwie tereny Attyki, Peloponezu, Wysp Zatok i Saroniskiej oraz Wysp Cykladzkich. Pod panowaniem muzułmanów pozostawały wciąż Ateny, które zdążyły w okresie walk (1821-29) przejść kilkakrotnie z rąk do rąk.

Początkowo, państwo greckie ogłosiło się republiką. Pierwszym prezydentem był Janis Kapodistrias. Przez większość swych rządów, starał się on zlikwidować niebezpieczny konflikt, istniejący wewnątrz państwa pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami. Polityka ta zakończyła się dla samego rozjemcy nieszczyśliwie, w 1831 podczas zamachu, został on śmiertelnie raniony. Wobec takiego obrotu sprawy, sytuacją państwa greckiego zainteresowały się europejskie mocarstwa. Niemcy, Anglia i Rosja.

Podpisana w Bawarii w maju 1832 roku Konwencja Londyńska, narzuciła Grecji nie tylko ustrój monarchistyczny, ale również osobę króla. Na nowego przywódcę młodej Hellady wybrano niespełna 18-letniego królewicza z Bawarii, Ottona.

Młody władca razem z Niemcem, przybył do Grecji dnia 6 lutego 1833 roku. Oficjalne powitanie nastąpiło w Nafplio, pełniącym tymczasową funkcję stolicy państwa. Od początku jednak było wiadomo, iż to małe, choć śliczne miasteczko, nigdy nie spełni wszystkich warunków, aby stać się stabilnym centrum państwa, w którym obradowałyby między innymi Grecki Parlament.

Dlatego też, w tempie jak najszybszym należało znaleźć nową siedzibę dla wszystkich urzędów, w tym także dla królewskiego pałacu. W Atenach wciąż obecne były wojska tureckie i choć to właśnie miasto najczęściej wysuwano jako propozycję objęcia funkcji stolicy, padały także kandydatury Argos, Tripolis, Koryntu, Megary czy Pireusu. Proponowano także, aby Grecja nie posiadała permanentnej stolicy, ale aby tytuł ten przyznawano jej jedynie okresowo jako tytuł przechodni, czyli Nafplio oddaje urzędy Argos, Argos przekazuje insygnia władzy Koryntowi, dalej Atenom i Larisie, kończąc na Konstantynopolu. Na szczęście pomysł ten nie spotkał się z przychylną opinią większości i został odrzucony.

Tak więc, wybór padł na małą, prowincjonalną osadę, której zabudowania skupione były wokół historycznego wzgórza Akropolis. Na wzgórzu natomiast, wciąż stacjonował garnizon turecki. Dopiero decyzja na mocy Królewskiego Dekretu z dnia 6 marca 1833 roku, ogłoszona w dwujęzycznej (grecko-niemieckiej) gazecie pomogła wyruszyć bawarskim wojskom do Aten, aby raz na zawsze włączyć również i to miasto w obszar państwa greckiego.

Kiedy 12 kwietnia 1833 roku żołnierze tureccy schodzili ze „świętej skały” towarzyszył im ogólny entuzjazm mieszkańców Aten. Tego dnia wieczorem odbyła się miejska feta dla wszystkich, a dowódca turecki wydał wspaniały bankiet pożegnalny dla przebywających w już oswobodzonych Atenach dyplomatów.

To niezwykle ważne dla Grecji miasto, znajdowało się w bardzo złym stanie. Panował głód, szerzyły się groźne choroby. Przybywający do Aten cudzoziemcy, znajdowali je jako posępną, brudną i zrujnowaną wioskę. Większość tutejszych mieszkańców ewakuowało się na Wyspy Zatok i Saroniskiej. Pozbawione chodników ulice zablokowane były przez gruzowiska, a wędrujący przez osadę ludzie, musieli przeskakiwać przez potrzaskane, skalne bloki. Z dwóch tysięcy domów, które były zamieszkałe z początkiem wybuchu wojny niepodległościowej, zaledwie sto pięćdziesiąt znajdowało się we względnie dobrym stanie. W zadawalającej kondycji był tylko jeden (!) budynek. Goście skarżyli się na pozbawione jakiegokolwiek władzy miasto oraz straszne warunki życia: nie było żadnego ogrzewania, okna nie miały szyb, a większość zabudowań była bez drzwi i dachów. Nie istniał żaden kościół, w którym odprawiane byłyby nabożeństwa. Nie było ani szkoły, ani szpitala, ani poczty. Docierające z Nafplio listy, odczytywane były na centralnym placu, a jeśli nie zgłosił się żaden odbiorca, palono je. W porcie w Pireusie, transportowano towary za pomocą wielbłądów.

Zupełnie inny los spotkał natomiast starożytne zabytki. Antyczne świątynie i teatry pozostawały w znacznie lepszym stanie niż współczesne domy. Jeden z podróżujących po Atenach Anglików zapisał, iż żaden budynek nie dorównuje kondycją świątyni Hefajstejon.

Pomimo tej złej i niekorzystnej sławy, Ateny nadal wydawały się być najlepszym kandydatem do funkcji stolicy. Miasto to było symbolem greckiej wolności, historycznym źródłem wspaniałej przeszłości, kolebką europejskiej kultury. Wniosek

ten popierany był także przez greckiego króla oraz jego ojca - Ludwika Bawarskiego. Otto odwiedził po raz pierwszy Ateny czterdzieści dni po opuszczeniu Akropolis przez tureckie wojsko. Dnia 23 maja został on tutaj bardzo entuzjastycznie powitany. Grecy i Albańczycy (sprowadzeni do miasta jeszcze przez Turków w celu zasiedlenia opuszczonych Aten), górale i wyspiarze, żołnierze, żeglarze i wieśniacy ubrani w swe różnorodne, kolorowe stroje, witali swego młodego monarchę, zamykając na dobre znienawidzony okres tureckiej tyranii. Otto natomiast wyraził nadzieję, iż dzisiejsi potomkowie wspaniałych Hellenów będą jeszcze mieli niejedną okazję do kontynuacji chwały swych przodków. Uroczystość miała miejsce w przedśionku antycznej świątyni Hefajstejon na Greckiej Agorze.

Musiało jednak minąć ponad półtora roku, zanim młody król mógł przeprowadzić się do nowej stolicy, w październiku 1834 roku opublikowano dekret, w którym Ateny zostały oficjalnie mianowane Królewską Siedzibą oraz Stolicą Królestwa Grecji.

Dwa miesiące później, 13 grudnia 1934 roku opuścił Nafplio rząd, Narodowe Zgromadzenie oraz kadra Gwardii Królewskiej i drogą morską udano się do Pireusu, ładując pięć mil od Aten. Był to zamglony i niezwykle zimny dzień. Jeszcze w porcie uformowano skromną procesję, która skierowała się w stronę Akropolis. Nie było żadnej ubitej drogi, jedynie błotnisty trakt, po którym wielbłądy, osły, muły i konie niosły cały dobytek nowych mieszkańców stolicy. Podróżnicy przypominali karawan wysiedleńców, zmierzających po raz kolejny w nieznanym sobie kierunku, sięgających raz jeszcze po niepewną przyszłość.

Ale przeciagu dwóch lat, warunki życia w Atenach zmieniły się diametralnie. Z ulic zniknęły potężne warstwy gruzu, połowa



Powitanie Ottona w Nafplio

zrujnowanych kościołów i łaźni została odbudowana, zapewniając tym samym pewien rodzaj ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Wciąż jednak deputowani nie mieli stałego lokum na obrady. W mieście, w którym nie było nawet wyznaczonych ulic. Pierwszą pracą, którą podjęto „była budowa królewskiego pałacu dla króla, który został wybrany zanim zaistniało państwo” - krytykowano poza granicami Grecji nieudolną politykę młodego władcy wobec zacoфанego ludu.

Grecki król miał bowiem dwa pałace. Pierwszy z nich, sfinansowany przez ojca z Bawarii, miał stać w okolicach placu Omonia. Otto uznał jednak, że okolica ta jest niezdrowa i tym samym jego rezydencja - masywna czterokondygnacyjna, raczej niepiękna budowla - wzniesiona została w połowie drogi pomiędzy wzgórzami Akropolis i Likavitos. Obecnie mieści się tutaj siedziba greckiego parlamentu. Natomiast nowy pałac królewski wybudowano z tyłu dawnego, po drugiej stronie Ogrodów Królewskich.

W pierwszych latach panowania Ottona, w mieście osiedliło się bardzo niewielu cudzoziemców. Był wśród nich amerykański misjonarz John Hill, który otworzył szkołę dla dziewcząt. To w jego domu zatrzymywali się najczęściej zagraniczni goście. Znajdował się tam jedyny w Atenach bujany hotel. W owym czasie stolica posiadała prawdopodobnie tylko jeden hotel („Ailos Hotel” wybudowany na rogu ulic Aeolou i Adriannu) oraz kilka apartamentów w prywatnych posesjach.

Funkcję połączeń komunikacyjnych pełniły dziesiątki osiołków. Zwierzęta te dźwigały na swoich grzbietach obwiszone najlepszą bielizną i ubrane według ostatniej mody damy, udające się na tańce do królewskiego pałacu, na herbatkę do cudzoziemskich dyplomatów lub na koncert do prywatnej rezydencji. Często panie przybywały na wieczorne zabawy w sukniach wybrudzonych ulicznym kurzem lub spryskanych zimowym błotem.

W pierwszych latach niepodległości gwałtownie rozwijały się zarówno Ateny jak i pobliskie miasto portowe. W Pireusie, na terenie którego w 1834 roku stał zaledwie jeden dom i osiem drewnianych sklepów, kilka lat później można było się doliczyć około pięćset budynków, zamieszkałych przez niemal 2500 osób.

Pierwszą, nowoczesną ulicą stolicy była ulica Ermou, łącząca dwie inne: Athinas i Aeolou. Dzieliła się ona na dwie części. Po jednej stronie znajdowały się stare bazyliki, stare ulice, stare zabudowania i zabytki jak Wieża Wiatrów, Pomnik Lizykratesa czy ruiny świętego wzgórza, natomiast po przeciwnej otworzono nowe kamienie, restauracje, sklepy, sąd.

Ateny bez wątpienia były miastem kontrastów, silnego wpływu elementów kultur Wschodu i Zachodu. Obok tureckiego sklepu znajdowała się francuska kawiarnia, z której korzystali zarówno Grecy, ubrani w tradycyjne stroje, jak i elegancko odziani dyplomaci.

Ateny zawsze były i pozostają do dziś miastem kontrowersyjnych obrazów, ostrej dysharmonii, ale jednocześnie osadą szybkiej adaptacji i żywiołowej egzystencji. Z pewnością młody Otto, przenosząc stolicę Grecji z Nafplio do Aten, nie wiedział, jak daleką potoczą się losy tej prowincjonalnej wówczas osady, podobnie jak dzisiejsi Ateńczycy nie wiedzą, co czeka ich miasto za sto lat. Powinni natomiast pamiętać datę pierwszego czerwca 1835 roku, kiedy to bawarski król raz jeszcze, oficjalnie powołał Ateny do sprawowania funkcji najważniejszego miasta Grecji.



W 1834 roku Ateny wyglądały jak prowincjonalne miasto tureckie (Muzeum Miasta Aten, obraz z 1834 roku, autor nieznanym)



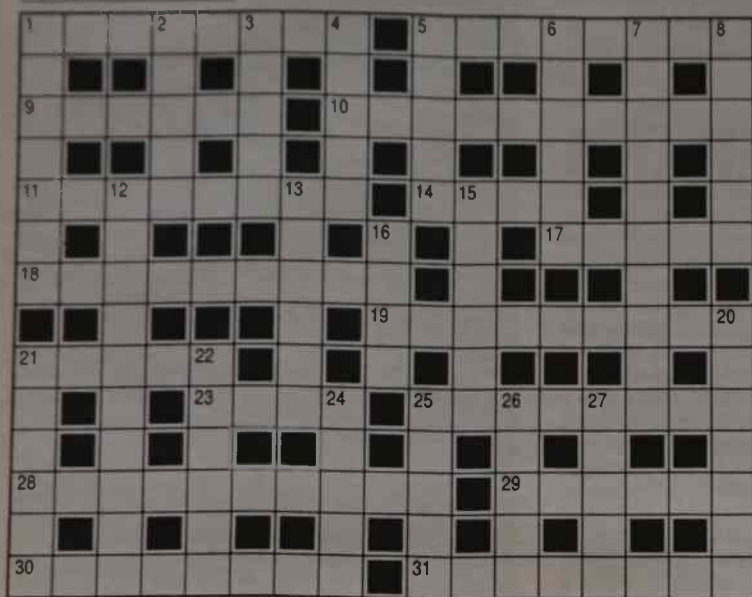
Kapnikarea - słynny XI-wieczny kościół bizantyjski miał być rozebrany, ale uchronił go ojciec króla greckiego, Ludwik Bawarski (Muzeum Miasta Aten, obraz z 1843 roku, autor Theodoore Du Moncel)



Widok na wzgórze Akropolis, w tle góra Likavitos (Muzeum Miasta Aten, obraz z 1857 roku, autor C. B. Hamilton)



## Z przymuszeniem oka



## Borynówka ogrodowa

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę N.

## Pozłomo:

- 1) dotyka kolana pani, pana.
- 5) o Tellu z hotelu.
- 9) mały Jasio powie – figowiec.
- 10) prowadzi osiemnastkę ku remizie.
- 11) ryba zwierciadłana.
- 14) plotkarska tkanina.
- 17) uczucie, gdy rządzą chucie.
- 18) orzech jak Eastwood.
- 19) uległ koniugacji?
- 21) jedna z form księżycowych.

- 23) pierwsza w koszu z Mazowszanką.
- 25) borynówka ogrodowa.
- 28) pic na wodę.
- 29) stary kelner.
- 30) lubi i hołubi.
- 31) po maluchu.

## Płonowo:

- 1) wszyscy razem.
- 2) zdanie, słowo obce wyjątkowo.
- 3) prawo moralne we mnie.
- 4) więzi głos.
- 5) chciałbym mieć plany, gdzie zakopany.
- 6) o dochodzie w króla rodzicie.

- 7) spec od pokus i hokus.
- 8) przypomina różę w architekturze.
- 12) to samo, co amok.
- 13) koniec, kropka.
- 15) organiczny brak czerwonego.
- 16) bał na sto dwa!
- 20) jeden, a w parze.
- 21) do ładowania orzecha.
- 22) na honorku lub muchomorku.
- 24) kwiatek jesiennych rabatek.
- 25) męzulek równie czule.
- 26) rzy chmyza.
- 27) miejsce na gwiazdy.

Robert Kuna

## KRZYŻÓWKA

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy kończące się literą E.

## Pozłomo:

- 5) przewaga w głosowaniu.
- 6) rodzaj maszyny do pisania.
- 7) członek izby wyższej w parlamencie niektórych państw monarchistycznych.
- 8) pływająca roślina wodna (kalamburów – kumkającego plaża rymszok).
- 9) sytuacja w jakiej ktoś się znajduje.
- 10) płaszczenie się, służalczość.
- 11) silnie uzbrojony okręt bojowy.

## Płonowo:

- 1) nauka zajmująca się badaniami związków między procesami fizjologicznymi roślin, zwierząt i człowieka oraz ich rozmieszczeniem na ziemi – a klimatem.
- 2) podzielenie, posegregowanie.
- 3) natura ludzka.
- 4) technik teatralny obsługujący jupitery.

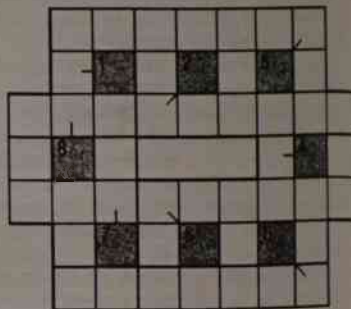
Mariusz Ciszak

## WIRÓWKA

Pierwsze litery odgadniętych wyrazów (w polach z liczbą), czytane kolejno od 1 do 8, utworzą rozwiązanie.

Pravoskrętnie (od pola z liczbą):

- 1) klacz Piłsudskiego.
- 2) proces zachodzący w głębi skorupy ziemskiej, prowadzi do powstania wtórnej magmy.
- 3) ściernisko zboża uprawianego w Chinach.
- 4) środek znieczulający stosowany w stomatologii.
- 5) sznur noszony przez oficerów przy mundurze galowym.
- 6) dzielnica Londynu ze słynnymi trawistymi kortami tenisowymi.



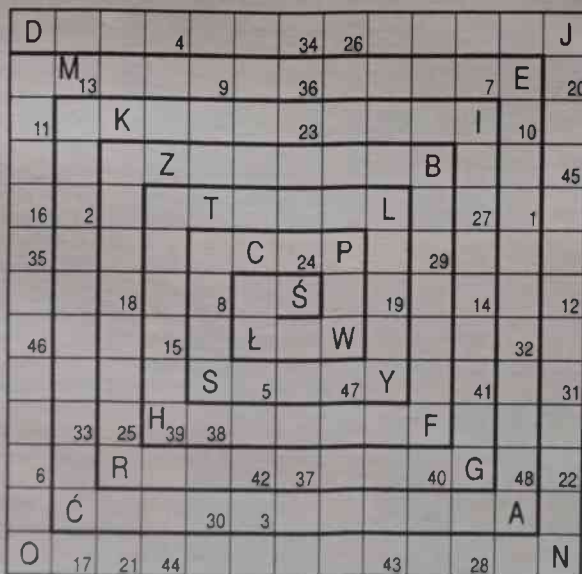
- 7) związek organiczny, składnik białek.
- 8) żartoczość, obzarstwo.

Władysław Brodzik

## CIĄGÓWKA

Ostatnia litera jednego wyrazu jest zarazem pierwszą następnego. Pierwsze i ostatnie litery zostały wpisane na przekątnych diagramu. Określenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. Litery z ponumerowanych pól, napisane kolejno od 1 do 48, utworzą rozwiązanie – aforyzm Horacego Saffrina.

- miejsce tragicznej śmierci gen. Sikorskiego
- najtrudniejsza dyscyplina lekkoatletyczna, na którą składa się wiele konkurencji
- okres od zaręczy do ślubu
- miejsce pracy astronoma
- mieszkaniec Belgii
- dzielnica Warszawy, w której znajduje się Centrum Zdrowia Dziecka
- drewniana listwa o przekroju 1/4 koła
- poeta okresu romantyzmu, używał pseudonimu Spiridon Prawdziwki
- nie miłośnik ryb
- zamieszanie wód w drobne kropki
- słodka Chorwacja
- gatunek nagi
- opisuje czyste życie i dokonywanie

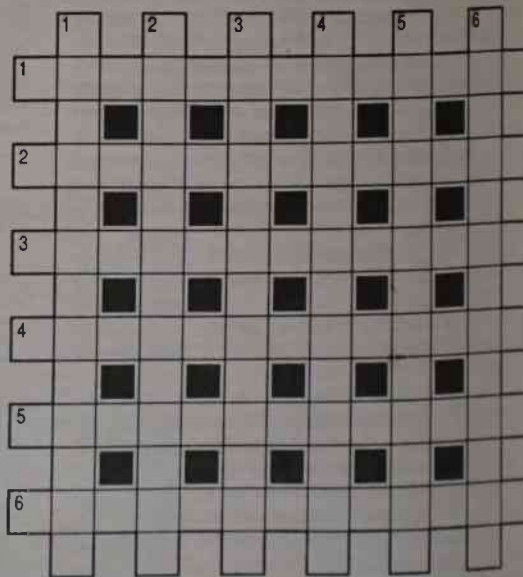


- chroni ubranie chemika pracującego w laboratorium
- „i papuga narodów”, czyli Polska, zanim została „służebnicą cudzą”
- zrównanie, które przyniosło kobietom równą prawa i więcej obowiązków
- wrogość psa wroczącego i szczerzącego kły
- samiec tego zwierzęcia nosi łopatę na głowie
- czarny listek koniżyny w kartach
- grupa nacisku wywierająca wpływ na ciała ustawodawcze w interesie danej grupy
- William Butler (zm. 1939), irlandzki poeta, laureat Nagrody Nobla (1923 r.)
- zawód Skuby, który zasztył siarkę w baranią skórę i dał zjeść smokowi
- proste narzędzie wyparte przez miotarnię
- korbowy lub napędowy

Edward Besaraba

## KRZYŻÓWKA MAGICZNA

- 1) kryzys ekonomiczny.
- 2) mieszkaniec Oceanii.
- 3) urządzenie telewizyjne umożliwiające odtwarzanie programu zapisanego na płytach telewizyjnych.
- 4) stawianie wstecznej daty na dokumencie.
- 5) urzędowy księgarz w średnio-wiecznym uniwersytecie, wypożyczający rękopisy studentom.
- 6) alegoryczna historia o treści moralno-dydaktycznej, w której często zwierzęta symbolizują charaktery i postawy ludzkie; parabola.



Bogdan Witek



Tawerna  
"IRENA"

EYRIDAMANTOS 2  
tel: 92 26 441  
prosić  
pana Christosa  
lub pana Dino

W naszej Tawernie odbyło się bardzo dużo polskich ślubów. Jeśli chcecie mieć udane wesole, zapraszamy do "IRENY". Oferujemy wspaniałe warunki do zorganizowania Waszej Uroczystości: oddzielna sala, z parkietem dla tańczących, mieszcząca od 25 do 100 osób

ul. EYRIDAMANTOS 2 - pomiędzy hotelami Inter-Continental i Lastra Marroli



***Dla Czytelników Kuriera Ateńskiego***

## Czyli: jak poprawnie czytać, pisać i mówić po grecku

**Autorka: Maria Teresa Kambureli**

## Lekcja 4

### Rozdział 3

#### Znaki interpunkcyjne i stosowanie dużych liter.

<sup>2</sup> Spójnik *av* w znaczeniu "jeżeli" (zd. warunkowe) jest poprzedzany przecinkiem.

**SŁOWNIK PODRĘCZNY** (grecko-polski, polsko-grecki), **SŁOWNIK MINIMUM**, **SŁOWNIK TURYSTY** (polsko-grecki), **ROZMÓWKI** (polsko-greckie).  
Dostępne: w punktach sprzedaży prasy polskiej (zamówienia: 01-8831792) oraz w księgarniach greckich (zam.: 01-3646426, Εκδοσεις ΤΡΟΧΑΙΑ, οδ. Γριβαίων 5 / Σκουφα 64) i polskich.

<sup>1</sup> w religiach monoteistycznych

23

24

informer KA

*BIURO PODRÓŻY*  
**CITY OF ATHENS**  
Oferuje najtańsze bilety do:  
- Kanady - Polski  
- wszystkich krajów świata  
**OMONIA, EFPLIDOS 2**  
(biocznia od Athens)  
Tel. 32 47 477 32 47 557

lekarz med. **specjalista**  
**GINEKOLOG - POŁOŹNIK**

**SZYMAŃSKA MAŁGORZATA**  
gabinet - dzielnica Ąmbelokipi  
ul. SINOPIS 3/2, 1p. (dzwonek APARTAMENT 2)  
dojazd: koniec ul. Aleksandras na prawo  
ul. Vao Sofijas, 1 - waza na lewo Mesogion -  
1 - waza na prawo SINOPIS.

Godz. przyjęć: każdy piątek 10 00-21 00  
tel w godzinę przyjęć: 777 80 77

lub każdego innego dnia po tel. uzgodnieniu wzyty  
tel 0294 78836 lub tel kom 094 424091

**Polska Kuchnia**  **Cafe - Restaurant**

**Aleny,  
ul. Nkiforowa  
Ag. Konstantinos  
tel. 5335503**

Wskazywamy, jedyną  
w swoim rodzaju,  
wspaniałą kuchnię

**Wzorobiamy**  
sąsiedzi, chcąc  
zaproponować  
kuchnię polską





## Bramki Koseckiego i Nowaka

21.5. Nowy Jork - Roman Kosecki i Piotr Nowak zdobyli po jednej bramce dla Chicago Fire, a ich drużyna pokonała w meczu ligowym (MLS) piłkarzy Los Angeles Galaxy 3:1. Było to drugie zwycięstwo zespołu z Chicago w rozgrywkach ligi USA, po pięciu porażkach z rzędu.

## Susie Maroney podejmie próbę przepłynięcia z Meksyku na Kubę

22.5. Sydney - Australijska pływaczka Susie Maroney podejmie 28 maja próbę przepłynięcia rekordowo długiej trasy, liczącej 233 km, z Meksyku na Kubę. 24-letnia Australijka wyruszy z portu meksykańskiego Puerto Morelas i ma nadzieję dotarcia do Cabo San Antonio na Kubie po 50 godzinach. W 1997 roku Maroney przepłynęła z Kuby na Florydę. Pokonała dystans 172 km w czasie 24 godzin i 31 minut, ustanawiając rekord w samotnym maratonie pływackim. Australijka ma na koncie także przepłynięcie w dwie strony Kanału La Manche.

## Oliver Reck w Schalke 04

23.5. Gelsenkirchen - Klub piłkarskiej Bundesligi Schalke 04 Gelsenkirchen pozyskał do 2001 roku Olivera Recka, bramkarza Werderu Breme. Przypuszcza się, że w związku z tym transferem Schalke opuści dotychczasowy pierwszy golkipier Jens Lehmann, którym zainteresowany jest Inter Mediolan (włoski klub był rywalem Schalke w finale Pucharu UEFA w 1997 roku; trofeum zdobyli Niemcy). 33-letni Reck, który ma na koncie jeden występ w reprezentacji Niemiec, był niekwestionowanym bramkarzem numer 1 Werderu przez 13 lat. Wysokości jego trzyletniego kontraktu z Schalke nie ujawniono.

## Robert Korzeniowski zwyciężył w Turku

24.5. Turku - Kolejny w tym roku sukces odniósł Robert Korzeniowski (Wawel Kraków). Mistrz olimpijski i świata zwyciężył w Turku w bardzo silnie obsadzonych drugich międzynarodowych zawodach w chodzie sportowym. Korzeniowski, który pokonał dystans 20 km w czasie 1:19.36, wyprzedził rywali ze ścisłej światowej czołówki - Rosjanina Andrieja Markowa oraz Finę Walentinę Kononenę. Z Turku wracam już do kraju, by nieco "odsapnąć" i przygotować się do zawodów ligowych w Poznaniu (30 maja), a dzień później, do pierwszej w Polsce imprezy w chodzie w formule open, która odbędzie się na warszawskim Ursynowie. Powiedzieć Robert Korzeniowski. Wyniki 2. międzynarodowych zawodów w chodzie w Turku: 20 km  
1. Robert Korzeniowski (Wawel Kraków) - 1:19.36  
2. Andriej Markow (Rosja) - 1:19.45  
3. Walentyna Kononen (Finlandia) - 1:20.58 (PAP)

# Baggio jednak w kadrze włoskiej

21.5. Rzym - Włoski snajper piłkarski, były kapitan reprezentacji, Roberto Baggio został włączony do 22 osobowej kadry na finały mistrzostw świata we Francji. Powołanie przez trenera Cesare Maldiniego Baggio, kluczowego gracza "azzurri" w poprzednich mistrzostwach, w USA i Giuseppe Bergomiego, jedyne zawodnika ze zwycięskich dla Włochów mistrzostw w 1982 r., w Hiszpanii, są - zdaniem obserwatorów - wielkimi niespodziankami. Włoska Federacja Piłkarska poinformowała, że nominacja napastnika Juventusu Alessandro Del Piero jest warunkowa, bowiem musi on wyleczyć kontuzję, którą odniósł w środowym meczu, w Amsterdamie. Piłkarz Chelsea, Gianfranco Zola nie znalazł się w kadrze, podczas gdy włączono do niej napastnika Lazio, Pierluigiego Casiraghię, którego gol w rewanżowym meczu barażowym z Rosją przesądził o awansie Włochów do finałów France-98. Francesco Moriero z Interu i Luigi Biagio (AS Roma),

którzy debiutowali w narodowej jedenastce w tym roku, także znaleźli się wśród 22 wybrańców trenera Maldiniego. Oto 22 osobowa kadra włoska na mistrzostwa świata we Francji, ogłoszona przez trenera Cesare Maldiniego. Bramkarze: Angelo Peruzzi (Juventus Turyn), Gianluca Pagliuca (Inter Mediolan), Gianluigi Buffon (Parma). Obrońcy: Fabio Cannavaro (Parma), Alessandro Costacurta (AC Milan), Paolo Maldini (AC Milan),

Alessandro Nesta (Lazio), Moreno Torricelli (Juventus), Giuseppe Bergomi (Inter Mediolan), Gianluca Pessotto (Juventus). Pomocnicy: Demetrio Albertini (AC Milan), Dino Baggio (Parma), Luigi Di Biagio (AS Roma), Angelo Di Livio (Juventus), Roberto Di Matteo (Chelsea), Francesco Moriero (Inter Mediolan), Sandro Cois (Fiorentina). Napastnicy: Alessandro Del Piero (Juventus), Christian Vieri (Atletico Madryt), Filippo Inzaghi (Juventus), Fabrizio Ravanelli (Olympique Marsylia), Roberto Baggio (Bologna). (PAP)

## Real - król w siódmym niebie

21.5. Madryt - Hiszpańska prasa nie ustaje w komplementach pod adresem piłkarzy Realu Madryt. W środę Real po raz siódmy w historii zdobył Puchar Europy, wygrywając w Amsterdamie finałowy mecz z Juventusem Turyn 1:0.

Na ten Puchar Hiszpanie czekali 32 lata. Poprzednio bowiem sięgnęli po najważniejsze trofeum w europejskim futbolu w 1966 r. W środowym meczu z Juventusem drużyna hiszpańska nie była faworytem - więcej szans dawano rywalom. Jednak po bardzo dobrej grze Puchar znalazł się w rękach drużyny madryckiej.

Zwycięstwo Realu nie jest cudem. To triumf, który jest kontynuacją starej tradycji - napisała gazeta ABC.

Hiszpańscy dziennikarze na wszelkie sposoby kojarzą nazwę "real" (królewski) z siódmką, liczbą triumfów madryckich piłkarzy w rozgrywkach o Puchar Europy. Oto przykłady:

As: Real królewski, El Mundo: Real wrócił na tron, Marca: Real w siódmym niebie - po po siódmym triumfie w Pucharze Europy. (PAP)



## Bebeto po France'98 odchodzi, Romario chce dotrzeć do Sydney

22.5. Rio de Janeiro - Oddzielne plany związane z reprezentacją mają dwaj weterani brazylijskiego futbolu. Bebeto po mistrzostwach France'98 pożegna się z narodową drużyną. Z kolei Romario zamierza karierę zakończyć dopiero po Igrzyskach Olimpijskich Sydney-2000.

34-letni Bebeto przed odlotem na mistrzostwa świata do Francji zapowiedział, że po MŚ prawdopodobnie rozstanie się z reprezentacją, a wkrótce potem zakończy uprawianie sportu wyczynowego. O dwa lata młodszy Romario chce grać aż do 2000 r. Mistrz świata z 1994 r. swoją piłkarską drogę chciałby zakończyć zdobyciem złotego medalu olimpijskiego w Sydney.

"Chcę koniecznie wywalczyć dla brazylijskiej piłki pierwszy złoty medal olimpijski. Dopiero wówczas będę mógł pomyśleć o zakończeniu kariery" - stwierdził Romario. Bebeto, także ma jasno sprecyzowane plany "Ukoronowaniem moich występów będzie piąty tytuł mistrza świata dla Brazylii".

Obaj piłkarze cztery lata temu na MŚ w USA byli podporą ataku "canarinhos". We Francji trener Mario Zagallo będzie musiał pogodzić ich plany z aspiracjami innego światowego napastnika, młodego Ronaldo. (PAP)

## 1. liga żużlowa - wyniki i tabela

|                                                                       |           |
|-----------------------------------------------------------------------|-----------|
| 24.5. Warszawa - Tabela żużlowej ekstraklasy po niedzielnych meczach: |           |
| Jutrzenka Polonia Bydgoszcz - Trilux Start Gniezno                    | 61:29     |
| Pergo Gorzów Wlkp. - Polonia Piła                                     | 44:46     |
| Unia Leszno - Van Pur Rzeszów                                         | 49:41     |
| Iskra Ostrów Wlkp. - Apator DGG Toruń                                 | 44:46     |
| Kuntersztyn GKM Grudziądz - ŻKŻ Polmos Zielona Góra                   | 34:55     |
| Tabela                                                                |           |
| 1. Polonia Piła                                                       | 6 11 +105 |
| 2. Jutrzenka Polonia                                                  | 5 10 +71  |
| 3. Unia                                                               | 5 8 +47   |
| 4. Van Pur                                                            | 5 6 +25   |
| 5. Start Trilux                                                       | 6 5 -28   |
| 6. ŻKŻ Polmos                                                         | 5 4 -17   |
| 7. Apator DGG                                                         | 5 4 -44   |
| 8. Kuntersztyn GKM                                                    | 5 2 -43   |
| 9. Iskra                                                              | 5 2 -68   |
| 10. Pergo                                                             | 5 0 -48   |

## Wygrał na 16-letnim walcachu

21.5. Hamburg (PAP/DPA) - Trzykrotny mistrz olimpijski i dwukrotny mistrz Europy, Niemiec Ludger Beerbaum wygrał konkurs otwarcia podczas zawodów jeździeckich w Hamburgu. Drugie miejsce zajął Austriak Hugo Simon, a trzecie - Vicky Roycroft (Australia).

Jak podkreśla agencja DPA, Beerbaum sięgnął po zwycięstwo dosiadając 16-letniego walcacha Rush On. Beerbaum miał bezbłędny przejazd i wyprzedził Simona - jego klacz, 10-letnią Gladys, także bez błędów pokonywała przeszkody.

Wyniki - konkurs otwarcia:

1. Ludger Beerbaum (Niemcy) - Rush On - 0 pkt/68,42 s
2. Hugo Simon (Austria) - Gladys - 0/69,41
3. Vicky Roycroft (Australia) - Al Fresco Lad - 0/69,59

## Liga w podsumowaniu E. Kijewskiego

22.5. Warszawa (PAP) - Zdaniem trenera kadry narodowej koszykarzy - Eugeniusza Kijewskiego, rozgrywki ligowe sezonu 1997/98 pokazały, że polska męska koszykówka z roku na rok czyni postępy. "Poziom naszych rozgrywek ligowych zbliża się do standardów europejskich - twierdzi Kijewski. Myślę przede wszystkim o wzmocnieniu gry w obronie i niesamowitej walce na deskach w wykonaniu czołowych drużyn ligowych. Agresywna obrona spowodowała, że mecze finału były mniej widowiskowe, niż w poprzednich latach, ale tak samo wygląda rywalizacja na europejskich parkietach o najcenniejsze puchary". Zdaniem szkoleniowca reprezentacji, o ostatecznym zwycięstwie Zeptera nad Pekaesem w wielkim finale zdecydowała: "Zespołowa gra oparta o konsekwentne realizowanie taktyki narzuconej wrocławianom przez trenera Andreja Urlepa. Ślask przystępował do batalii o medale z gorszej pozycji niż Pekaes i Bobry Bytom, a nie przeszkodziło to zawodnikom z Wrocławia w końcowym sukcesie. Mam duży szacunek dla stylu w jakim trener Urlep poprowadził swoich podopiecznych do tytułu mistrzów Polski" - dodał Kijewski. Dla Eugeniusza Kijewskiego największym zaskoczeniem in minus jest: "Siaba postawa bytomskich Bobrów w walce o medale. Szczególnie rozczarowały mnie występy bytomian w półfinale przeciw Śląskowi - mówi Kijewski. - Porażka w trzech meczach, w tym dwóch na własnym parkiecie, była dla mnie sporą niespodzianką. Drugim niemiłym akcentem ligi sezonu 1997/98 jest spadek, po przegranej w barażach z drugoligowym Zastalem Zielona Góra, drużyny z Białegostoku. Szkoda, że tak się stało, bo zanoszą się na to, że z koszykarskiej mapy Polski może zniknąć kolejny ośrodek". W opinii szkoleniowca kadry w rozgrywkach sezonu 1997/98 nie objawiła się nowa, młoda gwiazda polskiego basketu: "Dobry sezon miał niewątpliwie Michał Hlebowicki. Duet z Wrocławia Tomasz Wilczek i Jacek Krzykała zaimponowali natomiast szczególnie w batalii finałowej przeciwko Pekaesowi - podsumowuje Kijewski. Wymieniona dwójka Zeptera otrzymała powołania do kadry na czterwcowe zgrupowanie w Cetniewie i mecze towarzyskie. Proszę jednak pamiętać, że obydwaj koszykarze przechodzili płynnie przez poszczególne reprezentacyjne grupy wiekowe." (PAP)



Zepter Śląsk Wrocław po raz dwunasty został mistrzem Polski w koszykówce mężczyzn. W ostatnim finałowym meczu w Pruszkowie Zepter pokonał PEKAES Pruszków 63:51 (29:25) i wygrał rywalizację play off 4:3.

Punkty: dla PEKAES - Piotr Szybalski 11, LaBradford Smith 8, Krzysztof Dryja 6, Tomasz Suski i Dominik Tomczyk po 4 oraz Tyrice Walker 10, Dominik Czubek 2, Dariusz Parzeński 6.

Dla Zeptera - Joseph MacNaull 16, Maciej Zieliński 11, Adam Wójcik 9, Raimondas Miglinieks 10, Tomasz Włzek 8, Jacek Krzykała 5, Jarosław Zyskowski 4.

Koszykarze Zeptera Śląsk Wrocław po raz dwunasty zostali mistrzami Polski. W ostatnim finałowym meczu w Pruszkowie Zepter pokonał PEKAES 63:51 i wygrał rywalizację play off 4:3. Złote pierścienie najbardziej wartościowych graczy finałów (MVP), na wzór NBA, otrzymali Adam Wójcik (Zepter) i Dominik Tomczyk (PEKAES).

Czwartkowe spotkanie do hali Znicz przyciągnęło wiele osobistości ze świata polityki i sztuki. Widać, bywanie na meczach koszykówki jest w dobrym tonie. Na godzinę przed meczem trudno było znaleźć miejsce na widowni. Kupienie biletów w kasach, w dniu spotkania, graniczyło z cudem. Organizatorzy, licząc się z ogromnym zainteresowaniem (specjalnie dostawiano ruchome trybuny z innych hal), wynajęli kilkudziesięciu ochroniarzy. Wcześniej postanowiono, że żadna zorganizowana grupa kibiców z Wrocławia nie zostanie wpuszczona (efekt burd sprzed kilku dni w Hali Ludowej).

Mecz rozpoczął się od składowych akcji gospodarzy, którzy po czterech minutach prowadzili 12:4. W pierwszej piątce PEKAES szansę gry otrzymał rozgrywający Tomasz Suski. Zazwyczaj pozycja ta zarezerwowana była dla Krzysztofa Sidora, ale wychowanek warszawskiej Polonii odczuwał skutki zatrucia i nie mógł wystąpić. Późniejsze wydarzenia na boisku wykazały, jak cenne dla drużyny są umiejętności tego zawodnika. Wysoka przewaga zdekoncentrowała pruszkowian. LaBradford Smith zaczął popełniać serię błędów. Goście skrzętnie wykorzystali prezenty i najpierw w ósmej min. doprowadzili do remisu 14:14, a potem objęli prowadzenie 20:16. Trzeba przyznać, że ich trener Andrej Urlep umiejętnie kierował drużyną, co chwila pokazywał podopiecznym, jakie zagranie należy zastosować. "Jest takie powiedzenie, iż jak szkoleniowiec zarządza i przekazuje swoje komendy do rozgrywających, tak gra cały zespół. W drużynie PEKAES tego zabrakło" - ocenił prezes Polskiej Ligi Koszykówki Wiesław Zych.

Rzeczywiście Krzysztof Żolik za późno brał przerwę na żądanie, nie zawsze "trafiał" ze zmianami. Wśród gospodarzy nie było dyrygenta, który by sprawnie pokierował poczynaniami kolegów. Po rzucie wolnym Piotra Szybalskiego PEKAES po raz ostatni prowadził (21:20).

Po zmianie stron środkowy wrocławian Joseph MacNaull "przebudził się" z letargu. Głównie dzięki niemu goście wygrywali większość pojedynków pod tablicami. Amerykanin, uzyskując po przerwie 11 pkt., okazał się najsukuteczniejszym graczem zawodów. Kluczowym momentem meczu były rzuty za 3 pkt. gości. Między 25 a 28 min. koszykarze Zeptera trzykrotnie trafili zza linii 6,25 m i prowadzili 45:33. Rywal ani razu nie był w stanie odpowiedzieć w ten sposób. Zawiodł zwłaszcza, specjalista w tej dziedzinie, Dominik Tomczyk, skutecznie pilnowany przez Macieja Zielińskiego.

Posiadając pokątną zaliczkę punktową goście długo rozgrywali akcje. Dwa razy kosztowało ich to błąd 30 sek. ale zegar boiskowy nieubłaganie odmierzał czas pozostały do końca rywalizacji. Faule taktyczne pruszkowian nie mogły już zmienić obrazu spotkania. Koszykarze Zeptera 10 z 12 ostatnich punktów zdobyli po rzutach wolnych.

## Zepter mistrzem Polski



jakiś cztery minuty przed końcówką syreną, kiedy mój zespół prowadził różnicą 10 pkt. Wierzyłem, że utrzymamy to prowadzenie. Nie mogę wyróżnić żadnego zawodnika. Zwycięstwo wywalczyliśmy grą zespołową."

**Krzysztof Żolik (trener Pekaesu):**

"Mogliśmy wygrać tylko zespołową grą, a nie indywidualnymi akcjami. W pewnym momencie moi zawodnicy zaczęli się spieszyć, a to zdecydowanie nie był właściwszy sposób na pokonanie wrocławian. Brakowało dyrygenta drużyny, tylko Krzysztof Sidor mógł spełnić to zadanie."

**Jacek Winnicki (drugi trener Zeptera):**

"Za nami dziesięć miesięcy ciężkiej pracy, która zaowocowała tak wspaniałym sukcesem. Przechodziliśmy, jako zespół, różne chwile - raz było gorzej, a raz lepiej,

medalu. Nie ukrywam, że jest to jedno z największych rozczarowań w moim życiu."

**Prezes PZKosz, Kajetan Madziak:**

"To był wielki finał. Wszystkie mecze były niezwykle emocjonujące. Bardzo ciekawym i nowym zjawiskiem było to, że drużyny wygrywały mecze na wyjazdach. Drugim charakterystycznym rysem finałowej rywalizacji była doskonała obrona, prezentowana przez koszykarzy obydwu zespołów. Wynik siódmego meczu jest właśnie potwierdzeniem tego, jaką rolę odegrała tu obrona. Takie same rezultaty padają w finałowych spotkaniach europejskich pucharów. Myślałem, że PEKAES, który ma większy potencjał, rozegra ten mecz inaczej: mocniej w obronie i więcej punktów zdobędzie z kontrataku. Zepter zagrał zorganizowaną i uporządkowaną koszykówkę."

**Wiesław Zych (Prezes Polskiej Ligi Koszykówki):**

"Spełniło się moje życzenie o siedmiu wspaniałych meczach w finale MP koszykarzy. Ostatni mecz to twarda walka o każdą piłkę. Wygrał Zepter, bo miał przewagę na deskach. Chęć podkreślić, że zachowanie

Okrzyki z trybun miejscowych fanów "chłopaki nic się nie stało" miały pokrzepić przegranych. Jednocześnie kibice wystrzegali się oznak szowinizmu wobec drużyny Zeptera. Mało tego, po meczu delegacja sympatyków pruszkowskiego zespołu złożyła gratulacje zwycięzcom. "Pruszków ma srebrną drużynę, ale złotą publiczność. To jest coś fantastycznego" - przyznał Wiesław Zych.

Po końcowej syrenie zawodnicy Zeptera zgromadzili się na środku boiska i wyciągnęli zawczasu przygotowane szampany. Co chwila strumień płynu oblewał wszystkich i wszystko. Ujawnili się kibice Śląska, którzy ostentacyjnie pokazywali banwy klubowe. Maciej Zieliński z pomocą kolegów, na pamiątkę triumfu, nożyczkami obciął siatkę z jednego kosza.

Stolica basketu na 12 miesięcy przeniosła się do Wrocławia.

**Powiedzieli po meczu:**

**Andrej Urlep (szkoleniowiec Zeptera):**

"Zdobiliśmy mistrzostwo Polski, bo zawodnicy zrealizowali wszystkie założenia taktyczne. Szczególnie mam tu na myśli znakomitą defensywę. PEKAES nie potrafił przełamać naszej obrony, nie mogli też zrewanżować się nam rzutami za 3 pkt. Najtrudniejszy był dla nas początek spotkania, ponieważ nie potrafiliśmy zatrzymać pruszkowian, grających kontratakiem. W mistrzostwo uwierzyłem

ale koniec jest wspaniały. W niedzielnym, przegranym we Wrocławiu meczu, przerosła nas presja wygranej i doping publiczności, domagającej się złota. W finałowym meczu byliśmy bardziej odporni, a zespół z Pruszkowa nie wytrzymał ciśnienia psychicznego. Zdyscyplinowanie taktyczne i niesamowita walka w obronie to nasz klucz do wygranej."

**Dominik Tomczyk (PEKAES Pruszków, w poprzednim sezonie Śląsk):**

"Graliśmy zbyt indywidualnie i nic nam nie wychodziło. Nie umiem teraz odpowiedzieć na pytanie, czy porażka spowodowana jest tym, że nie potrafiliśmy wyciągnąć wniosków z poprzednich przegranych meczów. Nie wiem, czy w następnym sezonie będą grał w Pruszkowie, ale mimo dzisiejszej porażki mogę powiedzieć, że chcę tu zostać."

**Piotr Szybalski (PEKAES):**

"Naprawdę nie mam wytłumaczenia dlaczego przegraliśmy. Wszyscy zawodnicy dali z siebie maksimum wysiłku. Nie wychodziło nam dzisiaj prawie nic. To nie był nasz dzień. Nie wiem, w jakim stopniu była to sprawa zmęczenia psychicznego, a w jakim fizycznego. Wywalczyliśmy na początku kilkupunktową przewagę, a potem coś się zaczęło. To, że nie było Krzysia Sidora, miało na pewno wpływ na naszą grę, ale nieobecnością jednego gracza nie można usprawiedliwiać naszej porażki. Jestem "zszokowany" tym, że nie zdobyliśmy złotego

pruszkowskiej publiczności było znakomite. Fani PEKAESU zasłużyli na piątkę z plusem. To było fantastyczne, kiedy Śląsk wyszedł na rozgrzewkę 20 min. przed rozpoczęciem meczu i został przywitany brawami. Chylę czoła przed pruszkowską widownią."

**Janusz Wierzbowski (wiceprezes PEKAES Pruszków):** "Gratuluję zwycięzcom. Dzisiaj Zepter był lepszy. Nam wypada czekać na przyszły sezon i być może znowu wystąpimy w finale. Sądzę, że nasza drużyna utrzyma się w składzie w jakim grała."

**Adam Wójcik:** "Rozegraliśmy ponad 70 meczów w sezonie i cieszę się, że ten ostatni był zwycięski. Myślę, że o sukcesie zdecydował początek drugiej połowy. Odkoszyliśmy na 12 pkt. i potem kontrolowaliśmy wydarzenia na parkiecie. Teraz zamierzam wyjechać na upragnione wakacje."

**Jacek Dębski (prezes UKFiT):** "W tym meczu nie sympatyzowałem z żadną z drużyn. Ten sukces jest dużą frajdą dla mojego przyjaciela Grzegorza Schebny - prezesa Zeptera Śląsk. Chciałbym podkreślić znakomitą atmosferę meczu. Organizatorzy wspaniale wywiązały się z powierzonych im zadań, a kibice byli naprawdę doskonałi. Jest to budujące zjawisko. Wiecej takich imprez, a na pewno odbudujemy zaufanie naszych sympatyków sportu." (PAP)



## felieton

# RAZ "CACY" A RAZ "BE", CZYLI - JEST NORMALNIE

Wszystkiego Najlepszego DROGIEJ  
MAMIE z okazji Imienin i Dnia  
Matki życzy Milena z siostrą Beatą

Kochanej ciotce RENI z okazji  
urodzin dużo zdrowia, spełnienia  
najszybszych marzeń oraz  
uśmiechu na twarzy składa  
chrześniak Arus

Z okazji urodzin kochanej siostrze  
RENACIE dużo zdrowia, uśmiechu  
na buzi, spełnienia wszystkich  
marzeń składa brat Leszek z żoną  
Gosią i dziećmi

MAMUŚ W DNIU TWOICH  
IMIENIN SPEŁNIENIA  
WSZYSTKICH MARZEŃ ŻYCZA  
ANIA I KRYSZTIAN

Człowiek jest istotą społeczną. Dlatego od urodzenia do śmierci jego podstawową formą działania jest kontaktowanie się z innymi ludźmi. Cokolwiek robi, gdziekolwiek przebywa, jego życie nastawione jest na odbieranie sygnałów od innych oraz na wysyłaniu ich w kierunku odwrotnym.

Człowiek jest istotą społeczną i dlatego potrzebuje szkoły. Znałe są z historii przypadki, kiedy to rodzice (z różnych przyczyn), wynajmowali dziecku prywatnych,

domowych nauczycieli i - z małymi wyjątkami - nauczyciele ci produkowali jednostki raczej słabo przystosowane do życia w społeczeństwie, za to o takich cechach charakteru, które wykluczały je później ze zbioru tzw. ludzi normalnych, przy czym chcę zaznaczyć, że „nienormalny” nie jest tu pojęciem negatywnym i bardzo bym chciała, aby słowo to mogło być odczytane jako neutralne. Tak więc dzieciaki muszą chodzić do szkoły bo inaczej nie potrafią sobie radzić w życiu dorosłym i to nie przez brak wiedzy książkowej ale przez to, co ogólnie nazywa się „uczeniem się życia”, a czego dzieciak właśnie w szkole uczy się najszybciej i to zupełnie niezależnie od tego, jaką wartość przedstawia sobą szkolny program. Dzieciak w szkole bowiem uczy się tak odpowiedzialności za samego siebie, jak za kolegów, (pięknie się to nazywa odpowiedzialnością zbiorową), uczy się egoizmu, różnych przejawów okrucieństwa i sposobów odreagowywania na niepowodzenia. Uczy się ponadto odróżniania czarnego od białego czyli praktycznego zastosowania wiedzy książkowej, która z reguły ogranicza się do białego.

Im krócej trwa nauka w szkole, tym szybciej młody człowiek dostaje się do świata, umownie nazywanego światem ludzi dorosłych.

Człowiek jest istotą społeczną. Dzięki temu nie może zwyczajnie nic nie robić bo bezczynność zabija, nawet najwytrwalszych (wystarczy poczytać sobie o znikomych efektach resocjalizacji polskich zakładach karnych, zwłaszcza ostatnio, kiedy dające się we znaki bezrobocie nie pozwala władzom więziennym zapewnić wszystkim pracy). Człowiek musi więc pracować - niezależnie od tego, co na temat pracy sam myśli. Niezależnie od tego, jak bardzo by pracować nie lubił. Jako istota społeczna, człowiek w pracy nawiązuje stosunki społeczne, z którymi - jeśli chce się w pracy utrzymać - musi się pogodzić. Tak więc człowiek musi chodzić do pracy bo tak już jest w tym życiu, że z czegoś trzeba żyć a umówiliśmy się w ramach społeczeństwa, że człowiek nie żyje już ze zbieractwa jagód i dzikich jabłuszek ale z pracy.

Człowiek jest istotą społeczną więc od czasu do czasu musi się bawić, najlepiej w towarzystwie innych ludzi. Okazuje się, że autozabawa jest mało zabawna, dlatego człowiek idzie do restauracji, wybiera najczęściej tę, w której siedzą już inni ludzie albo kieruje swoje kroki prosto do wypełnionej rozszalałym tłumem dyskoteki, gdzie jednocześnie i świetnie się bawi, i ukrywa w podrygującym w rytm muzyki tłumie.

Człowiek jest istotą społeczną i dlatego na niczym bardziej mu nie zależy, jak na zachowaniu anonimowości w sytuacjach, kiedy postępuje „be”, bo co sąsiedzi powiedzą? (oj, istota społeczna liczy się ze zdaniem społeczeństwa i to bardzo), co jednocześnie człowiekowi wcale a wcale nie przeszkadza postępować „be” i świetnie potrafi to godzić.

Człowiek jest istotą społeczną i dlatego na niczym mu bardziej nie zależy, jak na upowszechnieniu w całym społeczeństwie jego zachowań „cacy”, żeby wszyscy mu zazdrościli kariery, powodzenia, pieniędzy, co tam kto jeszcze nieścisł pod pojęciem

zachowania „cacy”. Sama zazdrość jest jednak „be” i tu dochodzimy do małego braku zgodności, która to niekonsekwencja jednak wcale a wcale człowiekowi, jako istocie społecznej, nie przeszkadza.

Człowiek jest istotą społeczną i dlatego w społeczeństwie szuka sobie sposobów na poprawienie bytu, często kosztem tego społeczeństwa i wcale nie mam tu na myśli zachowań, które - jeśli wykryte - zaprowadzą zdegenerowaną jednostkę, już wtedy aspołeczną - przed oblicze sędziego, który z dziką radością, w imieniu społeczeństwa, wymierzy karę. Chodzi tu o zachowania niekoniecznie zgadzające się z przykazaniem miłości, za to z pełną aprobatą przyjmowane przez pozostałe części składowe społeczeństwa. Niewątpliwie wprowadzają wiele atrakcji w nasze nudnawe życie, a mam tu na myśli takie schematy zachowań jak np. wykorzystywanie jednostek słabszych przez silniejsze, kopanie leżącego czy choćby uczenie się sposobów na niezauważanie obrażek co najmniej niewidocznych.

Człowiek jest istotą społeczną i dlatego pragnie społeczeństwu użyć za wszelką cenę. Stąd mamy coraz więcej wspaniałych, wygodnych i przestronnych betonowych domów, a coraz mniej lasów, że o lasach nad Amazonką nie wspomnę ale kto by się tam przejmował społeczeństwem pierwotnym... Mammy coraz lepsze proszki do prania, za to coraz mniej ryb w wodach rzek, do których wygoda każe nam odprowadzać wodę po praniu.

Jako istota społeczna, człowiek ułatwia sobie życie ciesząc się z możliwości spędzania czasu w społeczeństwie jedynym, wspaniałym, ucywilizowanym, z którego to społeczeństwa człowiek jest bardzo ale to bardzo dumny.

Z tego faktu wynika niezbicie następny a mianowicie nie podważone niczym przekonanie, że społeczność, która mnie wykarmiła, niezależnie od tego, czy ostatecznie podoba nam się ze wszystkimi szczegółami czy też nie - jest społecznością najlepszą ze wszystkich, zwłaszcza od tych, które nie osiągnęły takiego poziomu rozwoju, industrializacji czy jak to tam kto nazwie.

Człowiek jest istotą społeczną i dlatego właśnie działać musi i „cacy” i „be”, bo tak już te społeczności zostały zorganizowane i nic się na to nie da poradzić.

Final: Ponieważ wszystkie społeczeństwa na całej naszej kochanej Matce Ziemi dokładnie w połowie są czarne, a w połowie białe, wszystkie jednakowo stosują jako sposób na życie metody „be” i „cacy”, w skład wszystkich wchodzi bowiem człowiek, jako istota społeczna, dojsz należy, zgodnie z logiką, że - niezależnie od niewątpliwie występujących między społeczeństwami różnic - w sumie opierają się na tych samych zasadach i tym samym elementach, w związku z czym tak naprawdę wcale się tak bardzo od siebie nie różnią.

Pytanie: O co tak właściwie tej babie znowu chodzi?

Odpowiedź: Nie odpowiada się na pytania retoryczne.

## POLSKI PREZENT DLA NASZYCH GRECKICH PRZYJACIOŁ

### PO RAZ PIERWSZY TOMIK WIERSZY WISŁAWY SZYMBORSKIEJ - PO GRECKU!



Ukazało się właśnie pierwsze w języku greckim wydanie poezji laureatki Literackiej Nagrody Nobla Wisławy Szymborskiej.

Tom „Koniec i Początek” to jeden z ostatnich wyborów wierszy poetki. Zawiera utwory stawiające niezwykle, przewrotne pytania o naturę naszego istnienia, spojrzenie na życie z pogodnej, filozoficznej perspektywy i opisywanie świata w zupełnie nieoczekiwanym, niekonwencjonalnym porządku.

Wiersze przełożył na język grecki pan Nikos Chadzinikolaou, znany zarówno w Grecji jak i w Polsce polski pisarz, tłumacz i poeta. Druga część książki to dodatkowo wybrane przez pana Chadzinikolaou wiersze - perełki, które powstały w różnych okresach twórczości Szymborskiej.

Poezje wydało wydawnictwo Kurier Ekdotoki LTD w Atenach, to samo, które wydaje „Kuriera Ateńskiego.”

Naszym zamiarem jest bowiem zaprezentowanie w Grecji największych i najciekawszych osiągnięć polskiej kultury. Chcemy, aby nasi najlepsi twórcy stali się tu znani, aby w greckich księgarniach i domowych bibliotekach znalazły się też polskie wiersze docenione na całym świecie.

Tomik poezji naszej noblistki Wisławy Szymborskiej wydany w języku greckim będzie najlepszym, najelegantszym i najbardziej właściwym prezentem, jaki możemy podarować naszym greckim znajomym, sąsiadom, przyjaciółmi!

Do nabycia: Sklep Polski ul. M. Voda 19  
Nowy Sklep Polski ul. Smirnis 40





## OGŁOSZENIA DROBNE

**Bezpłatne - prosimy dzwonić  
codziennie tel. 64 50 859**

**KURIER ATENSKI** do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax 69 25 969.

Kobieta z dobrą znajomością języka greckiego szuka pracy dochodzącej (tylko poważne oferty) tel. 093/68 61 33 w godz. popołudniowych

Potrzebna pani w wieku 20-30 lat do pracy na mieszkaniu w dzielnicy Kipseli tel. 80.10.120; 61.41.600 po południu

Szukam dniówek lub nocek w okolicach centrum, Voulagmeni lub Dafni tel. 97.034.39 Elzbieta

Do wynajęcia 3-pokojowe mieszkanie na Halandri czynsz 80.000 tel. 38.15.376. 094/25.96.11

Sprzedam rower górski tel. 57.80.670 wieczorem

Poszukuję pracy w turystyce jako rezydent, przewodnik, pilot (b. dobra znajomość języka greckiego, polskiego, historii i mitologii greckiej) tel. 093/71 81 92; fax. 0231/33.604

Małżeństwo z dwójką dzieci szuka dużej garsoniery lub pracy na mieszkaniu tel. 094/93 25 42

Szukam pracy w godzinach porannych w dzielnicy Kalamaki i okolicach (dobra znajomość j. greckiego) tel. 99.11.591

Firma ubezpieczeniowa szuka dwóch osób (25-30 lat) z wykształceniem co najmniej średnim oraz bardzo dobrą znajomością języka greckiego (również w piśmie) tel. 86.23.337 pan Papadaki

Poszukuję pracy od poniedziałku do piątku (b. dobra znajomość języka greckiego) tel. 67.28.509 Elzbieta

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie na Kipseli na garsonierę w dzielnicy Kalamaki lub Illupoli tel. 96 035.37 w godz. 8-10 Bożena

Poszukuję korepetytora z matematyki dla ucznia VIII klasy tel. 82.37.396

Potrzebna 35-40 letnia kobieta do opieki nad starszym panem (praca na mieszkaniu) tel. 41.16.592

Sprzedam tanio łódzkę z dowozem do domu, tel. 51.27.824

Prace dochodzące tel. 51.27.824

Kobieta z dobrą znajomością języka greckiego szuka pracy dochodzącej tel. 093/68 61 33 w godz. 18-21

Sprzedam samochód Ford Sierra 2000 na polskich numerach tel. 0752/22.548

Odkupię dniówki tel. 48.35.690

Szukam pracy (znajomość języka angielskiego i niemieckiego) tel. 48.23.318

Potrzebne osoby do pracy w zakładzie krawieckim (wynagrodzenie + IKA) tel. 28.31.835 w godz. 8 do 18 pani Konstantinou

Do wynajęcia dwa 2-pokojowe mieszkania oraz jedno nowe 2-pokojowe z tarasem (Omonia) tel. 52.44.762 w godz. 11-16 Małgorzata

Pilnie potrzebna kobieta do pracy na mieszkaniu (opieka nad dziećmi) wymagana średnia znajomość j. greckiego) tel. 80.16.238 Justyna lub po grecku pani Roi

Para szuka pracy na mieszkaniu tel. 82.19.277 wieczorem

Do sprzedania sukna ślubna na wzrost 170 cm tel. 97.03.439

Odkupię dniówki i popołudniówki tel. 093/78 24 34 Dorota

Proszę o kontakt osobę, która chciałaby pobierać lekcje j. greckiego w zamian za pomoc w sprzątaniu mieszkania 2 godz. tygod. sprzątanie = 1 godz. lekcji tel. 65.35.664 Dorota

Na recital piosenek poetyckiej zaprasza Jola Różycka Kawiarnia „Chopin” ul. Smirnis 42A niedziela 21.00

Praca dla dziewczyny w hotelu na wyspie Paros (od 15.06 do 10.09) tel. 98.51.442; 98.85.035 w godz. 17-20

Szukam dziewczyny do pracy na mieszkaniu do rodziny (nie wymagana znajomość j. greckiego) tel. 89.53.008

Praca na mieszkaniu (wymagana podstawowa znajomość j. greckiego) tel. 99.64.982 p. Iwa; 99.65.640 p. Dzina

Sprzedam rozkładany stół na 6 osób z krzesłami i kredensem (kolor brązowy) tel. 49.02.175

Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach poszukuje nauczyciela z wykształceniem kierunkowym (matematyka, fizyka, informatyka); Podania proszę składać osobście w sekretariacie szkoły (ul. Lesvou 1) od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 17.00, tel. 86.78.689

Klub Polski - Ateny ul. Maizonos 18 104-38 Athens tel. 52.47.836 zaprasza codziennie od 18.00-21.00 (oprócz niedziel) Biblioteka Polska - 4000 pozycji; Videoteka - 600 kaset (ok. 1000 tytułów);

**Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.**

## informator KA

TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE  
POTRZEBY KULINARNE  
WASZEJ KUCHNI

**POLECAMY:**  
POSZTET MAZOWIECKI  
PRZYPRAWY DO ZUP  
KASZĘ GRZYCHANĄ  
POWIDŁA  
NAPOJE HERBACIANE  
GALARETKI  
ZUPY EKSPRESOWE  
OGÓRKI  
SALATKI WARZYWNE  
POLSKIE SOKI NATURALNE  
BUDYNIE, KISIELE  
OCET  
PIECZARKI  
CHŁBKI Z CHRZANEM  
CHRZAN KREMOWY  
KAPUSTE KUSZONĄ  
MUSZTERDE  
PASZTET Z DROBIU.

WSZYSTKIE  
TRADYCYJNE  
POLSKIE  
WYROBY  
WEDLINIARSKIE  
I SPOŻYWCZE.

**Pierwszy w Atenach  
Sklep Polski  
ZAPRASZA**  
Targ owocowo-warzywny  
ul. Armodiju 8 200m od Pl. Omonia  
Tel. 32 10 774

tel. 20 15 588-2514100-8233694-65 16 374  
**ANGIELSKI**  
W 4 miesiące  
nauczysz się łatwo i szybko  
języka angielskiego  
który stanie się prosty  
jak Twój język ojczysty

OFERUJEMY CYFROWY DEKODER POSIADAJĄCY  
MOŻLIWOŚĆ ODBIORU DODATKOWYCH 25 KANAŁÓW  
nienasycone satelitarne z podstawą + 15 m kabla + montaż  
niemieckie 80 KANAŁÓW  
85 cm - LNB-0,7 TB  
UNIVERSAL  
= 52 000 drs  
120 CM-LNB-0,7 TB  
UNIVERSAL  
= 60 000 drs  
MECHANIZM NASTAWCZY  
NA 10 SATELIT=42 000 DRS  
MECHANIZM NASTAWCZY  
NA 5 SATELIT= 20 000 DRS  
ul. MEGALU  
ALEKSANDRU 28  
tel. 52 22 857 tel. kom. 094 25 26 18

**AUDIO-VIDEO SERVIS**  
naprawa i czyszczenie:  
kamer satelitarnych  
telewizorów, kamer-video  
video, CD, sprzętu Hi-Fi  
MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH  
Oferujemy gwarancję za dokonaną usługę  
tel. 7488.351 Christos (Krzysztof)

**PRZEPROWADZKI  
PRZEWOZY**  
Grzegorz  
tel. 094-271047

Zespół muzyczny organizuje  
Wesela, imprezy okolicznościowe  
Zapewniamy dobrą zabawę  
tel 74 80 237, 20 26 314

**MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH**  
naprawa  
TV, VIDEO, CD, itp.  
Oprogramowanie dla komputerów  
IBC, PC, na CD-ROM  
(gry - programy użytkowe  
tel. 74 80 237 - Jacek

**SERVIS ELEKTRONICZNY**  
montaż ANTEN  
SATELITARNYCH  
TELEGAZETY  
Gwarantujemy fachowe i tanie usługi  
Nasz serwis działa z gwarancją

**SERVIS POLSKI  
PEŁNA  
ELEKTRYKA**  
Tel. 88 29 412 094 22 86 01  
Naprawiam lodówki  
pralki, piece elektryczne i inne.  
KUPNO-SPRZEDAŻ WSZYSTKICH  
RZECZY ELEKTRYCZNYCH

**USŁUGI TRANSPORTOWE**  
- przeprowadzki  
- przewozy na lotnisko  
**ORGANIZUJEMY PRZYJĘCIA**  
**ŚLUBNE I IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE**  
tel. 85 60 872 tel. kom. 094 27 75 77

**SERVIS ELEKTRONICZNY  
NAPRAWA**  
i montaż anten  
satelitarnych  
telewizorów, video,  
HiFi, CD, itp.  
**TANIA I SZYBKA OBSŁUGA** Piotr  
tel. 36 16 394

**MONTAŻ I NAPRAWA  
ANTEN SATELITARNYCH**  
NAPRAWA TV, HiFi, VIDEO  
Montaż telegazety  
tel. 61 29 276 tel. kom. 093792693

**PARYS** FUTRA  
NORKI  
BŁAMY  
Sklep Eksportowy ceny hurtowe  
ATRAKCYJNE CENY BILETÓW AUTOKAROWYCH  
DO POLSKI Przekazujemy  
korospondencję i Prezenty  
1. ATENY, Centrum, ul. Nikiforou 1  
(obok hotelu Jason), 3 piętro  
Tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, 094 54 15 12  
2. Polska: Orlębusy k/Pruszkowa Ul. Sadowa 7  
tel./fax (0048 22) 75 85 258 - tel. kom. 090 20 27 78

**SOLIDNE NAPRAWY  
KUPNO-SPRZEDAŻ**  
Usługi PRZEPROWADZKI  
PRZEWOZ  
Tel. 425 1095  
43 11 967  
tel. kom. 094503593

## usługi video

Art photography  
wesela chrzty  
inne uroczystości  
**STUDIO NIKOS TERESA**  
tel. 95 74 886, 95 67 076  
kom. 093 87 13 38, 094 30 20 66

REGULARNE PRZEJAZDY  
POLSKA - GRECJA - POLSKA  
ADAM TOURS

WYJAZDY  
Z POLSKI W KĄDZY CZWARTEK  
Z ATEN W KĄDZY PONIEDZIAŁEK

Jeździmy przez:  
Ruszwów, Tarnów,  
Kraków, Katowice,  
B. Białą, Cieszyń, Czerwą,  
Austrię, Węgry

Informacje tel. w Polsce 0048 - 17-22 18 693  
kom w Polsce 0048-602 12 63 21  
kom w Grecji 094 52 65 45  
JAKO JEDYNI JEŹDZIMY CO TYDZIEŃ!

## Do sprzedania:

1. Duża, dwudrzwiowa łódzka non - forst
2. Elektryczna kuchenka z trzema palnikami Banknet
3. Meble salonowe ręcznie wykonane z drzewa orzechowego, Ludwik XV: dwie kanapy, dwa fotele, dwa stoliki.
4. Kredens ręcznie robiony z drzewa orzechowego.
5. Dwa żyrandole.
6. stół kuchenny z czterema krzesłami.

OKAZJA!!!

Wszystki w doskonałym stanie  
CENA ŁĄCZNA 1.250.000 drachm.

## INFORMACJE:

tel: 80 82 802 - biuro  
tel: 29 13 485 - w godz. wieczorem  
pani Papaludi

## Biuro Pośrednictwa Pracy

## A. B. C.

Adres: MARNI 32, II p., pokój 24  
Tel. 5231048, 5231994, 5230566  
MOWIMY PO POLSKU - Proszę Elzbię  
**NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PLACE  
ZNAJDZIESZ TYLKO U NAS !!!**  
Oferujemy pracę:  
z mieszkaniem i dochodzącą w hotelach,  
restauracjach, kafełkach, fast-foodach  
w Atenach i poza Atenami

**Piękny makijaż na każdą okazję**  
**KOSMETYKA DLA CIEBIE**  
Zadbaj o Twoją urodę i zdrowie  
tel. 77 51 676  
ELEKTROLIZA (usuwanie niepożądanych włosów)  
CEPIACJA (woskowanie włosów)  
TERAPE (odchudzające, diety, masaż)  
GIMNASTYK (komputerowe)  
CZYSZCZENIE (twarzy, nawilżanie)  
LECZENIE (trądziku, maski upiększające)  
P. Halina

**EXPRESS GAS**  
serwis piecyków gazowych  
dostawa natychmiastowa  
**Aharon 43**  
KUPNO-SPRZEDAŻ  
8811163  
8253467  
z DOSTAWĄ  
z kuponem 300 drachm  
zniżka  
OFERTA WAŻNA TYLKO Z KUPONEM

GABINET KOSMETYCZNY  
"ISIS"

oferuje: Znow zaprasza  
**SZEROKI WYBÓR KOSMETYKÓW**  
HOLARGOS, ul. EWRYPIDU 16  
Tel: 65 29 454  
60 02 639  
Dojazd autobusem 17 do końca  
w godz 9.00-14.00 i 17.00-21.00

**FLASZ** HARILAO FRANKO 65 78  
3640623, 3640331  
**BIURO POŚREDNICTWA PRACY**  
BIURO JEST CZYNNE I DZIAŁA W GODZ. 10.00-20.00  
PO POLSKU MOWIMY OD 10.00-20.00  
Oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i mężczyzn  
w Atenach i poza Atenami, na wyspach  
dla kobiet  
dla mężczyzn  
za biuro po  
podjęciu  
PRACY



## Pies "pogonił" zwycięzcę Biegu Kelnerów

22.5. Warszawa - 22-letni Sławomir Andrzejewski (bar "Tukan") i 27-letnia Marta Pilipowska (restauracja "Bong-Sen") zwyciężyli w zorganizowanym po raz pierwszy w Warszawie - na wzór tradycyjnej paryskiej Course de Garçons de Café - Biegu Kelnerów Perrier-Vittel Sodexho. Honorowym starterem był mistrz olimpijski w skoku wzwyż z 1976 roku (Montreal), Jacek Wszola.

Na liczącą 600 m trasę, prowadzącą uliczkami Starego Miasta, wyruszyło 19 kelnerów, ubranych w stroje firmowe. Każdy miał tacę, na której znajdowały butelka wody i szklanka. Po biegu sędziowie zdyskwalifikowali 10 panów, m.in. za przytrzymywanie ręką butelki z wodą bądź szklanki znajdujących się na tacy. Natomiast kelnerki pokonały trasę bez zastrzeżeń, zgodnie z regulaminem. Organizatorem biegu, w ramach

"Rendez-vous z Francją", była Fundacja dla Polski.

Duży udział w tym sukcesie ma pies, który sprawiał wrażenie, że chce mnie ugryźć - powiedział Sławomir Andrzejewski. Wówczas znacznie przyspieszyłem. Moja "sportowa kariera" zaczęła się także od zwycięstwa, prawie 10 lat temu. W pierwszym starcie w zawodach, jako uczeń szóstej klasy, zająłem w Otwoku pierwsze miejsce. Chciałem zdawać na AWF, ale - jak na razie - sytuacja materialna zmusiła mnie do podjęcia pracy. Oto najszybsi i najsprawniejsi w Biegu Kelnerów:

mężczyźni: 1. Sławomir Andrzejewski (Tukan), 2. Wojciech Cichy (Belvedere), 3. Marcin Lasota (Rona Vana II)  
kobiety: 1. Marta Pilipowska (Bong-Sen), 2. Agnieszka Skomorucha (Nowe Miasto), 3. Małgorzata Tomaszewicz (Marriott-Vienna Cafe) (PAP)

## Makinen wygrał Rajd Argentyny, Hołowczyc siódmy



23.5. Cordoba - Fin Tommi Makinen (Mitsubishi Lancer Evo 5) wygrał samochodowy Rajd Argentyny, siódmą tegoroczną eliminację mistrzostw świata. Drugie miejsce zajął Hiszpan Carlos Sainz (Toyota Corolla WRC), który zaledwie o 0,7 s wyprzedził Finą Juha Kankkunena (Ford Escort WRC).

Polska załoga Krzysztof Hołowczyc i Maciej Wisławski (Subaru Impreza WRC) zajęła siódme miejsce wygrywając w klasyfikacji zespołów niefabrycznych FIA. Dzięki dziesięciu punktom zdobytym w Argentynie, Stomil Mobil 1 Rallye Team wysunął się na samodzielne, drugie miejsce w tym zestawieniu (20 pkt). Prowadzi H.F. Grifone (30 pkt).

Do ostatniego odcinka specjalnego toczyła się niezwykle zacięta walka o drugie miejsce. Niemal od początku rajdu prowadził ubiegłoroczny mistrz świata Makinen, natomiast pasjonujący pojedynek za jego plecami toczyli Sainz, Kankkunen, Richard Burns i Colin McRae.

Przed ostatnim, 23. odcinkiem specjalnym Kankkunen wyprzedzał Hiszpana zaledwie o 1,6 s. Na mecie okazało się, że Sainz odrobił straty i wyprzedził Finą o 0,7 s. Taka różnica - na trasie długości

niemal półtora tysiąca kilometrów (z tego 400 km odcinków specjalnych) - pozwoliła Sainzowi zająć drugie miejsce w Rajdzie Argentyny i objąć prowadzenie w klasyfikacji generalnej mistrzostw świata.

Sobotni etap bardzo spokojnie, na luzie, przejechał Krzysztof Hołowczyc. Polak miał zbyt dużą stratę do Piero Liattiego, aby myśleć o poprawieniu pozycji. Natomiast rywale zajmujący dalsze miejsca mieli już olbrzymi dystans do polskiej załogi. Siódme miejsce w rajdzie zaliczanym do klasyfikacji mistrzostw świata jest dużym sukcesem naszego kierowcy - jest to najlepsza lokata Polaka, od kiedy wprowadzono klasyfikację indywidualną MŚ w 1979 roku.

## Bramka Roberta Warzychy

23.5. Nowy Jork - Robert Warzycha zdobył bramkę dla drużyny Columbus Crew w spotkaniu ligi piłkarskiej USA (MLS) z zespołem New England Revolution. Był to drugi gol meczu, a drużyna Warzychy wygrała 2:0.

Prowadzenie dla teamu Crew uzyskał w 35 minucie Jeff Cunningham. Drugiego gola dla zespołu z Columbus strzelił były reprezentant Polski, Warzycha, strzałem z 25 metrów, po błędzie obrońcy zespołu rywali, Daira Mohammeda.

W zespole Revolution wystąpił Janusz Michallik. Miał on doskonałą okazję wpisania się na listę strzelców, jednak jego strzał w 22 minucie obronił bramkarz Crew, Mark Dougherty. (PAP)

## 20 czerwca - decyzja w sprawie hokejowej ligi

24.5. Warszawa - 20 czerwca podjęta zostanie decyzja co do formuły rozgrywek ligowych w hokeju na lodzie. Takie ustalenia zapadły podczas niedzielnej narady prezesów klubów hokejowych w Warszawie. Reprezentanci klubów przedstawili swoje propozycje co do sposobu przeprowadzenia rozgrywek ligowych w sezonie 1998-99. Zgodna była opinia o konieczności podziału stawki na sześć czołowych zespołów i na grupę pozostałych. Ogólnie też twierdzono, iż w naszych drużynach ligowych powinno w najbliższym sezonie występować najwyżej trzech-czterech zawodników zagranicznych. Nie obyło się jednak bez propozycji kontrowersyjnych. Podhale Nowy Targ np. proponowało możliwość dopuszczenia do gry w polskich klubach do ośmiu cudzoziemców, Unia Oświęcim - najwyższej trzecz. Więcej rozbieżności powstało przy wypowiedziach na temat wstępnej fazy rozgrywek. W minionym sezonie, w rundzie wstępnej stawka została podzielona na trzy grupy, po cztery drużyny każda. Dwie najlepsze tworzyły elitę w tzw. sezonie zasadniczym. Nie każdemu z obecnych w niedzielę prezesów

klubów koncepcja ta się podobała, a szczególnie tym, których drużyny w minionym sezonie zajęły dalsze miejsca. W wyniku podziału na grupy - nie miały bowiem okazji spotkać się z tak silnymi, atrakcyjnymi zespołami jak Unia czy Podhale, co m.in. odbiło się na klubowej kasie. Kluby te wypowiadały się za formułą open - każdy gra z każdym, mecz i rewanż, a potem nastąpiłby podział na grupę silniejszych i słabszych zespołów. Była też propozycja zgrupowania zespołów w trzech "dywizjach", przy podziale według "koszyka" (sugestia KKH 100 % Hortex Katowice), wprowadzenia wysokiego wpisowego, z którego kapitał można byłoby przeznaczyć na kupno np. sprzętu. Stoczniovec Gdańsk, jak i Unia, proponował, by cztery najlepsze zespoły minionego sezonu były zwolnione z uczestnictwa w eliminacjach.

Propozycja Podhala, by wprowadzić do polskich klubów jak najwięcej cudzoziemców, z reguły spotykała się z ripostą. Oponenti argumentowali, że zagraniczni zawodnicy w polskich drużynach - nie reprezentują, generalnie, najwyższego poziomu, blokują naszym zawodnikom miejsce

w składzie. Ta ostatnia uwaga dotyczy przede wszystkim bramkarzy. Ostatnie mistrzostwa świata (grupy B) wykazały, że właśnie na tej pozycji w polskim hokeju brak pełnowartościowych zawodników. Przed spotkaniem prezesów obradował Zarząd PZHL, który krytycznie ocenił efekty występu naszej reprezentacji w MŚ. Czeski szkoleniowiec, Ludek Bukacz był zdęgowany zajęciem 7 miejsca w mistrzostwach w Słowenii, ale stwierdził, że o tej pozycji zdecydowała nie tylko dyspozycja hokeistów podczas mistrzostw, lecz również mankamenty naszego hokeja - niski stopień wyszkolenia zawodników, nieprofesjonalne przez niektórych z nich podejście do obowiązków reprezentanta czy zbyt mała liczba graczy (ok. 250), z których można by utworzyć silną reprezentację.

Prezes PZHL, Bogdan Tyszkiewicz dodał, iż w minionych mistrzostwach w naszej ekipie wystąpiło 12 debutantów. Za zmianę warty trzeba było zapłacić niską lokalną w MŚ, a sukcesy reprezentacji na międzynarodowej arenie mogą nadeść dopiero za siedem-osiem lat. (PAP)

## Powrót Seana Yatesa

22.5. Londyn - Sean Yates, jeden z najlepszych kolarzy angielskich w historii, mimo 38 lat powraca na szosowe trasy. Wystartuje on w rozpoczynającym się w najbliższą sobotę wyścigu Tour of Britain.

Yates pojedzie w barwach grupy Foods. Właścicielką tej ekipy jest Linda McCartney, żona Paula, wokalisty legendarnego zespołu The Beatles.

Sean Yates należy do ekskluzywnego klubu angielskich kolarzy - posiadaczy złotej koszulki lidera Tour de France. Oprócz niego w Wielkiej Pięci liderowali tylko Tom Simpson i Chris Boardman.

Również wyścig Dookoła Wielkiej Brytanii powraca, po czteroletniej przerwie, do kalendarza międzynarodowego. Udział w nim zapowiedział m.in. właśnie Chris Boardman i jego koledzy z francuskiej grupy Gan. Peleton wystartuje 23 maja ze szkockiej miejscowości Stirling. Rywalizacja zakończy się 31 maja w Londynie. Trasa, podzielona na dziewięć etapów, liczy 1335 km. Pula nagród wyniesie 100 tys. funtów (167 tys. dolarów). Ostatni, pięcioletni Tour of Britain odbył się w sierpniu 1994 roku. Zwycięzył wówczas Włoch Maurizio Fondriest, który - przypomnijmy - kilka tygodni później triumfował również w Tour de Pologne. (PAP)

## Koszykówka

### Polska - Kuba 65:68

23.5. Cetniewo - W towarzyskim meczu koszykarek Polska przegrała w Cetniewie z Kubą 65:68 (32:35). Punkty: dla Polski - Edyta Koryzna 5, Krystyna Szymańska-Lara 21, Beata Bińkowska 2, Agnieszka Jaroszewicz 4, Katarzyna Dulnik 6, Elżbieta Trześniewska 12, Ilona Mądra 4, Katarzyna Dydek 9, Anna Wielebnowska 2; najwięcej dla Kuby - Martinez Don Calderos 21, Semio Prarissos 12. Sędziowali: Mesa Fernandez (Kuba), Leszek Pujdak (Polska). Widzów ok. 500.

W rewanżowym meczu, po piątkowej porażce Kubanki wygrały z polską reprezentacją. Losy spotkania rozstrzygnęły się w ostatnich sekundach gry.

39 s przed końcem rywalizacji akcją za 4 pkt. popisała się Krystyna Szymańska-Lara. Faulowana, trafiła zza linii 6,25 m oraz wykorzystała przysługujący jej dodatkowy rzut. Polki objęły prowadzenie 65:64. Niestety, wkrótce Lara popełniła błąd, który kosztował naszą drużynę zwycięstwo. Mimo porażki trener Tomasz Herkt zadowolony był z postawy drużyny. - Potrzebne są nam kontakty z wysokiej klasy przeciwnikami, a wygranie jednego meczu z Kubą oraz poprzednio z Litwą podbudowało zespół psychicznie. W Cetniewie ciężko pracujemy i gdybyśmy przegrywali, dziewczyny mogłyby stracić wiarę w sens swej pracy - powiedział szkoleniowiec polskiej reprezentacji. (PAP)

## Koszykarze Panathinaikosu mistrzami Grecji

Koszykarze Panathinaikosu wywalczyli mistrzostwo Grecji pokonując w piątym, decydującym meczu PAOK Saloniki 68:58 (33:31). Panathinaikos wygrał rywalizację 3:2. Po raz ostatni koszykarze Panathinaikosu zdobyli mistrzostwo kraju w 1984 roku. Obaj finaliści mistrzostw oraz Olimpiakos Pireus wystąpią w rozgrywkach Euroligi.





## PROGRAM TV SATELITARNEJ

## TV POLONIA

## CZWARTEK 28.05.98

08.00 Sport telegram 08.45 Polityczne graffiti 09.00 Madonny polskie 09.30 Wiadomości 09.45 Szafki 10.15 „Spółka rodzinna” - serial 10.45 Polonijne spotkania 11.00 Biografie 12.00 Gawędy z przeszłości 12.30 Ludzie listy piszą 13.00 Wiadomości 13.15 „Cudowne miejsce” - film polski 15.05 Auto-moto-klub 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Program katolicki 17.00 Spotkania na Polskę 17.30 Credo 18.00 Teleexpress 18.15 „Płecak pełen przygód” - serial 18.45 Krzyżówka szczęścia 19.15 „Crimen” - serial 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 TEATR TV „Rewizor” 22.55 Mdm 23.30 Panorama 00.05 „Rysopis” - film polski 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film dla dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości 02.25 Sport

## PIĄTEK 29.05.98

08.00 Sport telegram 08.10 Jestem 09.00 Polska - świat 09.30 Wiadomości 09.45 „Płecak pełen przygód” - serial 10.15 Program katolicki 10.40 Przegląd prasy 11.00 „Crimen” - serial 12.00 Rodziny i miasta 12.30 Krzyżówka szczęścia 13.00 Wiadomości 13.10 „Strachy” - serial 14.55 Przegląd prasy polonijnej 15.10 Mdm 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Kłasy polskie 17.10 Hity satelity 17.30 Dm polski 18.00 Teleexpress 18.15 As! Al! 18.30 Kolorowe nuki 18.40 Tata, a Marcin powiedział 18.45 Paler 19.15 Spółka rodzinna 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 „Strachy” - serial 22.40 Przegląd publicystyczny 23.30 Panorama 00.05 Film dok. 01.00 Porozmawiamy

## SOBOTA 30.05.98

08.30 Hity satelity 09.00 Dzień dobry na dzień dobry 10.30 Ala i As! 10.45 Szafki - program dla dzieci 11.15 Zwierzból - program edukacyjny 11.30 BRAWO! BIS! - powtórzenie wybranych programów z tygodnia 14.20 Wiadomości 14.30 Anna Wanda Głębocka zaprasza 15.05 Kowalski (Schmidt) 15.30 Dęte nuki 16.00 „Powrót Arabeli” - serial 16.25 „Bajki pana Balagana” - serial dla dzieci 17.00 Informacje Studia Kontakt 17.15 Mówi się 17.35 Ludzie listy piszą 18.00 Teleexpress 18.15 SPORT Z SATELITY 19.15 „Chłopi” - serial prod. polskiej 21.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.45 Prognoza pogody 21.00 „Kolejność uczuć” - film polski 23.00 Muzyczny Festiwal Łańcut 98 23.30 Panorama 00.05 Tok szok 00.10 „Seriele, seriele” - program rozrywkowy 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości

## NIEDZIELA - 31.05.98

08.00 Program dnia 08.05 Słowo na niedzielę 08.10 „Klan” - serial 09.00 „Klan” - serial 09.30 „Czarodziej nylca” - film dok. 12.00 Dzień dobry na dzień dobry 11.15 Zaproszenie 11.35 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE 12.30 Panteon 12.45 Polonijne spotkania 13.05 Polskie ABC - program dla dzieci 13.35 „Bobakowo” - serial 14.00 Transmisja niedzielnej Mszy Świętej 15.15 Gościnnie 16.00 „Stefan Kardynał Wyszyński” - film dok. 17.30 Tak jak w kinie 18.00 Teleexpress 18.15 „Kol w butach” - serial 18.45 WSPOMNIENIE CZAR „Błazen Purymowy” 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 21.00 „Czuję się świetnie” - film polski 22.30 Twoja isła przebojów 23.30 Panorama 00.05 Festiwal Muzyczny w Toruniu 01.10 Sportowa niedziela 01.40 Powitanie widzów amerykańskich 01.45 Film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości 02.15 Sport

## PONIEDZIAŁEK - 01.06.98

08.00 Sport 08.10 „Powrót Arabeli” - serial 08.30 Bajki 09.00 Gawędy historyczne 09.30 Wiadomości 09.45 As i Ala 10.00 Kolorowe nuki 10.10 Tata, a Marcin powiedział 10.15 „Klan” - serial 10.40 Magazyn kulturalny 10.55 Pocztyłon 11.05 „Chłopi” - serial 12.00 Kult kina 12.30 Świat bez granic 13.00 Wiadomości 13.15 „Czuję się świetnie” - film polski 15.00 Twoja isła przebojów 15.40 Informacje Studia Kontakt 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Polska - Świat 17.00 Polonijny magazyn gospodarczy 17.30 „Klan” - serial 18.00 Teleexpress 18.15 Polskie ABC 18.45 Krzyżówka szczęścia - teleturbin 19.15 „Capital City” - serial 20.05 Dziennik Telewizyjny 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody

21.00 Film polski 22.20 Mała rzecz, a cieszy - program poświęcony polskim filmom animowanym 22.35 Film dok. 23.30 Panorama 00.05 Pr rozrywki 00.55 Dziedzictwo Lechowego Wzgórza 01.00 Koncert muzyki poważnej 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości 02.25 Sport 02.27 Prognoza pogody 02.30 „Capital City” - serial prod. angielskiej

## WTOREK - 02.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 „Bobakowo” - film animowany dla dzieci 09.00 Polonijny magazyn gospodarczy (powt.) 09.30 Wiadomości 09.45 Polskie ABC 10.15 „Klan” - serial prod. polskiej 10.40 Czy nas jeszcze pamiętasz? 11.00 „Capital City” - serial 11.50 Dziennik Telewizyjny 12.00 Magazyn Wschodni 12.30 Krzyżówka szczęścia - teleturbin (powt.) 13.00 Wiadomości 13.15 Film polski 14.35 Mała rzecz, a cieszy 14.50 film dok. 15.45 Gościnnie 16.00 Panorama 16.45 Omówienie programu dnia 16.30 Skarbiec 17.00 Zaproszenie 17.30 „Klan” - serial 18.00 Teleexpress 18.15 „Jacek” - serial 18.30 „Dwa koty i pies” - serial 19.45 Polska piosenka 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 „Ślad na ziemi” - serial 22.30 „Scena Country” 23.00 Wieczór reporterski 23.30 Panorama 00.05 TEATR TV 01.05 Małe oczyszczenie 01.25 Koncerty organowe 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 „Opowiadania Muminków” - „Jesienny sztorm” - film animowany dla dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości (powt.) 02.25 Sport

## ŚRODA - 03.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 Pr rozrywkowy 09.10 Film dok. 09.30 Wiadomości 09.45 „Jacek” - serial 10.00 „Dwa koty i pies” - serial 10.15 „Klan” - serial 10.40 Zaproszenie 11.00 Program muzyczny 12.00 Gościnnie 12.30 Polska piosenka 13.00 Wiadomości 13.15 „Ślad na ziemi” - serial 14.45 „Scena Country” (powt.) 15.15 Reportaż 15.45 Sejmograf 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Auto-Moto-Klub 16.45 Przegląd prasy polonijnej 17.00 Alfabety rzek polskich 17.20 Nie tylko Wawel 17.30 „Klan” - serial 18.00 Teleexpress 18.15 Szafki - program dla dzieci 18.45 Sport z satelity 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 Film polski 22.40 Pr rozrywkowy 23.10 Festiwal Teatralny w Toruniu 23.40 Panorama 00.05 Pr kulturalny 00.54 Dwie strony obrazu 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 „Podróże do bajek” - film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości 02.25 Sport 02.27 Prognoza pogody 01.45 Powitanie widzów amerykańskich

## POLSAT

## CZWARTEK 28.05.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Garfield” - serial 09.30 „Powrót Supermana” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial USA 12.30 „Brygada Acapulco” - serial USA (Trzy piękne dziewczyny i jeden przystojny karateka to specjalna grupa wywiadowcza powołana do sekretnych akcji przeciw międzynarodowym terrorystom) 13.30 „Miłość do pierwszego wejścia” - serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.30 Drzewko szczęścia 16.00 „Inspektor Gadzel” - serial dla dzieci 16.30 Czas na naturę 17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45 „Star Trek” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy’ch” - komedia USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia USA 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Powrót Supermana” - serial 21.00 „Nikita” - serial 22.00 Film USA 00.30 Informacje 00.55 Polityczne graffiti 01.10 Bumerang 01.40 Magazyn Teatru Otwartego

## WTOREK 02.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Garfield” - serial 09.30 „Powrót Supermana” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial USA 12.30 „Brygada Acapulco” - serial USA (Trzy piękne dziewczyny i jeden przystojny karateka to specjalna grupa wywiadowcza powołana do sekretnych akcji przeciw międzynarodowym terrorystom) 13.30 „Miłość do pierwszego wejścia” - serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.30 Drzewko szczęścia 16.00 „Inspektor Gadzel” - serial dla dzieci 16.30 Czas na naturę 17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45 „Star Trek” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy’ch” - komedia USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia USA 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Powrót Supermana” - serial 21.00 „Nikita” - serial 22.00 Film USA 00.30 Informacje 00.55 Polityczne graffiti 01.10 Bumerang 01.40 Magazyn Teatru Otwartego

## PIĄTEK 29.05.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Inspektor Gadzel” - serial 09.30 „Renegat” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial USA 12.30 „Mroczne niebo” - serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.30 Trzy kwadraty 16.00 „Garfield” - serial 17.00 Informacje 17.15 Halo Milard 17.45 „Star

Trek” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy’ch” - komedia USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia USA 19.45 Informacje 20.10 „Powrót Supermana” - serial 21.05 „Straznik Teksasu” - serial USA 21.55 Losowanie LOTTO 22.00 „Brygada Acapulco” - serial 23.00 „Kojak” - serial USA 23.55 Wyniki losowania LOTTO 00.00 Informacje 00.15 Polityczne graffiti 00.30 Biznes tydzień 00.45 „Po obu stronach lustra” - film USA (Opowieść sensacyjna o dwóch braciach, których drogi życiowe dawno się już rozeszły, a którzy spotykają się po latach w niecodziennych okolicznościach)

## SOBOTA 30.05.98

07.00 Dance Jump 07.30 Disco Relax 08.30 W drodze 09.00 Smakosze i rozkosze 09.15 Lista przebojów 09.30 Wszystko na opak 09.55 „Rupert” - serial 10.30 „Power Rangers” - serial 11.00 „Straznik Teksasu” - serial 12.00 „Dobry chłopcy i złe dziewczyny” - film USA (Były oficer i notoryczny przestępca, przed laty wrogowie, teraz jednoczą siły do walki z bandą opryszków szykujących napad na pociąg) 13.45 „Chińska plazma” - film USA 15.30 Oskar 16.00 Poradnik imiennowy 16.30 Piramida 17.00 Informacje 17.15 Dziewięciu wspaniałych 17.45 Rekin kart 18.15 Rykowski 18.45 „Słoneczny patrol” - serial 19.05 „Alf” - serial 20.05 Disco Polo Live 21.00 Idź na całość 21.50 Losowanie LOTTO 22.00 „Księżyc na Miami” - film USA 23.00 „Świadek doskonały” - film USA 00.45 „Życie jak sen” - film USA 01.15 Magazyn Playboya 02.15 „Moi najlepsi przyjaciele” - film USA

## NIEDZIELA 31.05.98

07.00 Dance World 07.30 Disco Polo Live 08.30 W drodze 09.00 Na tropie 09.30 Klips Kłaps 10.00 „Rekin wielkiego miasta” - serial 10.30 „Power Rangers” - serial 11.00 Disco Relax 12.00 „Ja się zastrzeżę” - serial 12.30 „Sabina, nastoletnia czarownica” - serial 13.00 „Z pianką czy bez?” - polska komedia 13.30 „Wojownik Flap” - film USA (Opowieść o ostatnim wojowniku indiańskim Flapie. Żeby poprawić fatalną sytuację swoich współplemieńców, postanawia on uprowadzić pociąg) 15.30 Dziewięciu wspaniałych 16.00 Dyżurny satyrki kraju 16.30 Piramida 17.00 Informacje 17.15 „Miłość do pierwszego wejścia” 17.45 „Słoneczny patrol” - serial 18.45 „Zabójcze gry” - serial 19.40 „Alf” - serial 20.05 Idź na całość 21.00 „Gorączka w mieście” - serial 22.00 „Jedna runda” - film USA 00.30 LOTTO 00.35 Rozmowy na każdy temat

## PONIEDZIAŁEK 01.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 07.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Garfield” - film USA 09.30 „Powrót Supermana” - serial 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial 12.30 „Legenda Kung-Fu” - film USA 13.30 Dziewięciu wspaniałych 14.00 Disco Polo Live 15.00 Piramida 15.30 Drzewko szczęścia 16.00 „Garfield” - serial 16.30 Ręce, które leczą 17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45 „Star Trek” - serial 18.45 „Świat według Bundy’ch” - serial 19.15 „Szaleje za Tobą” - serial 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Powrót Supermana” - serial 21.00 „Nikita” - serial 22.00 Film USA 00.30 Informacje 00.55 Polityczne graffiti 01.10 Bumerang 01.40 Magazyn Teatru Otwartego

## WTOREK 02.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Garfield” - serial 09.30 „Powrót Supermana” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial USA 12.30 „Brygada Acapulco” - serial USA (Trzy piękne dziewczyny i jeden przystojny karateka to specjalna grupa wywiadowcza powołana do sekretnych akcji przeciw międzynarodowym terrorystom) 13.30 „Miłość do pierwszego wejścia” - serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.30 Drzewko szczęścia 16.00 „Inspektor Gadzel” - serial dla dzieci 16.30 Czas na naturę 17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45 „Star Trek” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy’ch” - komedia USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia USA 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Powrót Supermana” - serial 21.00 „Nikita” - serial 22.00 Film USA 00.30 Informacje 00.55 Polityczne graffiti 01.10 Bumerang 01.40 Magazyn Teatru Otwartego

## ŚRODA 03.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 „Inspektor Gadzel” - serial 09.30 „Renegat” - serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30 „Star Trek” - serial 12.30 „Zaginiony” - serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.30 Trzy kwadraty 16.00 „Garfield” - serial 17.00 Informacje 17.15 Halo Milard 17.45 „Star

15.30 Trzy kwadraty 16.00 „Garfield” - serial 16.30 Link Journal 17.00 Informacje 17.15 Halo Milard 17.45 „Star Trek” - serial USA 18.45 „Świat według Bundy’ch” - komedia USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Powrót Supermana” - serial USA 21.00 „Mroczne niebo” - serial 21.50 Losowanie LOTTO 22.00 Film USA 00.00 Informacje i biznes informacje 00.30 Film USA 01.20 Przytul mnie 02.15 Dance World

## RTL7

## CZWARTEK 28.05.98

08.00 Klan McGregorów - serial obyczajowy 08.45 Siódemka dzieciakom 09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.40 Szczyry nabręza - serial kryminalny 11.30 Przypadek Annie Carver - film USA 13.05 Uśmiech losu - serial obyczajowy 13.55 Teleshopping 15.15 Klan McGregorów - serial obyczajowy 16.00 Siódemka dzieciakom 16.50 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczyry nabręza - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 Wariacki romans - film hiszpański (Dwójka ambitnych pracowników agencji nieruchomości stara się za wszelką cenę zrobić karierę. Lola nawiązuje w tym celu romans z właścicielem agencji, Felix natomiast stara się spełniać wszystkie jego życzenia i kaprysy...) 22.25 7 minut 22.35 W cudzej skórze - serial obyczajowy 23.25 Meandry sprawiedliwości - serial sensacyjny 01.55 Sliders - serial SF

## PIĄTEK 29.05.98

08.00 Klan McGregorów - serial obyczajowy 08.45 Siódemka dzieciakom 09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.40 Szczyry nabręza - serial kryminalny 11.30 Wariacki romans - film hiszpański 13.00 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 13.55 Teleshopping 15.15 Klan McGregorów - serial obyczajowy 16.00 Siódemka dzieciakom 16.50 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.25 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczyry nabręza - serial kryminalny 20.55 Jak zamordować milionera - komedia USA (Pewna zamożna kobieta z Beverly Hills chce zapobiec morderstwu, które w jej przeświadczeniu planuje mąż. W tym celu podejmuje masę zawiaryanych decyzji i przystępuje do realizacji szalonego planu...) 22.35 7 minut 22.45 Słodki zapach śmierci - film USA 00.05 7 minut 00.20 Czynniki PSI 2 - serial SF 01.10 Dom 2 - horror USA (W domu swych przodków Jesse znajduje swojego prapradziadka, który żyje już 170 lat. Okazuje się, że przodek posiada magiczną czaszkę, dzięki której osiągnął nieśmiertelność.)

## SOBOTA 30.05.98

08.00 Klan McGregorów - serial obyczajowy 08.45 Siódemka dzieciakom 09.30 Piękna i Bestia - serial przygodowy 10.20 Z ust do ust - serial dla młodzieży 10.45 Sunset Beach - serial 11.30 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 12.25 Sliders - serial SF 13.10 Bolek i Lolek zapraszają 14.10 Jak zamordować milionera - komedia USA 16.30 Sliders - serial SF 17.20 Wyprawy z National Geographic - serial 18.10 Steven Spielberg przedstawia 19.00 Ziemia, ostatnie starcie - serial SF 19.50 7 minut 20.00 Potężni i bogaci - serial dokumentalny 20.55 Diuna - film USA 00.00 7 minut 00.15 Kameleon 2 - serial sensacyjny 01.00 Dom 2 - horror USA (W domu swych przodków Jesse znajduje swojego prapradziadka, który żyje już 170 lat. Okazuje się, że przodek posiada magiczną czaszkę, dzięki której osiągnął nieśmiertelność.) 01.40 Alfred Hitchcock przedstawia - serial kryminalny 02.05 Potężni i bogaci - serial dokumentalny 02.55 Wyprawy z National Geographic - serial

## NIEDZIELA 31.05.98

08.00 Piękna i Bestia - serial przygodowy 08.50 Bolek i Lolek zapraszają 10.05 Ukryta kamera - program rozrywkowy 10.35 Diuna (Dune) - film USA 12.40 Lassie - serial dla młodzieży 13.05 Sliders - serial SF 13.55 Steven Spielberg przedstawia 14.45 Abbot i Costello spotykają Frankensteina - komedia USA (Film jest udaną parodią wielu klasycznych już horrorów związanych z postacią Frankensteina. Sympatyczna para bohaterów rozpada w tarapaty

Klązę Dracula zamiera wściekle młody jednego z nich w głowę reanimowanego Frankensteina. Niedługo plany wampira z Transylwanii odkryją wielką i przelotną ostrzec dwójce przyjaciół przed groźnymi im niebezpieczeństwem...) 16.30 Rewolwer i melnik - serial sensacyjny 17.25 Siódme niebo - serial familijny 18.10 Ukryta kamera - program rozrywkowy 18.40 Kameleon 2 - serial sensacyjny 19.30 Alfred Hitchcock przedstawia - serial 19.50 7 minut 20.00 Szwajcarscy Robinsonowie - serial przygodowy 20.55 Darkman - horror USA 22.55 Wieczór z wampirem - talk-show 23.55 Oblicza Nowego Jorku - serial sensacyjny 00.40 Szczyry nabręza - serial kryminalny 01.25 Szwajcarscy Robinsonowie - serial przygodowy 02.20 Oblicza Nowego Jorku - serial kryminalny

## PONIEDZIAŁEK 26.05.98

08.00 Zaklanie poniedziałku 08.35 Lassie - serial dla młodzieży 09.00 Siódme niebo - serial familijny 09.45 Darkman - horror USA 11.35 Abbot i Costello spotykają Frankensteina - komedia USA 13.20 Rewolwer i melnik - serial sensacyjny 14.00 Teleshopping 15.15 Z pomocą Niebiosa - serial familijny 16.00 Siódemka dzieciakom 16.50 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial przygodowy 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczyry nabręza - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 Flashpoint - film USA 22.30 7 minut 22.45 Cobra - oddział specjalny - serial sensacyjny 23.35 Policjanci z Miami - serial kryminalny 00.20 7 minut 00.30 Sliders - serial SF 00.20 Cobra - oddział specjalny - serial sensacyjny 02.05 Ukryta kamera - program rozrywkowy 02.35 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny

## WTOREK 01.06.98

08.00 Klan McGregorów - serial obyczajowy 08.45 Siódemka dzieciakom 09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.40 Szczyry nabręza - serial kryminalny 11.35 Flashpoint - film USA (Dwaj policjanci przypadkowo znajdują opuszczony samochód z pochodzącymi prawdopodobnie z kradzieży 800 000 dolarów.) 13.15 Policjanci z Miami - serial kryminalny 14.55 Teleshopping 15.15 Klan McGregorów - serial obyczajowy 16.00 Siódemka dzieciakom 16.50 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczyry nabręza - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 Pan i wladca - film USA 22.45 Nieustraszeni - serial sensacyjny 23.35 Policjanci z Miami - serial kryminalny 00.20 7 minut 00.30 Sliders - serial SF 01.15 Wieczór z wampirem - talk-show 02.15 Nieustraszeni - serial sensacyjny 02.55 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny

## ŚRODA 03.06.98

08.00 Klan McGregorów - serial obyczajowy 08.45 Siódemka dzieciakom 09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.40 Szczyry nabręza - serial kryminalny 11.30 Pan i wladca - film USA 13.10 Policjanci z Miami - serial kryminalny 14.00 Teleshopping 15.10 Z pomocą Niebiosa - serial familijny 16.00 Siódemka dzieciakom 16.50 Słodka dolina - serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczyry nabręza - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 Sexual Advances - dramat USA (Paula Pratt jest dyrektorem działu promocji w dużej firmie. Razem ze swoim współpracownikiem, Jackiem Franchem, udało jej się doprowadzić do podpisania korzystnej umowy. Pewnego dnia Jack składa jej niedwuznaczne propozycje. Paula jest obrażona, ale postanawia sama sobie poradzić.) 22.30 7 minut 22.40 Wing and a Prayer - serial obyczajowy 23.35 Murder Call - serial kryminalny 00.20 7 minut 00.35 Sliders - serial SF 01.20 W cudzej skórze - serial obyczajowy 02.00 Murder Call - serial kryminalny 02.45 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny

Za zmiany w programie telewizyjnym redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



# VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4, 5p.  
tel. 5227232, 5223864

## Cotygodniowe przejazdy

do Wałbrzycha

przez:

KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE,  
WROCŁAW, NYSA,  
ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE, DZIERŻONIÓW

Weekend na Peloponezie w Tolo 6-8.06.

TYLKO 8000 DRACHM. W cenie przejazd  
naszym autokarem w dwie strony.  
Zakwaterowanie w apartamentach  
2-3-4 osobowych

LOT-em do Warszawy za 59 000 drachm

Zapraszamy codziennie  
w godz. 10.00-20.00  
w sobotę w godz. 10.00-13.00

Z naszym biurem dojedziesz do Polski  
szybko i bezpiecznie.

# BIURO PODRÓŻY

## MARGO TRAVEL

Wraz z ORBIS - em Ełk

tel 52 45 926

codziennie od 9.00 do 17.00 - 21.00

ul. Vatis, ul. Maizonos 18

OFERUJE PRZEJAZDY DO

POLSKI AUTOKAREM

O WYSOKIM

STANDARDZIE

Z KLIMATYZACJĄ

WC, BARKIEM, VIDEO

przejazd do:

KRAKÓW-KATOWICE

OPOLE-WROCŁAW

WAŁBRZYCH

WARSZAWA

ŁÓDŹ-ŁÓDŹ

PIOTRKÓW

RZESZÓW-LUBLIN

KIELCE-RADOM

BIALYSTOK-ŁÓDŹ

CZĘSTOCHOWA

TARNÓW-OSTROWIEC

METEORY

JASKINIE DIRU

PELOPONEZ

3 - wyspy

MARGO TRAVEL

TEL. 52 45 926

TEL/FAX. 52 47 836

# IOS TRAVEL

ekskluzywny reprezentant

firmy

na terenie Grecji

oferuje usługi we wszystkich dziedzinach branży turystycznej

Oferujemy

tanie bilety

na przjazdy do Polski:

Autokarami

Samolotami

promami

(LOT, MALEV, OLIMPIK AIRWAYS)

(SUPERFAST, STRINTZIS, MINOAN LINES)

ADRES: Ateny, ul. Akademi...

# ORBIS

Transport

09.00-20.00

sobota 10.00-14.00

Przyjmujemy zamówienia

3301551, 3301839

3829010, 3303402

fax: 3303403

ADRES: Ateny, ul. Akademi...

Wycieczki z Polski

zatrzymują się w hotelu

EL GRECO, ul. Athinas 65

(50 m. od Pl. Omonia)

Wyjazdy we wtorki

z parkingu przy rogu ulic

Pireos-Degligoli o godz. 10.00

piłot pełni dyżur

w niedzielę i poniedziałek

11.00-11.00 i 11.00-11.00

# HELIKON

TRAVEL TOURISM SA

5-15-25 z Aten do Łomży

przez Jasło, Krosna, Dębicę, Kraków, Warszawę

8-18-28 z Łomży do Aten

przez Warszawę, Kraków, Dębicę, Jasło, Krosno

AUTOKAREM

GRECKIM

(Air conditioned)

Bilety lotnicze LOT

i na cały świat

adres: Ateny, Omonia, ul. Pireos 16-18 (Tsaldari)

tel. 52 43 889-890; fax. 52 37 424

tlx. 21 03 37

Biuro czynne codziennie. 9.00-14.00 i 17.00-20.00

w soboty 9.00-14.00



OFERUJE:

- TANIE BILETY lotnicze

WSZYSTKIE KRAJE ŚWIATA

- bilety autokarowe do Polski

WSZYSTKIE USŁUGI TURYSTYCZNE

adres: ATENY; OMONIA; Klisthenous 15 II piętro

Tel. 3312749 FAX. 32 47 959

tel 6 4 5 0 8 5 9

6 w "KURIERZE ATENSKIM"

Masz gwarancję

ze TWOJĄ REKLAMĄ

dotrże

na czas

do odbiorcy

Zapraszamy

KURIER ATENSKI

ukazuje się

w każdą środę

Reklamy prosimy

zgłaszać

do poniedziałku

wałacznie.

Ambasada RP w Atenach, ul.

Chrissanthemon 22 (pl. Euklipton)

154-52 Paleo Psychico; tel.

6778260, fax 6718394;

Wydział Konsularny w Atenach; ul.

Kamelion 21, tel. 67.75.740; dojazd

aut. 603 z pl. Akademias, przystanek

pl. Euklipton

Biuro Radcy Handlowego RP w

Atenach, ul. Kondoleondos 1, 154-

52 Paleo Psychico; tel. 67.26.176-

8, fax 67.21.952;

Polskie Linie Lotnicze „LOT” ul.

Panepistimiu 15, V piętro; tel.

32 21 121; 32.38.638;

fax 32.52.866, Saloniki - tel. 031/

26.96.19; 26.96.00

Konsulat RP w Salonikach; ul.

Tsimiski 78, 546-22 Thessaloniki

tel.031/28.82.05, 23.31.10, fax 031/

23.41.53;

Konsulat RP w Pireusie; ul. Akti

Mianouli 52, 185-36 Pireus tel.

42.95.000; fax 42.92.345;

Konsulat RP na Krecie, ul. Idomenos

30; 712-02 Iraklio, Crete, tel. 081/

22.17.86; fax. 081/22.17.89

Biuro Radcy Handlowego na Cyprze,

ul. Achamon 11, 2027 Strovo os.

Nicosia; tel. 003572142.70.77;

fax.003572151.06.11

Kosciół P.W. Chrystusa Zbawiciela,

Ateny ul. M. Voda 23; tel. 88.35.911.

Biuro Parafialne czynne w pon.

wtorek i czwartek od 17 do 20;

dojazd trolejem nr 1 z pl. Omonia z

ul. Panepistimiu.

SZPITAL

166 - PIERWSZA POMOC

LEKARZE ŚWIATA (BEZPŁATNA

KLINIKA)

ul. M. Voda 15; tel. 82.33.653; czynna

codziennie od 10 do 20.30 (oprócz

weekendów)

Szpital ogólny

AGIA OLOA

ul. Agias Olgas 3-5, Nea Ionia, tel.

27.95.285-7; 27.75.512; dojazd

metrem w stronę Kifissu;

AGIA VARVARA

ul. Dodekanissou 1, Agia Varvara

(Egaleo); tel. 66.13.672, 66.13.660;

dojazd aut. 806, 807, 808 z ul.

Zinonos (przy pl. Omonia);

ALEXANDRA

ul. Vas. Sofias 80, Ateny, tel. 77.70.431;

77.70.501; dojazd trolejem 3, 8, 13;

AMALIA FLEMING

ul. 25 Martiou 14, Melissia, tel.

80.30.303; 80.40.003; dojazd aut.

409 z Vas. Irakliou, Moussio

ARETEIO

ul. Vas. Sofias 76, Ateny, tel. 72.38.511;

72.31.672; dojazd trolejem 3, 8, 13;

ASKLIPIO VOULAS

ul. Aikionidon, Voula, tel. 89.58.301-6;

89.53.416-9; dojazd aut. 122 z Vas.

Olgas, Zappio;

EGINITIO

ul. Vas. Sofias 72, Ateny, tel. 72.20.811-

3; 72.91.322; dojazd trolejem 3, 8,

13;

ELPIS

ul. Dimitsanas 7, Ampelokipi; tel.

64.34.001-8; 64.49.402; dojazd aut.

230, 538, 539 z ul. Harilaou Trikoupi;

ERITHIROS STAVROS

ul. Erithirou Stavrou 1, Ampelokipi, tel.

69.10.512-4; 69.10.626-9; dojazd

trolejem 3

EVANGELIMOS

ul. Ipsilandou 45-47, Ateny, tel.

72.20.001; 72.20.101; dojazd

trolejem 3, 8, 13;

GŁÓWNY SZPITAL ATEN

ul. Messogion, Ateny, tel. 77.78.901;

77.91.806; dojazd aut. 408, 416 z pl.

Akademias,

IPOKRATIO

ul. Vas. Sofias 114, Ateny, tel.

64.83.779; dojazd trolejem 3, 8, 13;

LAIKO

ul. Agiou Thoma 17, Goudi, tel.

77.71.101; 77.06.001; dojazd aut.

622, 815 z ul. Vas. Sofias,

PENTELE

ul. Zaimi, Melissia, tel. 80.40.371;

80.40.443; dojazd aut. 409, 410, 424

z ul. Vas. Irakliou, Moussio;

POLIKLINIKI

ul. Pireos 3, Ateny, tel. 52.44.694;

52.44.835;

SISMANOGLIO

ul. Sismanoglou, Melissia, tel.

80.39.911; dojazd aut. 423 z ul. Vas.

Irakliou, Moussio;

TZANIO

ul. Zini, Pireus, tel. 45.19.411;

45.92.911; dojazd zielonym aut. z ul.

Filellion (pl. Sintagma);

Szpital powypadkowy

KAT

ul. Nikis 2, Kifissia; tel. 80.14.410;

80.14.731; dojazd metrem w stronę

Kifissii;

Szpital leczenia nowotworów

AGII ANARGIRI

ul. Kalitaki, Nea Kifissa; tel. 80.76.502;

80.76.524; dojazd metrem do Kifissi

i dalej aut. 543;

AGIOS SAVAS

ul. Alexandras 171, Ateny, tel.

64.30.811, 64.09.111; dojazd aut.

230, 538, 539 z ul. Harilaou Trikoupi;

METAXA

ul. Botassi 51, Pireus, tel. 45.16.233;

45.18.410; dojazd metrem do

Pireusu i dalej aut. 909;

Szpital dziecięce

AGIA SOFIA

ul. Mikras Assias&Thivon, Goudi, tel.

77.71.613; 77.71.811; dojazd aut.

230 z ul. Harilaou Trikoupi;

AGLAIA KYRIAKOU

ul. Livadias&Thivon, Goudi, tel.

77.75.610; 77.83.212; dojazd aut.

230 z ul. Har